GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Suwałki
21-23.06.1996
Cena 80 gr
Nr 120 (13523)
Nakład 53 000 egz.

Już za tydzień nowy konkurs „Cztery Kolory". Nagroda główna 15.000 złotych (150 milionów) Kolumna konkursowa na str. 21.

Znikający węgiel – Na stacji kolejowej w Olecku sokista stwierdził, że w dwóch wagonach stojących na bocznicy brakuje opału. Zawiadomił policję. Po komisarycznym zważeniu okazało się, że zniknęło 26 ton węgla. Ale kiedy do miasteczka dotarła kontrola z Białegostoku, stwierdziła, że opału nie tylko nie brakuje, ale jest go o 1,5 tony za dużo... **Str. 3.**

Ogryzkiem w radnego – Jeden z białostockich radnych odpowiada przed Sądem Rejonowym za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi. Sprawa jest na wokandzie od 27 lutego i na razie nie zanosi się na jej rozstrzygnięcie. Sąd bowiem postanowił dopuścić dowód z opinii sądowo – psychiatrycznej odnośnie stanu zdrowia oskarżonego. **Str. 4.**

Pogoń za kałasznikowem – Stanisław D. ze wsi Potopy niedaleko Rutki – Tartak zaczepiał pograniczników i chciał od nich kupić kałasznikowa. Odgrażał się, że zastrzeli żonę, szwagra i sołtysa. 11 czerwca miał „szczęście". Pierwszy pojawił się na miejscu motocyklowego wypadku. Obok nieprzytomnego funkcjonariusza straży granicznej leżał karabin... **Str. 11.**

ANEKS ATLAS
SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW
ATLAS STOPTER
12511
DYSTRYBUCJA:
HURTOWNIA "ANEKS"
BIAŁYSTOK, UL. CIOŁKOWSKIEGO 167
TEL./FAX: 437-326, TEL.: 437-204

Rozkręcam się!
0,33L Twist off
Służymy informacją!
Elbrewery Co. Ltd. 82-300 Elbląg, ul. Browarna 71.



Fot. A. Chomicz

Koniec snów o potędze. Na zdjęciu Henryk Mojsa, kapitan najlepszej jedenastki w dziejach Jagiellonii. O historii klubu i przyczynach jego degradacji piszemy na str. 8.

PISZĄ W KRAJU

Długo jeszcze trwałoby w polskiej prasie podliczanie szans pretendentów do stołka prezydenta Rosji. Każdy włos, rzeczywisty i symboliczny, podzielony zostałby na czworo. W końcu, o czymś trzeba pisać, zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny. Uwagę od moskiewskich sporów odwróciło **„Nie"** (nr 299), które kryminalną przeszłość wypomniało Józefowi Zychowi, marszałkowi Sejmu.

Mamy dobrą wiadomość dla elektoratu Polskiego Stronnictwa Ludowego – pisze **Marek Barański.** *Marszałek Józef Zych – ten parlamentarzysta ze spiżu, żelbetowy fundament prawa, twardy jak szwedzka stal legalista, zwany przez nas „Trzęsionką" – jest normalnym człowiekiem. W kwiecie wieku zwyczajnie garował, jak niejeden z nas. Karę odbywał w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze.*

„Ludzie spod celi wspominają, że był „git" – czyli w porządku. „Spadł spod celki" – czyli wyszedł na wolność, jakoś tak po roku, ale zapamiętali go, bo marszałek prowadził bibliotekę, roznosił książki.

Do rewelacji tygodnika Urbana odnosi się **„Rzeczpospolita"** (nr 141): *Po publikacji w tygodniku „Nie" marszałek Sejmu Józef Zych przyznał, że w 1961 roku został skazany na 8 miesięcy pozbawienia wolności za niedopełnienie obowiązków służbowych. Stwierdził też, że pół roku spędził w areszcie śledczym. Dziś 58-letni polityk PSL miał wtedy 23 lata. Prezydium Sejmu nie będzie podejmowało żadnych kroków, zapowiedział marszałek Małachowski. Wielu polityków sugeruje, że artykuł w „Nie" był inspirowany przez SLD.*

„Marszałek siedział w więzieniu" – emocjonuje się **„Super Express"** (nr 141): *Marszałek Sejmu Józef Zych jako komendant powiatowego hufca ZHP w Krośnie Odrzańskim i intendent obozu letniego został skazany przez sąd na rok więzienia za manko w obozowej kasie. Wyrok odsiedział w areszcie śledczym w Zielonej Górze. (...) W Biurze Prasowym Kancelarii Sejmu dowiedzieliśmy się, że w oficjalnym życiorysie marszałka Zycha nie ma śladu pobytu w więzieniu. Marszałek nie musiał jednak tego ujawniać, gdyż w świetle prawa jest „nie karany". Po 10 latach od wykonania wyroku następuje bowiem automatycznie, tak zwane, zatarcie skazania.*

Dlaczego Zych znalazł się na celowniku, pośrednio wyjaśnia **„Życie Warszawy"** (nr 141). Z tekstu **Romana Strzemienieckiego** wynikałoby, że jest to zemsta SLD nad niepokornym koalicjantem: *Szef Urzędu Rady Ministrów Leszek Miller z SLD pogroził wczoraj partnerowi koalicyjnemu, że w razie poparcia przez PSL wniosku o odwołanie ministra Wiesława Kaczmarka, SLD może odwdzięczyć się tym samym jakiemuś ministrowi PSL.*

Padło nie na ministra, lecz na szefa parlamentu. **„Jak Kuba Bogu, tak..."** – sugeruje **„Trybuna"** (nr 142): *Sugestia premiera o rekonstrukcji gabinetu brzmi – bez względu na intencje Włodzimierza Cimoszewicza – sensacyjnie. Tym bardziej, że poprzedziły ją huczne zapowiedzi Unii Wolności o złożenie wniosku o wotum nieufności wobec rządu oraz kolejne napięcia w koalicji: podpisanie się posłów PSL pod wnioskiem o odwołanie ministra przekształceń własnościowych, Wiesława Kaczmarka czy oświadczenie wiceprzewodniczącego KP PSL – Janusza Dobrosza, iż „Stronnictwu bliżej do ROP niż SLD" – zarówno w polityce rolnej, zagranicznej, jak i przemysłowej.*

PSL udowodniło, że tzw. kwestie moralne go nie interesują, chyba że chodzi o politycznych przeciwników. Wewnątrz partii nikt oficjalnie nie powie złego słowa o Zychu. Organizacyjna dyscyplina, moim zdaniem, będzie obowiązywać aż do momentu, gdy w wyborach parlamentarnych to ugrupowanie nie zdoła przekroczyć pięcioprocentowego „progu". A na to się zanosi. Marsz żałobny Chopina zagra wówczas wiejska orkiestra, dyrygowana przez ministra kultury, Podkańskiego, specjalisty od ludowego folkloru.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

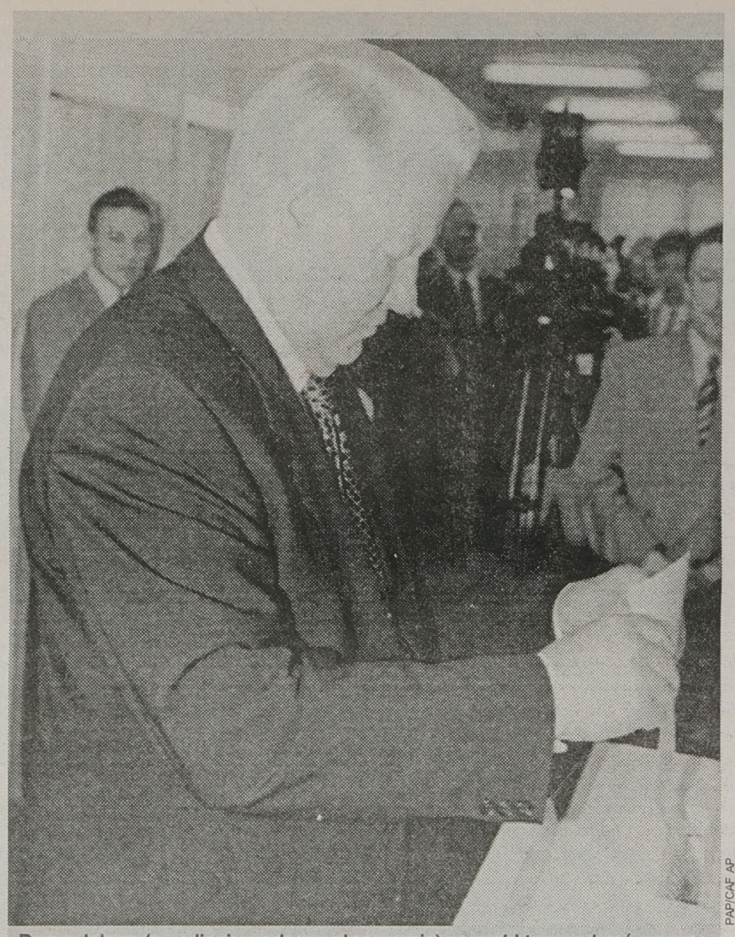

PAP/CAF AP

Borys Jelcyn (na zdjęciu podczas głosowania) wygrał I turę wyborów prezydenckich w Rosji. W drugiej zmierzy się z liderem postkomunistów Giennadijem Ziuganowem. Wyniki są trudne do przewidzenia.

PRZEGLĄD REGIONALNY

Białowieża

Na dobre rozpoczął się już sezon turystyczny. Miejscowość odwiedza od 400 do 600 osób dziennie.

Białystok

Jak podała jedna z regionalnych gazet, miał zostać odwołany konsul generalny Białorusi w Białymstoku, M. Slemniow. Rzekomo za dopuszczenie do spalenia portretu prezydenta Łukaszenki podczas demonstracji Unii Pracy. Miał, ale nie został. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi zdementowało „rewelacje" gazety.

Kupcy z targowiska „Madro" protestują przeciwko nielegalnym handlarzom. Wysyłają petycje do władz miasta. Twierdzą, że jeśli nie zmienią się przepisy, przegrają konkurencję z pokątnymi handlarzami z Armenii.

Przez prawie dwie doby na wielu białostockich osiedlach płynęła z kranów zanieczyszczona woda. Dyrektor Wodociągów Białostockich publicznie udowadniał, że nadaje się ona do picia. Szklankę brudnej kranówy wypił do dna.

Ełk

Zapowiadany jako burzliwy Nadzwyczajny Zjazd „Solidarności" Regionu Pojezierze zakończył się niczym. Nie doszło do odwołania przewodniczącego D. Ciszewskiego, ani do podjęcia jakiejkolwiek uchwały. Po prostu zabrakło quorum.

Łomża

Z województwa donoszą o zagrożeniu salmonellą. Podczas uroczystości komunijnych w okolicach Zambrowa i Kolna doszło do zbiorowych zatruć. W pierwszym przypadku zachorowało 9 osób, w drugim – 15.

Zespół Szkół Mechanicznych w Łomży przeprowadza się do nowej siedziby. Szkoła opuszcza stary budynek przy ul. Senatorskiej, a wprowadza się do nowego na Przykoszarowej.

Miejscowa prokuratura zastosowała dozór policji wobec młodzieńców podejrzanych o pobicie dziewiętnastolatka. Zdarzenie miało miejsce w Jeziorku, po dyskotece. Stan pobitego lekarze określają jako krytyczny.

Narew

S. Martyniuk uplasował się na 15. miejscu listy 100 najbogatszych Polaków wg tygodnika „Wprost". Jest on współudziałowcem spółki z o.o. Pronar, zajmującej się m.in. handlem produktami rolnymi i spożywczymi oraz paliwami. Spółka słynie jednak głównie z montażu ciągników z podzespołów sprowadzanych z Mińskiej Fabryki Traktorów. Posiada też sieć stacji benzynowych.

Sejny

Do tragicznego wypadku doszło w miejscowości Posejanka. Rozpędzony hyundai przeleciał ok. 30 m w powietrzu zanim zatrzymał się na skarpie żwirowni. Na miejscu zginął 21-letni kierowca pojazdu. 19-letnia pasażerka znajduje się w stanie śmierci klinicznej. Życiu pozostałych dwóch osób, które znajdowały się w samochodzie, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Suwałki

Policja postrzeliła piętnastoletniego chłopca podejrzanego o próbę wymuszenia haraczu od właściciela jednego ze sklepów przy ul. Nowomiejskiej.

Prokurator zarzucił żonie właściciela miejscowego hotelu „Hańcza" dokonanie czynnej napaści i znieważenie funkcjonariusza policji. Znieważenie miało polegać na używaniu słów powszechnie uznawanych za obelżywe, a czynna napaść na ugryzieniu policjanta w palec.

Jak twierdzi prasa, coraz powszechniejszym procederem w województwie staje się wymuszanie haraczy od właścicieli lokali gastronomicznych. Ci jednak milczą i nie chcą z dziennikarzami rozmawiać.

Tylko dwie osoby stanęły do przetargu na gospodarstwa oferowane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa w pilotażowym programie osadnictwa. Ofert było 9.

Szczuczyn

Po raz 12. odbyły się Mistrzostwa Polski w Tańcu Disco, Rap i Break Dance. Wystąpiło 148 osób. Wśród zwycięzców w poszczególnych kategoriach znaleźli się również tancerze z naszego regionu.

Węgorzewo

Z jednego z mieszkań przy ul. Pionierów 15 wyrzucono na bruk rodzinę z dwojgiem małych dzieci. Zastępca burmistrza twierdzi, że zajmowała ona mieszkanie „na dziko". **(kk)**

PRZEGLĄD KRAJOWY

Zbiórka na wotum. Niektórzy parlamentarzyści prowadzą w Sejmie akcje zbierania podpisów pod wotum nieufności dla min. Kaczmarka. Podpisują się głównie posłowie opozycyjni, ale także znaczna część koalicyjnego PSL–u. Z kolei UW zapowiedziała przygotowanie wniosku o wotum nieufności dla całego rządu.

Oficerowie odchodzą. Czterech wyższych funkcjonariuszy UOP zaangażowanych w sprawę Oleksego od 1 lipca odejdzie z Urzędu Ochrony Państwa. Jego szef płk A. Kapkowski zaakceptował raporty o zwolnienie ze służby napisane przez W. Fonfarę, B. Liberę, M. Zacharskiego i W. Dylewskiego.

Samospalenie. 49–letni Franciszek O. dokonał samospalenia na placu przed Stocznią Szczecińską. Oblał się płynem łatwopalnym, podpalił i wbiegł na teren stoczni. W pożegnalnym liście obarczył byłe i obecne władze za swój tragiczny los. Mężczyzna nigdzie nie pracował, był alkoholikiem karanym sądownie za pobicie.

Padły wszystkie słowa. Rzecznik rządu A. Jakubowska powiedziała, że ze strony rządu na temat Stoczni Gdańskiej „wszystkie słowa, jakie powinny paść, już padły", decyzje zostały podjęte i nie będą prowadzone już żadne negocjacje. Wypowiedź ta była reakcją na próby negocjacji podejmowane przez polityków PSL–u.

Marszałek siedział. Józef Zych, po publikacji w tygodniku „Nie" przyznał, że w 1961 r. został skazany na 8 miesięcy pozbawienia wolności za niedopełnienie obowiązków służbowych. Nie wyjaśnił na czym niedopełnienie miało polegać. Wielu polityków sądzi, że artykuł w „Nie" wymierzony w marszałka (członek PSL–u) był inspirowany przez SLD.

Walczą z inflacją. Tegoroczna inflacja osiągnęła już 10,5 proc. Założenia rządowe na cały rok wynoszą 17 proc. Sytuacja jest więc poważna. W związku z tym rząd przyjął pakiet dokumentów mających powstrzymać przyrost inflacyjny. Planuje się ograniczenie podwyżek cen energii, gazu i telefonów przy jednoczesnym powstrzymaniu nadmiernego wzrostu płac w przedsiębiorstwach i budżetówce. Jednocześnie rząd nie zgodził się na zamrożenie na 30 miesięcy nominalnych płac tzw. erki, czyli wysokich urzędników administracji.

Apolityczny urzędnik. Sejm przyjął ustawę o państwowej służbie cywilnej. Wg niej urzędnik służby cywilnej nie może w pracy kierować się przekonaniami politycznymi i religijnymi ani ich publicznie manifestować. Korpus państwowej służy cywilnej będą stanowić mianowani i usuwani tylko w wyjątkowych przypadkach pracownicy urzędów administracji rządowej.

Demonstracja nauczycieli. Kilka tysięcy członków ZNP demonstrowało w Warszawie domagając się większych niż oferuje rząd podwyżek płac w lipcu. ZNP jest członkiem rządzącej koalicji.

Protest lekarzy. Wotum nieufności dla rządu uchwaliła Naczelna Rada Lekarska. Zdaniem Rady rząd przeznacza zbyt mało pieniędzy na służbę zdrowia. Lekarze planują w proteście wysyłanie zwolnień lekarskich pod adresem Ministerstwa Zdrowia.

Czterdzieści baranów. Krakowska „Piwnica pod Baranami" obchodziła swoje czterdziestolecie. Z tej okazji spod Wawelu wyruszył korowód czterdziestu baranów zaganianych przez gazdę i juhasów.

Sondaże prawdziwe czy zmanipulowane? Ponad połowa dorosłych Polaków akceptuje sposób, w jaki A. Kwaśniewski i W. Cimoszewicz sprawują swój urząd. Wynika tak z sondażu przeprowadzonego przez Pracownię Badań Społecznych. Z kolei Ruch Odbudowy Polski uważa, że sondaże opinii publicznej stają się przedmiotem manipulacji politycznej i jako przykład podaje przetrzymanie przez CBOS korzystnych dla ROP–u wyników badań. CBOS zdecydowanie te oskarżenia odrzuca.

Tegoroczne sobowtóry. Wybory na sobowtóra roku 1996 wygrał J. Lubas z Rzeszowa podobny jak dwie krople wody do Jerzego Maksymiuka. W konkursie wystartowało m.in, czterech Wałęsów, dwie Suchockie i Gronkiewicz–Waltz.

Gwiazda na stadionie. Z jedynym koncertem wystąpił na stadionie „Gwardii" w Warszawie Sting, jeden z najsłynniejszych piosenkarzy rockowych. Przed koncertem ze Stingiem spotkał się prezydent Kwaśniewski.

(kk)

SPIĘCIE TYGODNIA

„SLD nigdy nie wikłał się w przedsięwzięcia wymierzone w jakiegokolwiek ministra PSL. Jeżeli takie fakty będą miały miejsce, to nie mogę zaręczyć, że SLD nie podejmie podobnej akcji, skierowanej przeciwko jakiemuś ministrowi PSL. Ale jestem przekonany, że jeśli podejmie, to będzie to akcja skuteczna".

(Leszek Miller, szef Urzędu Rady Ministrów)

„Na miejscu min. Millera byłbym oszczędniejszy w słowach, bo bez PSL w przyszłym parlamencie SLD będzie mogło być tylko opozycją".

(Bogdan Pęk, poseł)

„Minister Miller mówił drugą połową siebie, jako wiceprzewodniczący SdRP.

(Aleksandra Jakubowska, rzecznik prasowy rządu)

TYTULATURA REGIONALNA

TŁUSTY, PIJANY I IMBECYL

Z ZĘBAMI NA POLICJANTA

Z KREMEM NA SŁOŃCE

JĘCZĄ DROGI I DROGOWCY

CHUDE I WILGOTNE KOLANKA

SEDESOWY PROBLEM

JAJA NA WIETRZE

MYĆ JAJA

PO SAME JĘTKI

POGODA

Piątek – zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 18 do 20 st., minimalna w nocy od 8 do 10 st. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

W sobotę zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Przelotne opady deszczu oraz burze. Temp. maks. w dzień od 26 do 28 st., minimalna w nocy od 10 do 12 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz w porywach dość silny, z kierunków południowych, skręcający na zachodni.

W niedzielę – zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Miejscami przelotne opady deszczu, lokalnie możliwe burze. Temp. maks. w dzień od 22 do 24 st., min. w nocy od 8 do 10 st. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków zachodnich.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego –** Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego –** Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji –** Bożena Kłosowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Joanna Kosińska-Świerżewska, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Agnieszka Suchowierska, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretariat redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział reportażu** – tel. 423-240, 423-241, 441-746. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**:Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

ZNIKAJĄCY WĘGIEL

– Koledzy zostali wezwani do naczelnika Stacji Rejonowej Białystok i pod presją, że zostaną zwolnieni z pracy, zgłosili się na komendę policji i całkowicie zmienili poprzednie zeznania. Wszyscy pracownicy podlegli zawiadowcy Stacji Olecko, pani Z.K., zostali przez nią ostrzeżeni, aby nie rozmawiali ze mną, jak również nie udzielali nikomu żadnych informacji związanych z pracą na stacji – twierdzi Lech Bogdan. – Mnie natomiast zagrożono, abym zaprzestał roszczeń, bo mogę stracić życie, tak jak straciłem pracę.

12 września, około godz. 20.00, sokista Eugeniusz Potrykus stwierdził, że w dwóch wagonach, stojących na bocznicy kolejowej Stacji Olecko, brakuje opału. Całą noc pilnował reszty węgla przeznaczonego na ogrzewanie obiektów PKP, a następnego dnia rano zawiadomił policję.

Węgiel zniknął więc... jest go za dużo

Wstępne oględziny wykazały, że koks z jednego wagonu zawędrował na plac prywatnej firmy handlującej opałem, a ponad 20 ton węgla z drugiego wagonu znalazło się w piwnicy dworcowej. Fakty te potwierdziła kontrola dokonana przez 3 sokistów i pracownika PKP w Ełku.

13 września dyżur na stacji pełnił dyżurny ruchu Lech Bogdan:

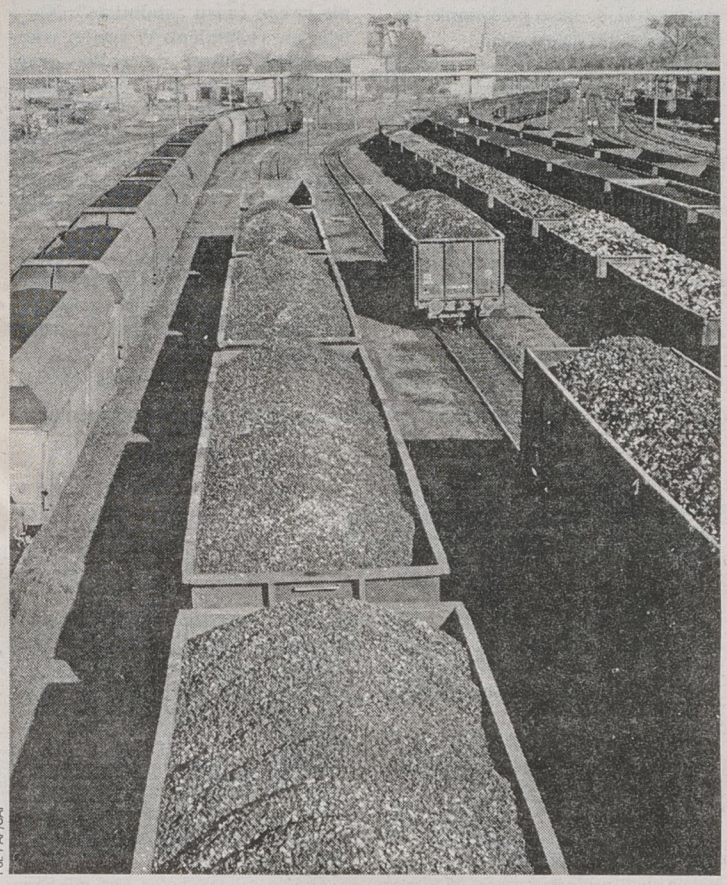

Fot. PAP/CAF

– Po komisyjnym zważeniu wagonu stwierdziliśmy brak ok. 26 ton węgla. Zawiadomiliśmy zarówno miejscową policję, jak i naczelnika Stacji Rejonowej Białystok, Janusza Kułaka. Ten ostatni stwierdził, że sam się wszystkim zajmie, a my mamy siedzieć cicho.

Na kontrolę z Białegostoku w Olecku czekano kilka tygodni. Gdy w końcu dotarła, stwierdziła, iż opału nie dość, że nie brakuje, lecz nawet jest go o 1,5 tony za dużo...

Prokuratura Rejonowa w Olecku nie dopatrzyła się w całej sprawie niczego podejrzanego i umorzyła postępowanie. Decyzję tę podtrzymała suwalska Prokuratura Wojewódzka, uzasadniając odrzucenie skargi na decyzję prokuratora rejonowego tym, iż Generalna Dyrekcja PKP w Warszawie nie ma żadnych wątpliwości co do gospodarki opałem przez szefową oleckiej stacji.

– Dziwne to wszystko. Dokładnie wskazywałem prowadzącym dochodzenie policjantom, gdzie mają szukać braków, wiadomo, nie każdy musi się na tym znać – mówi Lech Bogdan. **– Jeden z przesłuchiwanych utrzymywał nawet, że zna adresata zaginionego węgla, mieszkańca okolicznej wsi.**

Człowiek na bruku

2 listopada 1995 roku przebywający na urlopie Lech Bogdan otrzymał zwolnienie dyscyplinarne, z powodu nieobecności w pracy w lipcu i pobierania nieprawnego wynagrodzenia.

– Po otrzymaniu urlopu wypoczynkowego oraz zapewnieniu mnie przez zawiadowcę Z.K., że urlop bezpłatny zostanie mi udzielony, wyjechałem do Niemiec, dorobić do szczupłych dochodów przy uprawie winogron – tłumaczy były dyżurny ruchu. **– Zawiadowca i koledzy dyżurni informowali mnie w rozmowach telefonicznych, że mam urlop do końca lipca, co jest wykazane w grafiku i liście obecności.**

Gdy stawił się w pracy 30 lipca, okazało się, że urlop skończył mu się 30 czerwca, a przez cały miesiąc pracowali za niego koledzy.

– Na koniec lipca została sporządzona druga lista obecności, na której za mnie obecność podpisywała sama pani zawiadowca, tłumacząc mi, że nie mogła dopuścić do nadgodzin. Pobrane wynagrodzenie podzieliłem między dyżurujących kolegów i postanowiłem siedzieć cicho. I tak nic bym nie zdziałał – wspomina Lech Bogdan.

Sąd Pracy w Białymstoku dopatrzył się uchybień w zwolnieniu pracownika stacji PKP Olecko i skierował tę sprawę do ponownego rozpatrzenia w Rejonowym Sądzie Pracy.

Sprawą tą zainteresowała się Prokuratura Rejonowa w Olecku, kierując przeciwko Z.K. akt oskarżenia o to, że: *„... potwierdziła nieprawdę wykazując, że dyżurny ruchu Lech Bogdan w miesiącu lipcu 1995 r. przepracował 176 godz. wiedząc, że w tym czasie nie świadczył pracy."* oraz iż *„... podrobiła listę obecności w ten sposób, że wielokrotnie podpisała ją za Lecha Bogdana (...) wiedząc, że ww. w tym czasie nie świadczy pracy oraz że na podstawie tej listy będzie wypłacone mu wynagrodzenie, a następnie wypłaciła Wandzie i Lechowi Bogdan pieniądze w kwocie 417,48 zł wyłudzając w ten sposób wymienioną kwotę na szkodę PKP w Olecku."*

Groźby oskarżenia

– W listopadzie koledzy dyżurni zostali ponownie wezwani do naczelnika Stacji Rejonowej Białystok i pod presją, że zostaną zwolnieni z pracy, zgłosili się na komendę rejonową policji i zmienili całkowicie poprzednie zeznania, dotyczące wrześniowej kradzieży – mówi Lech Bogdan. **– Ponadto, wszyscy pracownicy podlegli zawiadowcy Z.K. zostali przez nią ostrzeżeni, aby nie rozmawiali ze mną, jak również nie udzielali nikomu żadnych informacji, związanych z pracą na stacji. Mnie natomiast zagrożono, abym zaprzestał roszczeń, bo mogę stracić życie, tak jak straciłem pracę.**

Kolejarz nie przestraszył się gróźb i osobiście powiadomił o znanych mu nadużyciach Najwyższą Izbę Kontroli i Dyrekcję Generalną PKP.

Zdaniem oleckich kolejarzy, z którymi rozmawialiśmy, nie ma nic dziwnego w tym, iż sprawa znikającego węgla została w Olecku zatuszowana, gdyż w zbyt dużo różnych miejsc trafiający do tego miasta opał zawędrował. Ich zdaniem, główne korzyści z tego procederu czerpie sama pani Z.K.:

– A niby skąd ma na śliczny domek oraz dwa luksusowe samochody, zarabiając ok. 600 zł miesięcznie?

Będąca centralnym tematem miejscowych plotek zawiadowca stacji, uważa to wszystko za jawne oszczerstwa. I właśnie o to oskarżyła Eugeniusza Potrykusa, będącego sokistą na będącej w jej władaniu stacji i mającego „szczęście" odkryć ubytek ponad 20 ton węgla oraz piszącego o tej sprawie dziennikarza suwalskich „Krajobrazów". Postępowanie sądowe toczy się przed Sądem Rejonowym w Ełku i na życzenie skarżącej zostało utajnione.

A jednak kradzież...

Skarga Lecha Bogdana na poczynania zawiadowcy stacji Olecko, skierowana 1 lutego br. do NIK–u, 14 lutego została przesłana do Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, a 20 lutego trafiła do Biura Kontroli Generalnej Dyrekcji PKP w Warszawie.

Ta ostatnia instytucja od 4 marca do 15 kwietnia przeprowadziła na stacji PKP w Olecku kontrolę w zakresie gospodarowania węglem i koksem opałowym w sezonach ogrzewczych 1992/95. Ujawniła ona zawyżanie rozchodów opału przez zawiadowcę Stacji Olecko, nieprzestrzeganie ustalonych norm opałowych, niedokonywanie rozchodu opału według faktycznych potrzeb, tj. wysyłanie go na nieczynne posterunki ruchu.

W piśmie podpisanym przez Zygmunta Szewczyka, dyrektora Biura Kontroli DG PKP, czytamy również: *„Zawyżone rozchody stanowią niedobory zawinione (...). Jednocześnie informuję, że w trakcie sezonu ogrzewczego 1995/96 ujawniono na st. Olecko kradzież opału".*

Szczegółowe wyniki kontroli nie mogą być na razie ujawnione, do czasu rozstrzygnięcia wniesionych przez Stację Rejonową Białystok zastrzeżeń.

Może nam o nich natomiast opowiedzieć były dyżurny ruchu:

– Na stację Stożne, która od 4 lat jest zamknięta, był zamawiany w sezonach zimowych koks w ilości 20 ton. Do nastawni wykonawczej w Olecku, która od 5 lat jest w remoncie, a pomieszczenie zastępcze ogrzewane jest elektrycznie, co roku trafia 9 ton koksu. Nastawnia dysponująca, na której pracowałem, powinna otrzymać 20 ton koksu oraz 1,5 tony węgla, a przychodziło jedynie 10 ton koksu. Takie przykłady można by mnożyć.

Człowiek pozostaje niewinny...

Janusz Kułak, naczelnik Stacji Rejonowej PKP Białystok, któremu podlega stacja w Olecku, nie chciał nam zdradzić zarówno szczegółowych wyników kontroli stołecznej dyrekcji, jak i swoich do niej zastrzeżeń.

– Mamy jeszcze różne wątpliwości, które należy dokładnie wyjaśnić. Dopiero wówczas będzie można rozmawiać o szczegółach kontroli – powiedział „Współczesnej".

Naczelnik nie zgadza się również z sugestiami oleckich kolejarzy, iż wyciszał całą sprawę, dążąc do tego, by nie ujrzała światła dziennego:

– Jest to kompletna bzdura! Gdyby tak rzeczywiście było, ryzykowałbym, iż to mną zajmie się wcześniej czy później prokurator – mówi Janusz Kułak. **– Mając nie budzące wątpliwości materiały, przekazałbym je prokuraturze. A co do Z.K., to dopóki nie zostanie ogłoszony wyrok, człowiek pozostaje niewinny...**

MACIEJ SULIMA

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Metamorfozy

„Kurier Poranny" prześledził sześcioletnią ewolucję poglądów Włodzimierza Cimoszewicza na temat służb specjalnych. Bardzo pouczająca lektura. Gazeta wykryła pewne nieprawidłowości, nie ma co owijać w bawełnę, wręcz sprzeczności w jego postrzeganiu świata tajnej policji. Gazeta nie rozumie, jak to jest w ogóle możliwe, żeby jeszcze sześć lat temu, a nawet trzy, wygadywać zupełnie różne rzeczy. „Kurier" poprosił więc rzeczniczkę rządu, panią Aleksandrę Jakubowską, aby to wyjaśniła.

Kiedy piszę ten felieton, nie znam jeszcze wyjaśnień pani Jakubowskiej, ale redakcja obiecuje, że następnego dnia będą. Jak będą, to przeczytam i może jeszcze zdążę coś dopisać. Tymczasem jednak muszę zdać się wyłącznie na swoje przypuszczenia, aby udzielić odpowiedzi na nurtujące „Kurier Poranny" pytania. Jak mi się wydaje, jest ona wyjątkowo prosta, o czym za chwilę.

W 1990 r. Włodzimierz Cimoszewicz miał obsesję. Sądził, że jest śledzony przez pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rzeczywiście, pracownicy MSZ zbierali wtedy informacje na Białostocczyźnie na temat mniejszości białoruskiej. Ich misja była również niejawna. Ale dotyczyła sporządzenia raportu na temat sytuacji politycznej w tym regionie, a nie śledzenia jakiegokolwiek polityka. Jakby nie było, W. Cimoszewicz tę tajną misję i raport w jej trakcie sporządzony ujawnił w Sejmie. Dodatkowo zarzucał MSZ działania bezprawne i występowanie w roli dawnej Służby Bezpieczeństwa. Na koniec pochwalił osoby, które mu raport dostarczyły, mimo że miał on charakter tajny.

Kiedy niedawno poseł Unii Pracy ujawnił tajny rozkaz szefa UOP nakazujący Urzędowi „monitorowanie" niektórych zakładów pracy, Włodzimierz Cimoszewicz nie tylko nie znalazł niczego złego w tym rozkazie, gdyż wg niego, UOP jest zobowiązany uprzedzać władze państwowe o ewentualnych zagrożeniach, ale tym razem również zagrzmiał, ganiąc osoby ujawniające to tajne rozporządzenie, ponieważ, jego zdaniem, lekceważą one prawo o zachowaniu tajemnicy państwowej.

Czyli sprawy niby takie same, a poglądy polityka zupełnie odmienne. W związku z tym „Kurier Poranny" pyta, „co takiego mogło się wydarzyć, że zwolennik ujawniania tajnych dokumentów stał się gorącym tego przeciwnikiem?"

Już odpowiadam. Włodzimierz Cimoszewicz został premierem. Oto co się wydarzyło. W życiu każdego dorosłego mężczyzny jest to wydarzenie na tyle wstrząsające, że oddziaływuje na psychikę, a co za tym idzie i na głoszone poglądy.

W 1990 roku Włodzimierz Cimoszewicz nie był premierem. Więcej, był ze swoim ugrupowaniem w głębokiej opozycji. Nie był również premierem w 1993 roku, kiedy gromił służby specjalne za dokument ujawniony przez Jarosława Kaczyńskiego, mówiący o inwigilowaniu partii politycznych. Wtedy uważał, że „odtwarza się wszystkie metody pracy i zadania typowej policji politycznej".

Dziś tak nie uważa, bo z racji zajmowanego stanowiska jest przełożonym Zbigniewa Siemiątkowskiego, szefa MSW.

„Paryż wart jest mszy" powiedział jeden z francuskich królów i zmienił wyznanie. Powiedzenie to doskonale wyjaśnia, jak może zachowywać się człowiek w celu zdobycia i utrzymania się przy władzy. Zatem Włodzimierz Cimoszewicz żadnym wyjątkiem tu nie jest, tym bardziej, że zmienił jedynie poglądy. „Tylko krowa nie zmienia poglądów" – mówi popularne przysłowie. A premier, jak wszyscy widzą, krową nie jest.

Mogłoby być ciekawiej, gdyby zmienił wyznanie. Ale i to nawet w SLD nie stanowiłoby wyjątku. Kiedy Józef Oleksy został premierem, widywano go na klęczniku w Klasztorze Jasnogórskim, choć wcześniej miejsce to omijał szerokim łukiem. Natomiast od czasu, gdy jego premierostwo dobiegło zasłużonego końca, klęcznik daremnie z utęsknieniem oczekuje Oleksowych kolan.

Niektórzy w SLD przypuszczają, że to samo może porobić się z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, który z krytyka konkordatu wyrósł wraz ze stanowiskiem na jego gorącego zwolennika.

„Kurier Poranny" dziwi się jeszcze, że premier Cimoszewicz zmienił swoje poglądy w tak krótkim czasie. Sześć lat to jest krótki czas?! W świecie współczesnej polskiej polityki to jest cała wieczność. Niektórzy w tym okresie zdążyli już trzy razy zmienić przynależność partyjną. I zupełnie dobrze się z tym czują. Włodzimierz Cimoszewicz stanowi więc wyjątkowy przykład stałości poglądów, gdyż z ich zmianą odczekał do objęcia jednego z najwyższych stanowisk we władzach.

KONRAD KRUSZEWSKI

PS. Następnego dnia daremnie poszukiwałem w „Kurierze Porannym" odpowiedzi pani Aleksandry Jakubowskiej. Nie udzieliła jej, co było do przewidzenia, ponieważ była bardzo zajęta. Może jeszcze zdąży z wyjaśnieniami przed ukazaniem się tego felietonu. Nie wiem. Poczekamy, zobaczymy. Z pewnością jednak jej odpowiedź będzie diametralnie różna od moich nieudolnych prób rozwikłania tego problemu.

SZKOŁA NIEPOKOJU

Przy wejściu do Szkoły Podstawowej nr 2 w Hajnówce wisi hasło „Chcemy żyć i pracować w pokoju". Miesiąc temu przewodnicząca tamtejszego oddziału ZNP powiedziała, że „wie, dlaczego dotychczasowa wicedyrektor przegrała konkurs, ale mówienie o tym jest niebezpieczne". Obecny dyrektor na to: „do tej pory bałem się chodzić po ulicy, ale wygląda na to, że to ja jestem największym kryminalistą w tym mieście".

Wszystko zaczęło się w okolicach ferii zimowych, kiedy poginęły atestowane przez straż pożarną odblaskowe światełka.

– **„Wisiały, błyszczały, to wzięliśmy". Tak się przynajmniej tłumaczyli** – mówi Zbigniew Budzyński, dyrektor SP nr 2 w Hajnówce. – **Fakt, że powiesiliśmy je jednego dnia, a następnego zginęły. Nie było nawet czasu, żeby zrobić apel i wyjaśnić dzieciom, do czego to służy. Z drugiej strony, podobne tłumaczenie jest co najmniej dziwne. Ciekawe, czy powiedzieliby to samo o telewizorze i samochodzie.**

– **Sprawców kradzieży znalazłam nazajutrz sama, a wszystkie światełka odzyskaliśmy** – twierdzi Barbara Wasiluk, do niedawna wicedyrektor do spraw wychowawczych SP nr 2. – **Tymczasem dowiaduję się, że właśnie przyszedł dzielnicowy.**

Budzyński postanowił powiadomić policję. Uważa, że jako dyrektor miał taki obowiązek, jako obywatel tym bardziej. Chciał, żeby dzielnicowy porozmawiał sobie z uczniami i ich rodzicami w komisariacie.

– **Na tym sprawa miała się zakończyć** – kategorycznie i zgodnie twierdzą oboje. Kilka dni później szkoła dostała zawiadomienie z sądu o rozpoczęciu postępowania wyjaśniającego. Zawrzało. Do kuratorium wkrótce trafiła pisemna skarga rodziców na dyrektora.

– **Rodzice boją się wysyłać dzieci do tej szkoły** – powiedziała dziennikarzowi „Radia Białystok" przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, Aniela Grzelak. – **Młodsi uczniowie boją się starszych. Nie ma żadnej współpracy między dyrekcją a rodzicami. To nie do pomyślenia, żeby uczeń bił się na korytarzu z nauczycielem.**

W sądzie ktoś powiedział, że takie sprawy trzeba rozwiązywać inaczej, bez rozgłosu, ale skoro już powiadomiono policję, ta ma obowiązek uruchomić prawne procedury. Słowem, że dyrektor postąpił „niepedagogicznie".

– **To nieprawda, jakoby nauczyciele bili się w tej szkole z uczniami** – Budzyński jest zdziwiony i rozżalony. – **Nasi wychowankowie mają znakomite wyniki na olimpiadach. W ubiegłym roku tylko jeden ośmioklasista powtarzał naukę.**

Wicedyrektor Wasiluk uważa, że „dwójka" to najlepsza podstawówka w Hajnówce, a współpraca z rodzicami dotąd układała się dobrze.

Budzyński mówi, że skarga na niego zawierała ogólnikowe zarzuty, jakie można postawić każdemu i liczyć, że „może coś się trafi".

– **Z tymi zarzutami zapoznałem się zresztą dopiero jakiś czas później. Podpisało się osiem osób. Z tego czterech nazwisk nie było nawet w rejestrze naszych uczniów.**

W szkole i wokół niej zaczęła panować tzw. zła atmosfera. Na pewno nie sprzyjająca wyborowi nowego dyrektora. Zgodnie bowiem z ustawą o szkolnictwie, dyrektorska kadencja wynosi 5 lat, a Zbigniew Budzyński rządził „dwójką" od 1991 roku.

Do komisji konkursowej wpłynęły trzy zgłoszenia, m.in. od urzędującego dyrektora i wicedyrektor Wasiluk. Zwyciężył 9 maja Budzyński. Dwa tygodnie później Barbara Wasiluk dowiedziała się, że przestaje pełnić dotychczasową funkcję i wraca do nauki geografii. Zawrzało po raz drugi. Pojawiło się magiczne słowo „zemsta". Przypomniano sobie o radzie pedagogicznej, podczas której odbył się plebiscyt dyrektorskiej popularności i znowu wygrał – w tajnym głosowaniu – Budzyński.

– **Nie wiem, dlaczego tak się stało** – powiedziała jedna z nauczycielek w radiowej audycji. – **Może zadecydowały głosy sprzątaczek. Co to za rada pedagogiczna, w której uczestniczą pracownicy administracji. Skąd to powodzenie dyrektora u personelu technicznego? Pani Wasiluk potrafiła pokazać im, gdzie jest ich miejsce. Że pan woźny powinien raczej dyżurować na korytarzu podczas przerwy.**

Obsługa z administracją obraziły się. Dwanaście osób podpisało się pod petycją, w której podobne wypowiedzi uznało za uwłaczające osobistej godności i poniżej poziomu ludzi z inteligenckim wykształceniem.

– **Wszystko działo się po tzw. długim weekendzie** – tłumaczy Budzyński. – **Trzeba było znaleźć jakiś sposób, żeby w sprawie wyboru nowego dyrektora mogła się też wypowiedzieć załoga, a nie tylko komisja konkursowa. Postanowiłem zwołać radę pedagogiczną. Na samym początku spytałem, czy ktoś ma coś przeciwko uczestnictwu w niej obsługi i administracji. Wtedy nie było żadnego problemu. Dzisiaj jest**.

Barbara Wasiluk nie wie, czy pomysł poszerzania rady był dobry. Uważa tylko, że trzeba było nad tym podyskutować, a nie stawiać problem „na 5 minut przed dzwonkiem". O swoim odwołaniu nie chce w ogóle mówić. Jest rozżalona, ale sądzi, że szum wokół całej sprawy szkodzi tylko reputacji szkoły.

Na ten temat zechciała wcześniej wypowiedzieć się, dla odmiany, przewodnicząca oddziału ZNP w Hajnówce, Lucyna Gabrych:

– **Oddział nie wyraził pozytywnej opinii dotyczącej odwołania pani Wasiluk z funkcji wicedyrektora. Ja też uczyłam w tej szkole, więc znamy się od wielu lat. Zawsze była obowiązkowa, miała świetny kontakt z dziećmi. Wiemy, dlaczego przegrała konkurs na dyrektora, ale mówienie o tym byłoby rzeczą niebezpieczną.**

Budzyński mówi, że zawsze bał się chodzić po ulicach, ale teraz „**wszystko wskazuje na to, że to on jest przestępcą**". Nie ma pojęcia o jaką zemstę chodzi. Zaraz po konkursie przystąpił po prostu do reorganizacji stanowisk pracy.

– **Według przepisów, nasza szkoła powinna mieć jednego dyrektora i tylko dwóch, a nie trzech wicedyrektorów. Kogoś musiałem pozbawić funkcji. Nasze zakładowe ognisko ZNP zaakceptowało mój plan reorganizacji pod warunkiem, że nie będzie żadnych zwolnień z pracy.**

Budzyński odesłał dotychczasową wicedyrektor do nauki geografii, bo tylko tam przez 5 lat jego kadencji nauczyciel zatrudniany był na czas określony.

– **Nie mogłem odwołać pani uczącej matematyki, bo mam już komplet matematyków. Ot, cała zemsta.**

Dyrektor dodaje jednak jeszcze, że od września będzie musiał zatrudnić pedagoga, który przejmie obowiązki Barbary Wasiluk, bo samo stanowisko dyrektora ds. wychowawczych nie spełnia dobrze „swojej wychowawczej roli".

Tymczasem nastał czerwiec, a w rzekomy lub prawdziwy konflikt w SP nr 2 wtrąciły się w końcu władze miejskie. Postanowiły skrócić kadencję dyrektora szkoły z 5 na 2 lata.

– **Jestem zaniepokojona** – powiedziała Jadwiga Rudzińska Patejuk, burmistrz Hajnówki – **W Hajnówce jest kilkuset nauczycieli i nie ma żadnego powodu, żebym zatrudniała człowieka, budzącego konflikty społeczne.**

Budzyński uważa, że to niesprawiedliwe sformułowania.

– **Żeby skrócić kadencję dyrektora potrzebne są poważne zarzuty** – twierdzi Zbigniew Budzyński. – **Nie stwierdzono u mnie niepoczytalności, nikogo nie pobiłem. Słyszałem o nowych skargach i donosach do Urzędu Miasta. Pytam więc, ile podpisów wystarczy zebrać, żeby skrócić kadencję burmistrza.**

Dyrektor pokazuje petycję podpisaną przez 43 pracowników szkoły („**i podpisze się jeszcze więcej osób!**"), które protestują przeciwko naruszaniu zasad demokracji i odwoływaniu demokratycznie wybranego dyrektora.

– **Nie ma żadnego zamachu na demokrację** – twierdzi pani burmistrz. – **Nie działamy w Hajnówce metodami terrorystów. Ustawa oświatowa mówi, że nowego dyrektora wyłania komisja konkursowa, ale powołuje zarząd miasta. Daliśmy po prostu dyrekcji dwa lata na uporządkowanie spraw i ugaszenie konfliktów**.

Dyrektor Budzyński obstaje przy swoim.

– **Dziennikarz z radia nazwał mnie swego czasu „stalinistą". Nic z tego nie rozumiem. W swojej szkole mamy nawet rzecznika praw ucznia, którym jest powszechnie szanowany przez dzieci nauczyciel. Co więcej, jego pomocnikiem jest przedstawiciel uczniowskiego samorządu. Nie wiem, czy w jakiejś innej szkole w Hajnówce istnieje takie stanowisko...**

Barbara Wasiluk i Zbigniew Budzyński zgodnie przyznają, że do tej pory współpracowało im się świetnie, „**a wszyscy dookoła uważali, że grali w jednej drużynie**".

TOMEK LANGE

Ogryzkiem w radnego

Jeden z białostockich radnych (zresztą drugiej kadencji) odpowiada przed Sądem Rejonowym w Białymstoku za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi. Sprawa jest na wokandzie od 27 lutego tego roku i na razie nie zanosi się na jej rozstrzygnięcie. Sąd postanowił bowiem dopuścić dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej odnośnie stanu zdrowia oskarżonego. Tymczasem on sam jest lekarzem i do tego pełni odpowiedzialne stanowisko w jednej z placówek służby zdrowia.

Wtorek, 11 czerwca tego roku

W Szkole Podstawowej nr 32 trwają obrady Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miejskiej w Białymstoku. Jednym z punktów jest sprawa przedłużenia okresu dzierżawy części budynku dla prywatnej szkoły języków obcych. Szkołę prowadzi żona radnego X. Ten wnioskuje oczywiście, aby dzierżawy nie przedłużać, choć cała komisja jest innego zdania.

Radny jednak w głosowaniu nie uczestniczy. Dużo wcześniej pokłócił się z kolegami biorącymi udział w posiedzeniu komisji. Właśnie on potraktował innego radnego słowami powszechnie uważanymi za obelżywe. Obaj należą do tego samego klubu i siedzieli naprzeciw siebie oddzieleni stołem.

Chwilę potem, z tych samych ust pada równie wulgarny zwrot, w tłumaczeniu na język ludzi kulturalnych oznaczający chęć zabicia. Jakby dla nadania wiarygodności słowom, radny X rzuca w kolegę ogryzkiem, po czym wyzywa na pojedynek, na pięści. Zaatakowany nie podjął rękawicy, gdyż w starciu ze słusznej postury radnym X nie miałby szans.

Tydzień wcześniej poniedziałek, 3 czerwca

Sąd odroczył rozprawę. Dochodzi do wniosku, że do prawidłowego rozstrzygnięcia niezbędne jest ustalenie, czy oskarżony ma pełną zdolność rozpoznawania znaczenia swoich czynów. Jego zachowanie przed sądem, jak i w trakcie postępowania przygotowawczego (nie mówiąc już o zeznaniach świadków) zmusza bowiem do zastanowienia. Opinię powinien wydać zespół specjalistów psychiatrów. Wątpliwe jednak czy z Choroszczy, gdyż w grę mogą wchodzić różne zależności służbowe, związane z funkcją pełnioną przez oskarżonego. Być może trzeba będzie skorzystać z opinii lekarzy z pewnej podwarszawskiej miejscowości.

Dwa miesiące wstecz 28 marca 1996

Przed Sądem Rejonowym stawiają się obie strony, zeznają świadkowie. Pokrzywdzona żona występuje również w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Na pierwszej rozprawie sąd wyraził na to zgodę.

Zeznaje oskarżony:

– **To nie ja prowokowałem awantury. To wina żony. Nie gotowała obiadów, szastała pieniędzmi, jeździła dobrym samochodem i nie udostępniała mi go, nawet wówczas, gdy mój stary wóz się psuł. Była przebiegła. Nigdy nie groziłem jej zabójstwem i nie znieważałem dzieci. Jeśli nawet biłem je, to po ojcowsku.**

Z jego dalszych wypowiedzi wynika, że żona stale go podtruwała, dosypując coś do kawy lub zupy.

– **Nadużywał alkoholu, wszczynał awantury, zajmował się wszystkim z wyjątkiem rodziny. Zwłaszcza działalnością społeczno-polityczną** – twierdzą świadkowie oskarżenia. – **W trakcie przyjęć rodzinnych awanturował się, gdy tylko ktoś źle wypowiedział się o partii, do której należy oskarżony.**

– **Jest chyba psychicznie niezrównoważony. Córka najpierw ukrywała swoje problemy, potem zaczęła o nich mówić. Jego postępowanie częściowo mnożna wytłumaczyć zawiścią, bo córce się dobrze powodziło w życiu zawodowym** – twierdzą rodzice pokrzywdzonej kobiety. – **Co najmniej kilkakrotnie widzieliśmy ją mocno posiniaczoną.**

Niespełna rok wcześniej 26 lipca 1995

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku kieruje do sądu akt oskarżenia przeciwko radnemu X. Zarzuca mu fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną i dziećmi w okresie od lipca 1982 roku do maja 1995 roku. To prawie 13 lat wspólnego życia.

Oskarżony nie przyznaje się do winy.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia, prokurator precyzuje zarzuty:

„Oskarżony (...) wywoływał awantury, znieważał pokrzywdzoną wulgarnymi słowami, groził jej pozbawieniem życia, zmuszał do opuszczenia mieszkania, bił ją oraz szarpał" – czytamy w dokumencie.

„Bił córkę, bo nie znała wszystkich przykazań, niewłaściwie się doń zwróciła lub wówczas, gdy płakała po uderzeniu (...) wymyślając żonie groził jej bagnetem (...) wskazując ją, zadawał pytanie – zabić ją, czy zastrzelić ? (...) awantury wywoływał głównie, gdy był nietrzeźwy."

Stan taki został ustalony m.in. w oparciu o zeznania pokrzywdzonej i świadków. Wobec oskarżonego prokurator nie zastosował środka zapobiegawczego. Oskarżony nie był karany, miał pozytywne opinie środowiskowe(!), od 10 lat nie był w Izbie Wytrzeźwień.

Oskarżony złożył obszerne wyjaśnienia, co zostało zapisane tak:

„Żony i dzieci nigdy nie bił, a jeśli już, to po ojcowsku. Do bicia namawiała go zresztą żona (...) zarzucała mu, że pije, zamiast wykończyć boazerię, więc wyciął bagnetem w tejże boazerii literę „V" symbolizującą zwycięstwo. A że żonie się to nie podobało, to jeszcze uciął kawałek krzyża.

W czasie jednego z obiadów, żona chciała go uderzyć nożem, więc rozpiął koszulę i wskazał jej serce. Cios, który zadała, zdecydował się przyjąć jednak na rękę. Żona bez przerwy go prowokowała, ale córka w porę ostrzegała. Ostatnio żona się wyprowadziła."

Oskarżony zakwestionował również opinię pani psycholog, którą ta wystawiła 15 lutego tego roku, po rozmowach z dziećmi. Nie była ona zbyt korzystna dla oskarżonego.

„Opinia tej psycholog jest niewiarygodna, bo była ona kiedyś moją narzeczoną. Zerwałem z nią i nie mam w związku z tym zaufania do jej opinii złożonej w sprawie."

4 maja 1995 roku

II Komisariat Policji wszczyna dochodzenie w sprawie znęcania się radnego X nad żoną i dziećmi. Tej treści zawiadomienie o przestępstwie złożyła tego samego dnia pokrzywdzona. Zeznała m.in., że po raz pierwszy została pobita przez męża tydzień po ślubie. Potem zdarzało się to częściej.

RAFAŁ MALINOWSKI

Od autora: *Całą sprawę zdecydowałem się opisać wyłącznie dlatego, że dotyczy osoby publicznej – radnego wybranego dwukrotnie w powszechnych wyborach.*

Człowiek ten ma wpływ na decyzje podejmowane przez Radę Miejską. Gdyby wyborcy o tym wiedzieli, na pewno miałoby to wpływ na wynik głosowania.

Nie daj się wyprowadzić w pole

Kup URSUS

Możesz na nas liczyć

Nasza sieć dystrybucyjna jest do Twojej dyspozycji, wystarczy, że zgłosisz się do naszego autoryzowanego dealera w Twoim regionie

1. Przedsb. Prod.-Usł.-Handlowe „Agroma" Sp. z o.o., 15-555 Białystok, ul. Elewatorska 9, tel. (085) 61-00-41; **2.** Fabryka Urządzeń Mechanicznych „SPOMASZ", 16-100 Sokółka, ul. Kresowa 62, tel. (085) 11-22-84; **3.** Centrum Handl.-Usługowe „DOJLIDY", 15-555 Białystok, Dojlidy Fabryczne 1, tel. (085) 41-42-47; **4.** Handl.-Techniczne Usługi Rolnicze „PRIMATOR", 18-220 Czyżew, ul. Zarębska 3, tel. (086) 75-50-09; **5.** Zakład Naprawy Maszyn i Ciągników Rol., 18-300 Zambrów, Zakrzewo Nowe, tel. (086) 71-36-84; **6.** URSMASZ Warszawa Oddział Zambrów, ul. Wojska Polskiego 71, tel. (086) 71-34-56; **7.** Firma „EDMASZ" E. Nowacki i Spółka, 18-268 Wysokie Mazow., ul. 1-go Maja 24, tel. (086) 75-42-54

Nabywając ciągnik URSUS

i przedstawiając to ogłoszenie

otrzymasz praktyczny

upominek od firmy

Zakłady Przemysłu Ciągnikowego URSUS
02 - 495 Warszawa
ul. Traktorzystów 10
tel.
(0-22) 667-29-48
(0-22) 667-24-82
(0-22) 667-33-48

TRZY KOALICJE I POGRZEB

Jeżeli solidarnościowa strona sceny politycznej wystawi co najmniej trzy bloki wyborcze, będzie to wyścig do własnego pogrzebu, a nie parlamentu – uważa Andrzej Zakrzewski z Instytutu Lecha Wałęsy, jeden z najbliższych ludzi byłego prezydenta. Może być gorzej – nie pogrzeb to będzie, a długotrwała agonia, która nie skończy się nawet do następnych wyborów zejściem ze świata.

SŁAWOMIR RAUBE

Dla prawicy w Polsce wypowiedziano już tysiące przestróg, namalowano setki czarnych wizji... Skutek jaki jest, każdy widzi. Obserwator sceny politycznej może odnieść wrażenie, jak najbardziej uzasadnione, że politycy nazywający siebie samych prawicą, żyją jak gdyby osobnym życiem, nie przejmując się ani opiniami publicystów, ani głosami opinii publicznej wyrażanymi w sondażach.

Wierni własnym partiom

Dlaczego z takimi oporami posuwa się sklejanie prawicowej mozaiki? Pierwsza odpowiedź na pozór jest tylko banalna: dlatego, że elementów tej mozaiki jest za dużo. To zjawisko nie przejawia wcale tendencji zanikowych. Jest chyba przeciwnie, sądząc po trwałości ugrupowań wchodzących obecnie do różnych bloków postsolidarnościowych koalicji. Żaden z przywódców nawet małych, absolutnie nic nie znaczących kanap partyjnych, nie zdecydował się rozwiązać bądź przynajmniej przesunąć w cień politycznego mebla, po wejściu do większej struktury koalicyjnej.

Popatrzmy: Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego nie jest jednorodną partią polityczną; jest organizacją federacyjną, którą współtworzą szefowie mniejszych ugrupowań; jest Antoni Macierewicz – z Akcji Polskiej, jest Jan Parys – z Ruchu Trzeciej Rzeczpospolitej, jest Wojciech Ziembiński – ze Stronnictwa Wierności Rzeczpospolitej itd. Żaden z nich nie rozwiązał swojej niewielkiej partii przystępując do Ruchu Olszewskiego. W Obozie Patriotycznym, o którym Jan Olszewski mówi, że „chyba coś takiego istnieje", sytuacja podobna, choć bardziej jeszcze zagmatwana. Do Obozu należą: Konfederacja Polski Niepodległej, w dwóch wersjach – Leszka Moczulskiego i Adama Słomki, Ruch dla Rzeczpospolitej, z którego odszedł Olszewski, przegrywając bój o fotel przewodniczącego z Romualdem Szeremietiewem, jest Inicjatywa Integracyjna tworzona przez kilku (dosłownie) ludzi z Porozumienia Centrum; jest również PSL–Porozumienie Ludowe, choć do końca nie jest pewne czy jest, ponieważ prezes PL Gabriel Janowski wycofał to ugrupowanie z Obozu Patriotycznego, natomiast inni działacze postanowili uchylić decyzję prezesa. Patrząc na tego typu poczynania trudno nie dojść do przekonania, że po prawej stronie bardzo dużo jest polityków wierności własnym ugrupowaniom i partiom.

Z wielością partii i partyjek wiąże się to, co jest zapewne głębszą jeszcze jej przyczyną: niezwykła wiara w polityczną misję własną; niezwykła, bo po wielekroć odrzucana przez wyborców. Andrzej Zakrzewski mówi o „fundamentalizmie" przywódców prawicowych ugrupowań, co należy uznać za bardzo trafną charakterystykę osobowości politycznej typowego prawicowego lidera. Ów fundamentalizm to głębokie, prawie nieusuwalne przeświadczenie, że tylko własna partia jest gwarantem prawidłowego antykomunizmu, inni choć również głoszą antykomunistyczne hasła, są chwiejni i nie dość pryncypialni, czyli wierni głoszonym zasadom.

W obecnym stanie rzeczy prawicowy fundamentalizm najlepiej widać w Ruchu Odbudowy Polski. Jan Olszewski nie przyjmuje zaproszeń na spotkania, które organizuje środowisko Lecha Wałęsy (np. Instytut LW) bądź Unia Wolności. O innych inicjatywach prawicowych liderzy Ruchu mówią co najmniej pobłażliwie. Jedyna formacja, z którą gotowi rozmawiać i łączyć się w koalicję, to związek zawodowy „Solidarność".

Wystarczy jednak błąd w etykiecie politycznej, by ROP był urażony i niechętny jakimkolwiek aliansom. Tak było po spotkaniu, na którym powołano Akcję Wyborczą „Solidarność". Jak wiadomo, ROP nie został zaproszony, choć liderzy Akcji mówili głośno o potrzebie późniejszego dogadania się z Ruchem. Jan Olszewski bardzo szybko ogłosił, że jego formacja nie zamierza przyjąć propozycji przystąpienia do Akcji Wyborczej „Solidarność", złożonej przez Komisję Krajową „Solidarności". Olszewski dodał, że Akcja jest inicjatywą utworzoną „pod naciskiem zewnętrznym" i że uczestniczą w niej – obok „Solidarności" – ugrupowania „znajdujące się dziś w stanie kryzysu". Takie oświadczenia potwierdzają tylko przypuszczenie, że ROP pójdzie razem tylko z „S" – reszta albo jest słaba, albo odpowiada „za powrót do władzy komunistów", albo za jedno i drugie razem wzięte.

Ciekawe, że nikt dotąd nie podjął rzeczowej publicznej debaty o tym, kto jest odpowiedzialny „za powrót komunistów". Środowiska centroprawicy, które nie były u władzy, albo były krótko (w półroczu rządu Olszewskiego), obwiniają za powrót SLD Unię Wolności i Lecha Wałęsę. Pierwszych za politykę „grubej kreski", drugiego za „wspieranie lewej nogi". Można jednak przy tej okazji zapytać: co się bardziej w polityce liczy – intencje czy skutki. Bo jeśli oceniać środowiska centroprawicowe po skutkach, to również i one przyczyniły się do „powrotu komunistów"... Nieudolnością utrzymania władzy, niedołęstwem w zawieraniu kompromisów, kompromitującymi swarami personalnymi, błazeńskimi zachowaniami w mediach i tak dalej. Te mankamenty są co najmniej tak istotne, jak „gruba kreska" czy „lewa noga" Wałęsy; one również wpływały na błyskotliwe zwycięstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej w ostatnich latach. To chyba Leszek Miller dziękował prawicy za sukcesy SLD... Czy taka diagnoza dotrze w końcu do polityków np. ROP–u? Nic na to na razie nie wskazuje.

Akcja Wyborcza

Na zaproszenie „Solidarności" powołano niedawno Akcję Wyborczą „Solidarności". Deklarację podpisało ponad dwadzieścia postsolidarnościowych ugrupowań. Wśród sygnatariuszy zabrakło tylko Unii Wolności, Unii Polityki Realnej oraz właśnie Ruchu Odbudowy Polski. UW do wyborów pójdzie raczej sama, może z Partią Konserwatywną Aleksandra Halla, Stronnictwem Ludowo–Chrześcijańskim i Republikanami prof. Religi. UPR Janusza Korwina-Mikke może połączy się co najwyżej z niedawną swoją integralną częścią, która odseparowała się od prezesa wskutek tarć personalnych. Ruch Odbudowy Polski w dalszym ciągu ma szanse na połączenie się z „S".

Po zawiązaniu Akcji Wyborczej i oświadczeniu lidera ROP, doszło jednak cztery dni temu do spotkania Jana Olszewskiego i Mariana Krzaklewskiego. Na razie nie wiadomo, co z tego spotkania wynika. Wiadomo tylko, że jest szum informacyjny oraz że obaj liderzy będą robić wszystko, by ROP i „Solidarność" w przyszłości się dogadały. Najpierw Jan Olszewski przedstawiał wyniki rozmowy z Krzaklewskim jako formalne ustalenia koalicyjne (mówił o tym w radiowym Pulsie Trójki), później rzecznik związku Piotr Żak dementował doniesienia mediów, stwierdzając, że rozmowy miały wyłącznie charakter roboczy, z czego wniosek, że żadnych formalnych ustaleń nie było. Rzecz jasna, koalicyjny związek ROP-u z „S" pozostaje w dalszym ciągu prawdopodobny, ma o tym zdecydować za kilka dni zjazd związku; najprawdopodobniej „Solidarność" nie podpisze oddzielnego porozumienia z Ruchem Olszewskiego, tylko zaprosi go do przystąpienia do Akcji Wyborczej, w której odgrywa rolę dominującą i zechce ją w dotychczasowym kształcie zachować.

Na najnowocześniejszym polskim (?) promie morskim Polonia nawet drinki, zamiast barmana, serwuje komputer

Luksusem po falach

Bogactwo z każdej strony gryzie w oczy, aż... hadko. Gdzie się nie ruszysz, gdzie nie obejrzysz – jakieś hebany, marmury, mosiądze i aż powalająca sterylnością czystość. Powie ktoś – pałac maharadży opisuje. Tymczasem dane mi jest zwiedzać najnowocześniejszy polski prom morski – Polonię.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Rzeczywistości, na szczęście, nie sposób jednak pominąć. Nie sposób wszak zapomnieć o specyficznym zapachu. Żeby bowiem dojść do cumującego w Świnoujściu promu Polonia, bezwzględnie trzeba przejść obok niewielkiej przystani rybackiej. Z kilku chyboczących się tam łodzi oraz sterty skrzyń bije smród, który najodporniejszych może zwalić z nóg. Tym większe jest więc wrażenie po wkroczeniu na prom.

Po przebrnięciu przez długi – grubo ponad 500 metrów – rękaw lotniczego typu wkracza się w krainę żywcem przypominającą rezydencję filmowego Caringtona.

Prom Polonia, dokładnie w Dniu Dziecka, 1 czerwca, skończył roczek. Jest jedynym statkiem tego typu, który bez przeszkód może wpływać do skandynawskich portów. Inne polskie promy też tam wpływają, nikt jednak nie wie, kiedy natkną się na zakaz. Po tragicznych katastrofach Heweliusza i Estonii, ostrożni Skandynawowie twardo żądają spełnienia wszystkich wymogów bezpieczeństwa.

Polonia spełnia je z naddatkiem. Budowany bowiem w ubiegłym roku, w norweskiej stoczni, prom został zaprojektowany z uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa, które są... dopiero opracowywane, a ich wejście w życie przewidziane jest w przyszłym roku. Żeby nie zanudzać technicznymi szczegółami, wspomnieć wypada, że długi na 170 i szeroki na 28 metrów prom dysponuje pięcioma pokładami: kolejowym i samochodowym, trzy pozostałe spełniają funkcje mieszkalne, rekreacyjne i służbowo-administracyjne.

– **Nie one jednak decydują o bezpieczeństwie** – nie bez dumy mówi Edward Bieniek, kapitan żeglugi wielkiej dowodzący promem. – **Jednostka 14 grodziami podzielona jest na 15 wodoszczelnych przedziałów. Zalanie nawet połowy pozwala na dalsze sterowanie statkiem.**

Również przed ewentualnym pożarem chroni pasażerów nowoczesna technika. Prom podzielony jest na 4 pionowe i 3 poziome strefy pożarowe. W przypadku zaprószenia ognia w jednej jest ona automatycznie izolowana od innych.



Szef kuchni ze swoim dziełem

– **Ten system jest nawet nazbyt czuły** – mówi kapitan. – **Zdarza się, że po otworzeniu drzwi w łazience, w której ktoś brał zbyt gorącą kąpiel, para gwałtownie styka się z czujnikami, te alarmują.**

Chyba jedyna to niedogodność. Tak w ogóle bowiem, to nawet największy i najbardziej wymagający purysta nie miałby się do czego przyczepić. Z wyjątkiem Szwedów. Oni bowiem przyczepiają się zwykle do kontaktów, kwiatów, stolików.

– **Jeżeli ktoś ma kompleksy dotyczące pijanych Polaków, niech trafi na grupę wyrywających się na alkoholową wolność Szwedów** – mówi Wiesława Grześków, dyrektor hotelowej części Polonii. – **Przeszkadza im wszystko. Tłuką kontakty, krany w łazienkach, każdą rzecz, którą da się zniszczyć.**

Kilkuosobowa ochrona promu ma więc co robić. Zwykle działa profilaktycznie. Pijanego, ale jeszcze kontaktującego Szweda, odprowadza do kabiny. Zdarza się jednak, że sama profilaktyka nie wystarcza.

– **W styczniu tego roku musieliśmy czterech rozhukanych młodzieńców przykuć kajdankami do burty. Konstruktorzy nie przewidzieli bowiem celi. Trzeźwieli przy burcie całą mroźną noc. Rano, potulni, błagali jedynie o herbatę. Byle gorącą** – mówi szef ochrony statku, bez podawania – zaznacza – nazwiska.

Kapitan do takich zdarzeń podchodzi ze stoickim spokojem.

Woli opowiadać o zaletach statku. Na radarze wyłapuje właśnie płynący niedaleko kuter. Wciska jakieś guziczki i po chwili podaje dokładną odległość kutra od promu, szybkość rybackiej łodzi, kiedy i w jakiej odległości obie jednostki się miną. Pokazuje też na niewielkie kółko steru, w niczym nie przypominające kół znanych z filmów. Rzuca tak wiele szczegółów technicznych potwierdzających nowoczesność statku, że po chwili słuchającym robi się mętlik w głowie. Śmiech tylko budzi pytanie, ile taki statek pali na sto kilometrów.

– **Ile na sto, nie wiem** – poważnie odpowiada kapitan. – **Mogę tylko powiedzieć, że w ciągu doby rejsu spalamy 24–25 ton ciężkiego mazutu.**

Nerwy opuszczają kapitana jedynie za sprawą niżej podpisanego. Mam w pamięci wcześniejszą rozmowę z morskim ratownikiem, który brał udział w akcji ratowania tonącego Heweliusza. Ratownik twardo twierdził, że winę za tragedię ponosi kapitan zatopionego promu.

Kapitan Bieniek jest wyraźnie poruszony. Nawet – podnosi głos – nie chce mówić nic o wyroku morskiego sądu, zaprzeczającego winie dowódcy Heweliusza. Jego zdaniem, był on naprawdę niewinny, a tragedii nie dało się uniknąć.



m/f Polonia

Później dowiem się, że niewiele brakowało, żeby to właśnie kapitan Bieniek stał za sterami Heweliusza w dniu jego ostatniego rejsu. Stąd bardzo emocjonalny stosunek do tego zdarzenia.

O niewielkim zgrzycie szybko zapomina się w dalszych częściach promu. Dość powiedzieć, że są to części restauracyjne. W największej restauracji Polonii kręci się właśnie Marek Bormański, szef kuchni.

– **Przygotowuję stół na specjalne zamówienie niemieckiej wycieczki. Korzystają wprawdzie z ogólnej karty dań, zażyczyli też sobie jednak dodatkowo szwedzkiego stołu** – mówi pan Marek, pieczołowicie zarazem poprawiający coś w – naszym zdaniem – doskonale ułożonych homarach, jakiś innych rakach i trudno się połapać, w czym jeszcze.

Panu Markowi, kucharzowi z kilkunastoletnim stażem pracy w najlepszych restauracjach amerykańskich, codziennie pomaga 12 innych kucharzy. Razem przygotowują każdej doby 2000–2500 posiłków. Nawet niezbyt drogich. Dość powiedzieć, że przejazd promem ze Świnoujścia do Ystad kosztuje około 150 złotych, może być nawet taniej. Ceny w barku również nie są tak wysokie, jak by się można spodziewać. Jeden drink kosztuje od 10 do maksymalnie 29 SEK. Za szwedzką koronę trzeba zapłacić około 4 starych złotych.

Po chwili mamy okazję „współczuć" panu obsługującemu przylegający do restauracji barek. Pytany o dziwną konstrukcję – coś w rodzaju jeża z butelkami zamiast kolców – wyjaśnia, że jest to barkowy komputer, sam serwujący i odmierzający ilość alkoholu.

– **Nawet kropelki nie da się ukręcić?** – pyta ktoś, od ciemniejszej widać strony znający prozę barmańskiego życia.

– **Nie ma takiej potrzeby** – sucho odpowiada barman Polonii. – **Zarabiamy tu bardzo dobrze.**

I chyba rzeczywiście źle nie zarabiają. Rekrutacja załogi przebiegała wszak w trybie bardziej niż ostrym. Z kilku tysięcy osób wybrano ledwie dwieście. W jednym rejsie płynie około stu. Załogi zmieniają się co dwa tygodnie.

Zarobki są też „zasługą" polskiego rządu. Niechętnie o tym mówią pracujący na Polonii, wiadomo jednak, że prom nie pływa pod polską banderą. Jest zbyt droga. Pływa pod banderą jednego z krajów afrykańskich. Stąd w nadtytule niniejszego tekstu znak zapytania przy polskości Polonii.

– **Ostatnie podatki od dochodów zapłaciliśmy w kraju za ubiegły rok. Od tego roku opłacamy się Murzynom** – mówi, ze zrozumiałych względów proszący o anonimowość, załogant. – **Powiedzieć mogę tylko, że nie będzie to 45 proc. naszych zarobków, ale dużo, dużo mniej. Chciała Polska, niech ma!**

Bułgarzy w defensywie

JOLANTA GADEK

Nowoczesne kurorty nad bułgarskim Morzem Czarnym przyciągają tłumy zachodnich turystów. Jachty, konie, baseny, kasyna i inne atrakcje zadowolą nawet najwybredniejszych klientów. Kilka kilometrów od wybrzeża, w niewielkich miejscowościach, żyją ludzie, którzy mogą zaspokoić swe podstawowe potrzeby dzięki sezonowej pracy w kurortach. We wsiach straszą opustoszałe budynki po kołchozach. W Sofii obskurne bloki z wielkiej płyty sąsiadują z ekskluzywnymi sklepami, w których ceny przekraczają wielokrotnie średnie bułgarskie zarobki.

Obcokrajowiec w Bułgarii dostaje wszystko, oprócz reszty. W czasie zakupów zazwyczaj okazuje się, że sprzedawca nie ma reszty. W zamian wciska turecką gumę do żucia, zapałki lub jakiś inny drobiazg. Na dźwięk obcego języka pamiątki na straganach drożeją dwukrotnie, taksówkarze przestawiają taksometry. Nic w tym dziwnego. Dolar kosztuje w Bułgarii ok. 140 lewów i jego wartość zwiększa się z dnia na dzień. Średnia emerytura wynosi ok. 5 tys. lewów, płaca – 8,5 tys. lewów. Za chleb trzeba zapłacić 30 lewów, za kilogram dobrej kiełbasy – 500 lewów.

Na ulicach bułgarskich miast można uczyć się historii produkcji radzieckich fabryk samochodowych. Najpopularniejszym autem jest łada – od samary po starą „zigulę". Tuż za nią plasują się moskwicz i stary trabant. Właścicielom nie przeszkadzają wgniecenia w karoserii czy grube pokłady rdzy. Po Sofii jeździ coraz więcej drogich zachodnich wozów – nabywają je ci, którym udało się wzbogacić na półlegalnych lub całkiem nielegalnych interesach.

Bułgaria zapłaciła wysokie koszty demokracji, która zawitała w 1989 roku. Ogromna inflacja, gwałtownie wzrastająca gospodarcza i kryminalna przestępczość, pogorszenie standardu życia sprawiły, że pierwszy rząd, złożony z przeciwników komunizmu, szybko upadł. Do władzy wróciła lewica.

Bułgarzy w dziwny sposób łączą w sobie gorący, południowy temperament ze spokojem ludzi Wschodu. Potrafią wspaniale się bawić, szaleć, być duszą towarzystwa. Na ulicy trudno jednak szukać oznak pośpiechu czy nerwowości. W restauracjach ospałość kelnerów sprawia, że przeciętny obiad trwa dwie godziny. Czasami kucharz dopiero po złożeniu zamówienia przez klienta idzie do sklepu po mięso lub rybę potrzebne do przyrządzenia dania.

Bułgarów nie opuszcza poczucie humoru. Satyryk Radoj Ralin, będący „od zawsze" w opozycji antykomunistycznej, na poczekaniu tworzy teksty pełne lekkiej ironii wymierzonej w Bułgarów i Polaków, bezlitosny jest dla komunistów.

– **Byliście na Zachodzie?** – pyta polskich dziennikarzy. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, indaguje dalej. – **A w Istambule? Nie! To nic nie widzieliście. Istambuł to dopiero wielkie miasto.**

W Bułgarii stwierdzenie „nie można" jest pojęciem względnym. Oznacza ono, że trzeba ponieść dodatkowe koszty. Zgubienie karty statystycznej, którą wypełnia się przy wjeździe do Bułgarii i oddaje przy wyjeździe, kosztowało jednego z polskich dziennikarzy 400 lewów i 30 zł. Celnicy okazali się elastyczni – początkowo żądali 50 dolarów. Korupcja i łapownictwo ogarnęły w Bułgarii wszystkie dziedziny życia. To, czego nie da się załatwić w państwowej firmie w godzinach jej pracy, załatwiane jest niezwłocznie za dodatkową opłatą po godzinach.

Od grudnia 1994 do kwietnia 1995 roku w Sofii brakowało wody. Najpierw reglamentowano wodę na zasadzie – jeden dzień z wodą, drugi bez wody. Później woda była co trzeci i następnie co czwarty dzień. Ponieważ mieszkańcy centrum miasta mieli wodę na okrągło, żeby było sprawiedliwie, odłączono im ciepłą. W ten sposób zmuszono ludzi do zakupu bojlerów, które teraz przydają się tylko dwa tygodnie w roku, w czasie remontów elektrociepłowni. W Sofii pojawiła się pogłoska, że brak wody spowodowany był zwiększoną produkcją prądu na zaporze wodnej. Prąd miał być sprzedany pokątnie za granicę.

– **Demokracja jest jak wirus** – rzuca Ventzislav Zankow, młody bułgarski malarz, prezentując swoje obrazy. Jeden z nich, przedstawiający młodą dziewczynę, ma tytuł „Kopciuszek, który wyszedł za mąż za pieniądze". Obrazy są duże, pełne dosłownej nagości i komentujących napisów. Na męskim akcie artysta dopisał „Jeśli chcesz się ze mną kochać, naucz swego ptaka latać".

Młody artysta przed kamerą polskiej telewizji łagodzi swą wypowiedź. Teraz mówi, że wolność słowa jest wtedy ważna, jeśli ma się coś do powiedzenia. Ventzislav Zankow do powiedzenia ma bardzo dużo. Przedstawia nagrane na kasetę wideo performance. Motywem przewodnim jest krew, którą artysta wylewa na siebie, pije, rozlewa. Motyw ekologiczny przeradza się w mszę, w czasie której z figury Jezusa kapie krew. Następnym przesłaniem jest protest przeciwko aborcji. Krwawe kawałki mięsa rzuca obok głowy nagiej kobiety.

Aborcja stała się w Bułgarii niemal środkiem antykoncepcyjnym. Jakiś czas temu wprowadzono ograniczenia zabiegów. Ograniczenie polega na tym, że zgodę na zabieg musi wyrazić mąż kobiety. Jeśli jest ona panną, decyzję podejmuje sama. Ogromna liczba zabiegów

DOM NAD SZCZEBERKĄ

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Nad rzeczką opodal krzaczka nie mieszka, jak chciałby Brzechwa, Kaczka-Dziwaczka. Mieszkają tu stryjeczni bracia Mirosław i Andrzej T., między którymi od czterech lat trwa regularna wojna. Zaangażowane są w nią urzędy gminne i wojewódzkie, także policja, prokuratura i sądy.

– Paweł i Gaweł w jednym stali domu – do kolejnej literackiej analogii odwołują się biegli w piśmie sąsiedzi.

Zamiast trzymać się rzeczki

Bakaniuk, na pograniczu gmin Raczki i Suwałki. Obok przelotowa szosa. Frontowa ściana chałupy w wyblakłym błękicie. Skarpa schodząca do Szczeberki, sączącej się teraz leniwym nurtem, po wiosennych roztopach i deszczach zmieniającej się w burzliwy potok. Obok zrujnowana szopa z „przyklejonym" do niej drewnianym wychodkiem.

Mirosław T. ma 38 lat. Czarne włosy z wyraźnymi pasmami siwizny, związane z tyłu w kucyk. Na stole kieliszek, na podłodze nie dopita butelka wódki, w kącie puste flaszki. Polowe łóżko i turystyczny, rozkładany stołek dopełniają wyposażenia.

– Robię właśnie remont – tłumaczy gospodarz. Przeprasza, że nie ma na czym usiąść, ale na podwórzu, na szczęście, jest ławka.

Mirosław, zdrobniale nazywany Sławkiem, broni czystości środowiska naturalnego.

– Dom jest po dziadkach – tłumaczy. **– Spadkobierców zebrałoby się pewnie z piętnastu, ale mieszkaliśmy tutaj ja i Andrzej, mój stryjeczny brat, z rodziną.**

– **Zaczęło się od kibla** – uważa Mirosław. **– Andrzej wybudował go tak, że wszystkie syfy szły do rzeki. Śmieci też wyrzucali do wody. Jak protestowałem, to sprowadzali na mnie policję.**

Mirosław T. pisał skargi do sanepidu, Urzędu Gminy w Raczkach, odwiedzał redakcje. Otrzymywał odpowiedzi, że wszystko jest w porządku.

– Nikt, k..., nie obejrzał tego na własne oczy – nie kryje irytacji. Prowadzi do zrujnowanego budynku gospodarczego, gdzie piętrzą się zwały śmieci. **– To dzieło brata i jego rodzinki. Na wiosnę rzeka wlewa się do środka i zabiera cały ten majdan –** pokazuje serię kolorowych zdjęć, na których otoczenie domu przypomina wysypisko śmieci. **– Trzeba wreszcie z tym skończyć.**

Robiła piesze wycieczki

Wieś rozciągnęła się wzdłuż prostopadłej do szosy żużlówki. Chylące się ku ziemi chaty sąsiadują z murowanymi „słupkami". Oficjalnie Bakaniuk składa się z 40 „kominów". Kilka rowerów przed miejscowym sklepem, paru amatorów ciepłego piwa. Narzekają na melioranów, na których głowy sypią się najgęstsze z przekleństw. **– Nic, ch..., nie robią, tylko leżą do góry brzuchem.**

Pytani o Mirosława T., wzruszają ramionami.

– Dzisiaj w sklepie nie był, ale on gustuje w mocniejszych trunkach, a tu sprzedają tylko browar.

– **Sławek jest superfacet** – budzi się z drzemki właściciel zaparkowanego obok „komara".

Ekspedientka pokazuje drogę do domu Andrzeja T. Znakiem rozpoznawczym ma być krzyż przed wejściem na podwórze. Po drodze krzyży z dziesięć. Za ostatniego przewodnika służy koszący łąkę rolnik. Jeszcze jedna wykoślawiona czasem chałupa.

– Od czterech miesięcy mieszkamy tutaj. To jest dom moich rodziców. Mama złamała nogę i musiał się nią ktoś zaopiekować. Poza tym mieliśmy dość awantur ze Sławkiem – mówi Teresa T.

Jej mąż, Andrzej, jest budowlańcem z zawodu. Pracuje. Wróci do domu wieczorem. T. przedstawia własną wersję wydarzeń. Mirosław większość życia spędził w kryminale. Do domu nad Szczeberką sprowadził się w 1992 r.

– Ubzdurał, że należy się mu cały budynek. Wyzywał nasze dzieci, próbował nas spalić. Interweniowała policja, trzy razy sprawy trafiały do sądu, dostał wyrok w zawieszeniu. Trudno policzyć, ile razy nocował w izbie wytrzeźwień.

Kobieta uważa za bzdurne zarzuty, że to oni zanieczyszczali rzekę.

– Przyjeżdżały kontrole sprowadzane przez szwagra. Niczego nie stwierdziły. Cały dom zamienił w pijacką melinę. Takiego zgorszenia w Bakaniuku jeszcze nigdy nie było. A w ogóle, mam już tego dosyć, chcę trochę odpocząć – nerwowo zaciąga się papierosem. **– On codziennie pisze donosy do wszystkich świętych. Jak ubierze się w białą koszulę i krawat, jak zacznie opowiadać o swoich niby–krzywdach, to zawsze znajdzie słuchaczy. Szkoda słów!**

Śmiały się inne kaczki

W Bakaniuku pachnie piwonią z przydomowych ogródków. Sołtys Cezary Buczyński unika jednoznacznych ocen.

– Zawsze były jakieś spory rodzinne – waży słowa. **– Mirosław, chociaż różnie o nim mówią, dla otoczenia nie jest groźny. Tak naprawdę, nie wiem, o co mu chodzi. Chyba chce zrobić bratu na złość.**

Mieszkanka Bakaniuka, legitymująca się dużym biustem, nie szczędzi słów potępienia pod adresem Sławka.

– Brata wyrzuca, bo chciał w domu założyć burdel. U nas w wiosce dużo starych kawalerów, a on sprowadzał dziwki. Od klienta brał po dwieście tysięcy za numer. Co tam się wyprawiało! Prawdziwa Sodoma i Gomora!

– Przywiózł Sławek panienkę z Olecka. To i my trochę skorzystaliśmy – bezzębnym uśmiechem straszy trzydziestoparolatek z Bakaniuka.

– Tfu! – ostentacyjnie spluwa niewiasta w wieku emerytalnym. **– Ja się boję nawet tędy przechodzić –** pokazuje dom nad Szczeberką. **– Potrzebny grom z jasnego nieba!**

Lecz znalazł się kupiec

Mirosław T. święcie wierzy w swoje racje. Właśnie przystąpił do karczowania zarośli nad Szczeberką. W ten sposób – twierdzi – jadący szosą będą mogli obejrzeć bałagan pozostawiony przez brata i bratową. Kierowca autobusu PKS pozdrawia go klaksonem.

– Wszyscy mnie tu znają i szanują – chwali się z tej okazji Sławek.

– Nigdzie pan nie pracuje – mówię. **– Ale żyję bogato –** odpowiada. Bez skrępowania nawiązuje do swojej więziennej przeszłości. **– Miałem kilkanaście wyroków, przeważnie za kradzieże.**

– Pije pan?

– Od dwóch lat nie byłem w izbie wytrzeźwień. Przedtem ciągle mnie zawozili.

Mirosław nie wypiera się awantur ze stryjecznym bratem. Kiedyś rzeczywiście zagroził, że obleje go benzyną i podpali. Ale co to za przestępstwo, skoro z trzech paragrafów Sąd Wojewódzki w Suwałkach dał tylko 10 miesięcy w zawieszeniu?

– Grzywny nie liczę. Buliłem tyle razy, to i teraz zapłacę!

Denerwują go sugestie, że chciał otwierać burdel.

– Żaden burdel, normalną agencję towarzyską. Już miałem umowę z Litwinami w sprawie panienek. A jak nie wyjdzie z agencją, to zrobię całodobowy zajazd. Tylko skończę z tym bajzlem w rzece – w powodzenie swoich pomysłów wierzy Mirosław T.

Kaczki nie da się upiec

– Wiem o skargach pana T. – mówi Krystyna Majewska, sekretarz Urzędu Gminy w Raczkach. **– Kontrole nie potwierdziły jego zarzutów. Równie dobrze to on może zanieczyszczać rzekę. Mieszka przecież w tym samym budynku.**

Podobną opinię kilkakrotnie wyrażał suwalski sanepid. Chłopów z Bakaniuka czystość wody w Szczeberce obchodzi mniej niż zeszłoroczny śnieg. T. wierzy, że racja jest po jego stronie i sprawiedliwość, choćby nierychliwa, kiedyś zatriumfuje.

przerywania ciąży sprawia, że niewiele dzieci trafia do sierocińców. Te zaś często nie spełniają podstawowych wymogów sanitarnych. Niedawno telewizja bułgarska pokazała dom dziecka funkcjonujący w jednej z mniejszych miejscowości. Obraz był wstrząsający.

Atelier malarza znajduje się na poddaszu kilkunastoletniego wieżowca. Winda nie działa, na klatce schodowej straszą rury w miejscach, gdzie kiedyś były kaloryfery. Nie widać żadnego śladu sprzątania.

Ten blok jest zaniedbany jak cała Sofia. Odpadające tynki, odrapane ściany, dziury w chodnikach pokrywa warstwa kurzu. Większość pomieszczeń jest poszarzała od papierosowego dymu. Bułgarzy palą bardzo dużo i wszędzie. Z papierosem można wejść do każdej kawiarni i restauracji, sklepu i instytucji. Palą szefowie, sekretarki, kelnerzy i sprzedawczynie w butikach. Popielniczki w kształcie walca stoją przed windami, kioskami czy kantorami. Nawet z tyłu na siedzeniach autobusowych można znaleźć metalowe popielniczki.

– Proszę, tylko dwa lewy – przed hotelami i większymi sklepami zaczepiają przechodniów żebrzące cygańskie dzieci. Za dwa lewy nic się w Bułgarii nie kupi. Chleb kosztuje 30 lewów, bilet autobusowy – 10. Bułgarzy niechętnie wręczają datki. Wielu Cyganów kaleczy swoje dzieci zaraz po urodzeniu. Kaleki budzą więcej współczucia.

Społeczeństwo bułgarskie starzeje się w zastraszającym tempie. W przeciwieństwie do rodzin cygańskich, Bułgarzy mają mało dzieci. Dwa plus jeden to stereotypowy model rodziny. Wiele osób rezygnuje w ogóle z potomstwa. Jako powód podają bezrobocie i brak pieniędzy.

– Niedługo w Bułgarii nie będzie Bułgarów, tylko Cyganie i Turcy – mówi Antoaneta Bałkandżijewa, bułgarska tłumaczka języka polskiego. **– Kiedyś dziennikarze z jednego z polskich pism kobiecych prosili mnie o znalezienie bułgarskiej rodziny wielodzietnej. Było to bardzo trudne zadanie.**

Antoaneta Bałkandżijewa studiowała w Sofii filologię słowiańską. Jej perfekcyjna znajomość języka polskiego sprawiła, że przez długie lata pracowała w Instytucie Polskim w Sofii. Przetłumaczyła na bułgarski kilkanaście polskich filmów, w tym „Janosika". Zna prawie całą bułgarską Polonię.

– W Sofii mieszka wiele Polek, które wyszły za mąż za Bułgarów – mówi. **– Sytuacji odwrotnych jest niewiele.**

Nie zawsze uczucie jest w stanie pokonać różnice dzielące dwa narody. Zdecydowana większość Bułgarów jest wyznania prawosławnego. Na ich stosunek do kobiet duży wpływ miał islam – religia Turków, którzy w przeszłości na kilkaset lat odebrali Bułgarii niepodległość. Polki albo tracą tożsamość zdane na łaskę apodyktycznego męża, albo walczą o swe prawa w małżeństwie. Czasami wszystko kończy się dobrze. Czasami po kilku latach wracają do Polski.



Ważne jest to, żeby mieć coś do powiedzenia - twierdzi malarz Ventzislav Zankow

Przy zakupie samochodu warto dobrze się zastanowić nad wyborem marki i sposobem finansowania.

Autotak poddaje Państwu pod rozwagę:

- Opłata subskrypcyjna: 0 zł
- Koszty administracyjne: 2,66% rocznie
- Dogodny rozkład rat: 72 miesiące
- W ofercie Fiaty:
  Cinquecento Young (miesięcznie 273 zł)
  Cinquecento 899 (miesięcznie 336 zł)
  oraz
  UNO (miesięcznie 408 zł)

Zapraszamy !



AUTOTAK

Tak kupisz na raty

INFORMACJE:
- autoryzowani dealerzy Fiat Auto Poland
- Centra Informacji i Sprzedaży AUTOTAK:

- Białystok - D.H. CENTRAL, ul. Skłodowskiej 2/1 tel. 422471 w. 321
- Białystok - D.H. MARKO, Szosa Północno-Obwodowa 38, tel. 539399
- Suwałki - D.H. ARKADIA, ul. Noniewicza 12A
- Augustów - Agncja ORBIS, Rynek Zygmunta Augusta 12, tel. 2613, 3913
- Giżycko - PBP ORBIS, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 3112, 3150

bezpłatna infolinia: 0-800-63333

Jagiellonia czyli kwadratura piłki

12 czerwca 1996 roku drużyna piłkarska białostockiej Jagiellonii przegrała w Tarnowie mecz z miejscową Unią i spadła z II ligi. Pesymiści mówią, że na dłużej, a może i na zawsze. Optymiści twierdzą, że tylko na rok. Nie przyłączając się do żadnego z tych obozów, chciałbym przedstawić swego rodzaju „podróż sentymentalną" sekcji piłkarskiej Jagiellonii z ostatnich lat.

EDMUND BUREL

Prapoczątki

Pierwsza drużyna piłkarska Jagiellonii powstała w 1927 roku. Pierwszy mecz rozegrała z zespołem WKS 42 i do tego wygrała 6:2. Sekcję piłkarską reaktywowano po II wojnie światowej. Potem Jagiellonia przechodziła zmienne koleje losu. W 1974 roku ówczesne władze administracyjnie sfederowały Jagiellonię i Włókniarza. W rok później ten twór po raz pierwszy znalazł się w II lidze piłkarskiej. Przygoda trwała ledwo jeden sezon. W 1977 roku nastąpił następny jednoroczny flirt z II ligą.

1983 – pierwszy prawdziwy awans

W latach 1964–66 w Białymstoku urodziło się sporo utalentowanych futbolowych chłopaków. Trafili oni na „gierkowskie przyśpieszenie" lat siedemdziesiątych i, co ważniejsze, na **Ryszarda Karalusa**. Ten świetnie wyszkolony technicznie były piłkarz od razu znalazł wspólny język z młodzieżą. Po latach ciężkiej pracy przyszły pierwsze efekty.

W 1983 roku juniorzy Karalusa dotarli do półfinałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, najbardziej masowej imprezy sportowej tamtych lat. W zespole grali m.in. **Jacek i Dariusz Bayerowie, Czykier, Lisowski, Ambrożej.**

W tym również roku seniorska drużyna Jagiellonii awansowała do II ligi. Umiejętne łączenie rutyny z młodością sprawiło, że tym razem przygoda z najwyższymi klasami rozgrywek w Polsce trwała 13 lat.

Janusz Wójcik – cwaniak czy profesjonalista

Na wiosnę roku 1986 Jagiellonia miała już drugoligowy staż. Grywała ze zmiennym szczęściem, jednak plasowała się raczej bliżej końca niż „czuba" tabeli. Wtedy to do Białegostoku zjechał z Warszawy **Janusz Wójcik**, młody trener bez sukcesów. Ale tych sukcesów żądny.

Na asystenta dobrał równie młodego i ambitnego **Mirosława Mojsiuszkę** i obaj postanowili wprowadzić Jagiellonię do krajowej elity.

„Jesteśmy profesjonalistami" – mówił w wywiadach Wójcik. „Nie lubię gry bez celu" – wtórował Mojsiuszko. „System gratyfikacji powinien być jasny, logiczny i nastawiony na prawdziwą grę, bez kunktatorstwa" – przekonywali obaj.

Dwaj młodzi gniewni ostro namieszali w zapyziałym futbolowym światku końcowych lat komuny. Nie bacząc na uświęcone pseudohierarchie, zaczęli gromić zespoły ze Śląska i innych regionalnych potentatów.

14 czerwca 1987 roku na stadionie w Knurowie pojawiło się 22 tysiące widzów, w tym około 10 tysięcy białostoczan. Zwycięzca meczu Górnik Knurów – Jagiellonia wchodził do ekstraklasy. Jagiellonia wygrała 3:2. Byłem na tym meczu i do dziś twierdzę, że Jagiellonia nigdy później nie zagrała tak ambitnie, mądrze i po prostu dobrze.

Po tym spotkaniu tysiące jej sympatyków skandowało „Nigdy więcej II ligi". Prawda jak to ponuro brzmi w dzisiejszych okolicznościach.

Ekstraklasa – zaczęły się schody...

9 sierpnia 1987 roku na stadionie Gwardii przy ulicy Słonecznej w Białymstoku zjawiło się grubo powyżej 35 tysięcy kibiców. Beniaminek ekstraklasy – Jagiellonia podejmowała łódzki Widzew. Białostoczanie grali w składzie: **Sowiński – Bartnowski, Lisowski, Kulesza, Ambrożej – Czykier (od 68 min J. Szugzda), Mojsa, D. Bayer – Leszczyk, J. Bayer, Michalewicz.**

Jagiellonia zremisowała 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył Michalewicz i od Spółdzielni Inwalidów „Naprzód" dostał za to premię w wysokości 50 tysięcy złotych („Współczesna" kosztowała wówczas 10 złotych).

Potem było różnie. Ekstraklasa postawiła twarde warunki nieopierzonym młokosom (i zawodnikom, i trenerom) ze wschodnich kresów. Jagiellonia Wójcika i Mojsiuszki zawsze była jednak drużyną z charakterem: grała do końcowego gwizdka, miała wiernych kibiców i notorycznie nieudolne władze.

Sześćdziesięciolecie klubu i odejście Wójcika

W 1987 roku hucznie fetowano jubileusz 60–lecia klubu. Piłkarze grali w I lidze. Drugi sezon, jesienią 1987, drużyna rozpoczęła nie najlepiej. W październiku do Białegostoku zjechał zabrzański Górnik. Przed meczem trener Wójcik buńczucznie zapowiedział, że nasi wygrają ten mecz. Jagiellonia przegrała 1:3.

13 października Wójcik zrezygnował. W lokalnej prasie ukazały się tylko krótkie notki. Wypowiedź trenera cytuję za „Współczesną": *Czuję się zmęczony. W tej chwili brakuje mi siły, zdrowia i nerwów. Moja decyzja jest nieodwołalna.*

Regionalni dziennikarze nazwali tę decyzję „ucieczką" i na głowę Wójcika posypały się gromy. Partyjni luminarze, z okazji jubileuszu klubu szafujący orderami, na otarcie łez przyznali Wójcikowi srebrną odznakę „Zasłużony Białostoczyźnie". To tak jakby jednym przyznać co najmniej fiata punto a Wójcikowi rower.

Drużynę objął asystent Mirosław Mojsiuszko. Robił co mógł. Mógł coraz mniej.

Ostatni zryw Jagiellonii nastąpił w 1989 roku, kiedy to dotarli do finału Pucharu Polski. „Jaga" przegrała w Olsztynie z Legią 2:5, a zespół prowadził już wówczas Krzysztof Buliński.

Trwał kontredans trenerów, działaczy, władz i w 1990 roku białostoczanie pożegnali się z I ligą. Zrobili to w fatalnym stylu, przegrywając w ostatnim meczu z poznańską Olimpią 0:4.

Tu ciekawostka. Wraz z Jagiellonią spadł wówczas łódzki WIDZEW!

Równia pochyła

Drugoligowa kwarantanna w 1991 roku napawała już pesymizmem. Ludzie działający w klubie nie przystawali do nowych ekonomicznie czasów. Zaryzykuję też twierdzenie, że niektórzy przystawali za bardzo. W obu przypadkach chodziło oczywiście o pieniądze. Już w 1990 roku ówczesny trener Mojsiuszko skarżył się w wywiadzie, że *„przestaliśmy być oczkiem w głowie władz miasta"*.

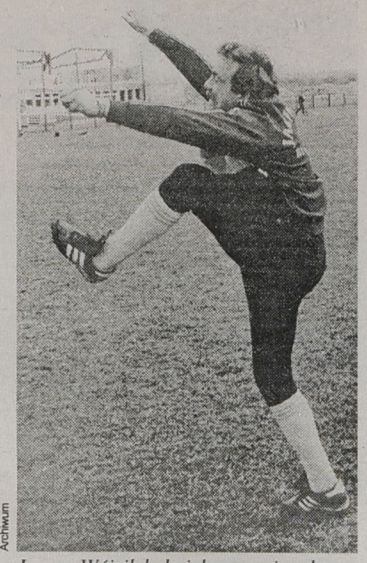

Archiwum

Janusz Wójcik był niekonwencjonalny

Było jednak coś, co pozwalało na optymizm. Juniorzy Jagiellonii ciągle należeli do najlepszych w kraju. W 1988 i w 1992 roku zdobywali tytuły mistrzów Polski. Proszę rozważyć, jaką pozycję w kraju zajmowałaby Jagiellonia w takim składzie:

Kudrycki, Bagiński, Jurkowski, Rokicki, Piekarski, Bogusz, Poniewozik, Chańko, Tomar, Citko, Frankowski.

Tak właśnie wyglądał skład mistrza Polski juniorów w 1992 roku!

Ostatni pobyt Jagiellonii w I lidze zakończył się wręcz kompromitacją. Białostoczanie ukończyli sezon 1992/93 na ostatnim miejscu z dorobkiem 9 punktów i stosunkiem bramek 29 – 91!

Był to zresztą sezon kabaretowy z „wyścigiem" do tytułu pomiędzy Legią i ŁKS i wynikami w ostatniej kolejce 7:1 i 0:6.

Ostatnie lata wszyscy kibice mają bardzo dobrze w pamięci. Dlatego też faktów przypominać nie będę, a komentarze typu: kto, za ile, komu i dlaczego tak tanio, zostawiam młodszym. Wolę zachować w pamięci Jagiellonię sprzed lat kilkunastu. Wolę pamiętać zespół, o którym jego trener Mirosław Mojsiuszko powiedział w wywiadzie, że *„ta drużyna jest czysta moralnie"*. I nikt się z tego nie śmiał.

Zaś o przyszłości klubu i klubowej piłki piszę obok. I to jest tylko i wyłącznie moje indywidualne zdanie.



Archiwum

Czykier na kolanach. Co tu dodawać...

Przepis na klub

Jeden ze słusznie minionych dyrektorów Jagiellonii mawiał, że „klub to nie fabryka guzików". Mówił ładnie, kantował jak inni, i, co ważniejsze, kłamał, mówiąc o wyższości klubu nad fabryką jakąkolwiek. Bowiem klub sportowy w normalnej rzeczywistości gospodarczej to nic innego jak fabryka. To przedsiębiorstwo, które musi produkować dobry produkt, musi go odpowiednio rozreklamować, sprzedać i koniecznie na tym zarobić.

Od czasów komuny pokutuje u nas przekonanie, że sport to ideologia, trenerzy i działacze to kapłani, a zawodnicy to istoty wyższego rzędu. Dodajmy jeszcze, że każdy wie, iż przy sporcie krąży nie opodatkowany szmal, który może zgarnąć byle głupek. Stąd mamy takie ligi, takie kluby i takich nieudaczników pętających się wokół stadionów, a raczej klubowych kas.

Sanację należałoby rozpocząć od wyczyszczenia tej stajni Augiasza i rozpędzenia na cztery wiatry wszystkich „pseudo". Od pseudodziałaczy, po pseudobiznesmenów, pseudotrenerów i miernych kopaczy. Taką operację najłatwiej przeprowadzić w momencie, gdy klub sięgnął już dna i do oczyszczenia pozostało niewiele. Myślę, że Jagiellonia jest akurat w tym punkcie.

Gdy mamy już wywietrzone pokoje, puste (najczęściej zdewastowane) boiska i minusowe konta, rozpoczynamy od zatrudnienia księgowej. Jej pierwszym zadaniem jest „wyjście na zero". W tym celu wyprzedaje wszystko co można, podaje do sądu paru poprzednich facetów i zgłasza do prokuratury parę zawiadomień o przestępstwach.

Potem rozpisuje się konkurs na dyrektora klubowej fabryki. Chętni mają przedstawić rzetelnie udokumentowane biznesplany z drobiazgowym rozpisaniem źródeł wpływów pieniędzy, harmonogramami wydatków, celem najbliższym i strategicznym klubu, listą fachowców, horyzontami czasowymi i zabezpieczeniem finansowym. Takie biznesplany są weryfikowane przez niezależnych (i jak najmniej znających się na sporcie) ekspertów, wśród których nie ma prawa zabraknąć bankowców.

Po takich operacjach wstępnych pozostają już właściwie drobiazgi. Kupuje się zawodników, zatrudnia trenerów, robi się reklamę wśród kibiców i gra się coraz lepiej.

Jeśli założyło się w biznesplanie przeciętny piłkarski klub ligowy, to podane niżej drobiazgi wystarczają. Aby klub zyskał miano markowego (walka o mistrzostwo kraju, udział w pucharach międzynarodowych, itp) niezbędna jest pomoc (niekoniecznie sponsorska) władz miasta czy regionu, organizacji społecznych, wielkich zakładów przemysłowych. Potrzebna jest również własna „wylęgarnia". Dobrym przykładem są szkółki piłkarskie Ajaxu.

W naszej polskiej rzeczywistości być może funkcjonuje jeden klub aspirujący do markowego i kilkanaście przeciętnych. Reszta to kluby – efemerydy. Efemerydę buduje się prawie tak samo jak przeciętny klub, tyle że z byle jakiego materiału, na byle jakim biznesplanie i pierwszą osobą zwalnianą jest księgowa. Taki pseudoklub może funkcjonować i to czasem z niezłym skutkiem nawet przez kilkanaście lat. Finał jest jednak podobny: spalona ziemia i prokurator.

I Białystok i Jagiellonia ma wszelkie dane po temu aby się stać przeciętnym klubem z przepustką do grona klubów markowych. Przepis podałem.

EDMUND BUREL



Archiwum

Tak było naprawdę, pełne trybuny na stadionie przy Słonecznej

Kamery na Wierszalin

Pośród samochodów z warszawską rejestracją kręci się gruby facet w pasiastym podkoszulku i baseballówce z daszkiem do tyłu, spod którego zwisa długi, cieniutki warkoczyk. To jeden z członków ekipy telewizyjnej, który sprawdza, czy właśnie nie nagrywają, po czym wpuszcza nas do środka.

Wchodzimy wprost do pokoju, który na co dzień jest biurem i miejscem relaksu aktorów, a na ten tydzień zamienił się w studio techniczne z systemem monitorów i kabli. Drewniany budynek, odziedziczony po supraskim domu kultury, jest już zupełnie zaadaptowany na potrzeby Towarzystwa Wierszalin Teatr: teraz publiczność siedzi na podeście, a aktorzy grają na dawnej widowni. Parę miesięcy temu, w wymalowanym na czarno wnętrzu, odbyła się premiera „Głupa". Obecnie przygotowywana jest na wrzesień rzecz „O Feliksie medyku", którą przez cały tydzień nagrywano dla II programu TVP.

W oku monitora

Na czarnej scenie panuje rozgardiasz, typowy dla pracujących na planie filmowym, chociaż sam plan został zredukowany do niewielkiego stołu. Tyle zmieści się w kadrze na ekranie telewizyjnym. Na blacie leżą sterty starych ksiąg, pośród nich czają się drewniane lalki–rzeźby – dziewczynka i żacy oraz medyk. Za chwilę po raz któryś z rzędu zostanie powtórzona kilkunastosekundowa sekwencja. Stół otaczają białe ekrany, które rozpraszają światło z reflektorów padające na lalki.

Wszystko dzieje się symultanicznie. Aktorzy Joanna Kasperek, Adam Wnuczko i Marek Tyszkiewicz przymierzają do lalek twarze i dłonie, czyli to, co ma zmieścić się w scenie. Charakteryzator dokłada pudru do twarzy aktorki. Operator Tomasz Dobrowolski, który zajmuje się też światłem, jeździ ze swoją kamerą po szynach, ustawiając w wizjerze najlepsze ujęcia. Piotr Tomaszuk, autor sztuki opartej o tekst Gustawa Morcinka, reżyseruje całość, kontrolując kadr na kolorowym monitorze. Tuż za jego plecami przysiadł scenograf Mikołaj Malesza, a obok, na podeście–widowni czatuje na swoim stanowisku akustyk ze słuchawkami na uszach. To on zadecyduje, kiedy będzie można zacząć nagrywanie bez zakłóceń.

Pozorny chaos

Chaos jest pozorny, tutaj każdy wie, co do niego należy. Podobnie z poleceniami, które wydaje reżyser w poszarpanym monologu:

– O, medyka nie ma... medyka nie ma... Można identyczną figurę powtórzyć jak przy tym... Adaś, dochodzisz do lalki, jesteś tam, przy skrzydłach, załóżmy, uczniowie do lalki... Anioły... oczy wasze są za lalką schowane, czyli ten moment... otóż to. Tak jest. We dwójkę uciekają, a ty wtedy zeskakujesz, zbiegasz i wiesz... pada ten tekst „Życie minie w trzy pacierze. Kto w nim mądry? Ten, co bierze!" Powiedz to do medyka. A wtedy powinniśmy zobaczyć to, że on się odwraca od tej lalki. Czyli, że nie chce. Anioł zbiega, chwali go, daje mu list.

– Nie ma listu! – dobiega głos Anioła.

– O Jezu, no dajcie jaką kartkę papieru! No, papieru nie ma?! Papieru ci u nas dostatek! – żartuje Piotr Tomaszuk, po czym kuca wśród lalek na miniaturowej scence jak Guliwer wśród liliputów i udziela kolejnych instrukcji aktorom w czarnych kostiumach.

W tym przedstawieniu występuje tylko część zespołu Wierszalina: oprócz trójki zajętej właśnie nagrywanymi scenami, są jeszcze Iwona Mirosław i Lech Olczak. Stoją właśnie jako anioły wysoko, w głębi sali, na tle czarnej ściany i drewnianych skrzydeł. Skrzydła wiszą osobno, nie przeszkadzają aniołom. W ich sąsiedztwie, ale na pewno poza kadrem zwisa sobie śmierć, drewniana, z kosą, spełniająca w spektaklu – można rzec – wiodącą rolę.



Aktorzy i reżyser Piotr Tomaszuk (w środku)

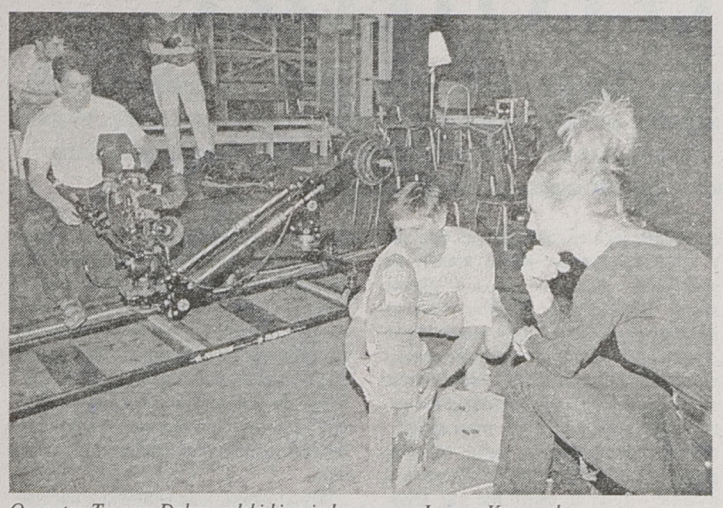

Operator Tomasz Dobrowolski kieruje kamerę na Joannę Kasperek

Kariera z kostuchą

Fabuła losów „Feliksa medyka" wywodzi się z dawnego folkloru europejskiego i stanowi dydaktyczną przypowieść o odwiecznym rozdarciu człowieka pomiędzy dobrem i złem. „Etatowy" scenograf Wierszalina, Mikołaj Malesza, streszcza ją pokrótce, kiedy z mrocznej sali wychodzimy zaczerpnąć świeżego powietrza.

– Śmierć oferuje się, że zostanie matką chrzestną najmłodszego dziecka w rodzinie i daje dukaty na jego kształcenie. Chłopak cieszy się życiem i kształci, ale kiedy wraca do domu, rodzice już nie żyją, a rodzeństwo gdzieś po świecie rozmiotło. Wtedy kostucha obiecuje mu, że zostanie sławnym medykiem, wykonując posłusznie jej wolę: kiedy ona stanie u wezgłowia, pacjent będzie żył, kiedy u nóg – umrze.

I tak dalej. Feliks medyk szuka rodziny, ale ulega diabelskim podszeptom, biorąc za fikcyjne leczenie pieniądze i prezenty. Odmienia się dopiero wtedy, gdy odnajduje siostrę, na którą śmierć już wydała wyrok. Tym razem jednak medyk buntuje się i zamienia pozycję umierającej, poświęcając w ten sposób – zgodnie z regułami – własne życie. Na szczęście, pojawia się Matka Boska...

45 minut w sześć dni

Feliks medyk, podkreśla scenograf, to taka piłka pomiędzy dwoma aniołami, jasnym i ciemnym, które prowadzą między sobą rodzaj zabawy czy meczu. Piotr Tomaszuk przypomina, że pierwsza realizacja tekstu o Feliksie medyku miała miejsce dziesięć lat temu w Białostockim Teatrze Lalek. Do obecnej wersji dopisał pewne drobiazgi i wzbogacił literacką stronę tekstu.

Treść widowiska zamknie się w 45 minutach. Nagrywanie tych trzech kwadransów potrwa pełne sześć dni. Jedną ze scen kręcono już pół dnia. Ta dzisiejsza, której towarzyszymy, to „zaledwie" godzina pracy. Planowana przerwa obiadowa i tak opóźni się o godzinę, więc Adam Wnuczko w czarnym kostiumie, makijażu i ze sztywno splecionym warkoczem nad czołem, pałaszuje w wolnej chwili kanapkę z ogórkiem.

– Dla telewizji rzeczywiście pracuje się inaczej – mówi aktor **– ale przygotowywaliśmy się do nagrywania. Mamy przećwiczone sceny, a teraz tylko przystosowujemy je do takiego medium, jakim jest telewizja. Przeważnie Piotrek to ustawia, a my próbujemy się w tym znaleźć.**

To Adam Wnuczko musi we właściwym momencie zeskoczyć z wysokości do stolika–sceny i zagrać z czwórką żaków. Cztery postacie scenograf wyrzeźbił w jednej bryle drewna, bez rąk. Dłonie aktora są rękami lalek. Mikołaj Malesza tym razem pomyślał swoje lalki jako jednorękie. Kiedy aktor dołączy swoją dłoń, rzeźba zaczyna pełnić pewną funkcję w spektaklu. Powstaje nowa postać złożona z aktora i lalki.

Maszyny! Poszło! Akcja!

W czarnym wnętrzu robi się cicho. Najważniejszy w kadrze będzie bliski plan, detal. O charakterze sceny zadecyduje drobny gest dłoni, mrugnięcie oka w zbliżeniu, właściwe wyprowadzenie lalki z kadru, nieskazitelnie nagrany dźwięk.

– Maszyny! – woła reżyser.

– Poszło! – słychać zza ściany.

– Akcja! – mówi reżyser i od tej chwili musi być idealna cisza. Niestety, anioł daje znak, że słyszy jakieś dźwięki. To pewnie ze strychu, gdzie byli malarze. Jeszcze raz. Tym razem przejeżdża samochód, którego nie słyszy nikt poza akustykiem. Jeszcze raz. Maszyny! Poszło! Akcja! Kolejna scena. Po wielu przymiarkach. Maszyny! Poszło! Akcja! Do wieczora.

KRYSTYNA KONECKA
Fot. A. Zgiet

Od deski do deski



DZIKIE ŁABĘDZIE

„Zamieszkałam w Londynie. Przez dziesięć lat starałam się nie myśleć o Chinach, które zostawiłam za sobą. Po czym w 1988 roku mama przyjechała do mnie w odwiedziny do Anglii. Po raz pierwszy opowiedziała mi wtedy dzieje swojego życia i życia babci. Gdy ona wróciła do Chengdu, ja siedziałam w fotelu, pozwalając, by ożyły moje wspomnienia; zalała mnie fala długo wstrzymywanych łez". Z tych łez i wspomnień powstały „Dzikie łabędzie".

Książka Jung Chang to historia chińskich kobiet – od początku naszego wieku, od dzieciństwa babci autorki, której bandażowano stopy, by podnieść jej atrakcyjność, jako przyszłej konkubiny i jednocześnie lokaty kapitału ojca, sprzedanej generałowi policji – do końca lat siedemdziesiątych, kiedy Komunistyczna Partia Chin odrzuciła maoistowską doktrynę „walki klasowej" i zrehabilitowano wszystkich „wrogów klasowych" zaprzestając jednocześnie oficjalnej dyskryminacji w stosunku do ich rodzin.

To również historia upadku Cesarstwa Mandżurskiego, rządów Guomindangu, okupacji japońskiej, marionetkowego państwa Mauzhuguo. To Długi Marsz, wojna domowa, dojście do władzy komunistów i proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej. To historia rządów Mao: jego reform, kampanii, Wielkiego Skoku, wielkiego głodu i Rewolucji Kulturalnej.

Ale „Dzikie łabędzie" to przede wszystkim historia rodziny Jung Chang. Babci Yufang – najpierw konkubiny generała Xue, którego widywała raz na kilka lat spędzając samotnie czas zamknięta w wielkim domu pod bacznym okiem służby – później żony doktora Xia, wykształconego, szlachetnego, prawego człowieka i kochającego męża. Mamy Dehong, która nie zaznała zbyt wiele ciepła i czułości w życiu małżeńskim, gdzie sprawy partii stały zawsze na pierwszym miejscu, a wszystko co jej nie dotyczyło, traciło znaczenie. Wreszcie historia Jung Chang, wychowanej w rodzinie partyjnego fanatycznego aparatczyka, której mimo to nie ominął koszmar Rewolucji Kulturalnej, ani przymusowa praca w wiejskiej komunie, której tylko dzięki wiedzy i pomyślnym zbiegom okoliczności udało dostać się na studia i wyjechać na stypendium do Anglii.

„Dzikie łabędzie" to książka poruszająca bardzo głęboko. Z wielką prostotą i opanowaniem mówi o rzeczach wstrząsających, wręcz nie mieszczących się w głowie. Tym bardziej wartościowa, że autorka pisze o tym, co przeżyła, czego dotknęła, co najpierw podziwiała i uwielbiała, aby w końcu znienawidzić. Wszystko w niej jest bardzo osobiste, prywatne. To jeszcze jedna okazja poznania Chin z perspektywy zwykłego, ludzkiego życia. (tm)

„Dzikie łabędzie", tłum. Bożena Umińska, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 1995, s. 478.

Wideo

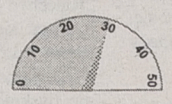

JOHNNY MNEMONIC (sf)

Jest rok 2021. Najbardziej poszukiwanym i cenionym na świecie towarem, zwłaszcza na czarnym rynku, jest informacja. Między przestępczymi organizacjami toczy się walka o dane.

Johnny (Keanu Reeves) jest kurierem. Przewozi różne dane. Nie interesuje go jakie, od kogo i dla kogo. Interesuje go tylko zapłata. Johnny przewozi informacje, dla ich bezpieczeństwa, w głowie, a ściślej mówiąc w mózgu, do którego wszczepiono specjalną przystawkę umożliwiającą elektroniczne kodowanie informacji. To ma być ostatnia misja Johnny'ego. Ma przemycić ściśle utajnioną informację. Nie wie jednak, że interesuje ona Yakuzę, najpotężniejszą organizację mafijną.

Yakuza chce – dosłownie – głowy kuriera. Rozpoczyna się pościg. Johnny nie wie, co ma zakodowane w swojej głowie, wie już jednak, że to coś bardzo cennego. Chce się jak najszybciej „rozładować", także i z tego względu, że jego mózg jest zbyt obciążony, a to grozi nawet śmiercią. Na szczęście Johnny spotyka Jane, Spidera i J–Bone'a. Oni pomogą w walce z Yakuzą i szalonym kaznodzieją, który również chce zarobić na głowie Johnny'ego...

„Johnny Mnemonic" to zręcznie zrobiony fantastyczno–naukowy film akcji, w którym nie brak również znanych gwiazd. Są tu pościgi, bójki, strzelaniny i nagłe zwroty, jest również wyraziste przesłanie–ostrzeżenie.

Interesująca jest też scenografia, a zwłaszcza sekwencje ukazujące „cyberprzestrzeń". To wszystko sprawia, że film wyreżyserowany przez Roberta Longo – zarazem znanego amerykańskiego malarza – na podstawie opowiadania cenionego pisarza sf Williama Gibsona, powinien zadowolić miłośników tego rodzaju kina. (mm)

Johnny Mnemonic; reż. R. Longo; wyst.: K. Reeves, D. Meyer, D. Loundgren i in.; prod. USA 1995. Od lat 15.

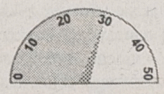

KARMAZYNOWY PRZYPŁYW (sensacyjny)

Tony Scott, brat bardziej chyba znanego Rydleya, twórca takich filmów jak „Ostatni skaut", czy „Prawdziwy romans", w tym przypadku wyreżyserował interesujące widowisko z gatunku „politycznej fikcji", w którym nie zabrakło wybitnych aktorów amerykańskiego kina. Warto w tym miejscu podkreślić, że zdjęcia do „Karmazynowego przypływu" są dziełem naszego rodaka Dariusza Wolskiego.

Atomowy okręt podwodny „Alabama", uzbrojony w rakiety z głowicami nuklearnymi, wysłany zostaje w pobliże wybrzeży Rosji. W Rosji doszło do przewrotu, rebelianci opanowali bazę z rakietami jądrowymi. Grożą, że w przypadku niespełnienia ich żądań odpalą rakietę. Sytuacja jest bardzo napięta, może dojść do III wojny światowej. „Alabama" w razie potrzeby ma uprzedzić atak Rosjan. Okrętem dowodzi komandor Ramsay (Gene Hackman), jego pierwszym oficerem jest Roy Hunter (Denzel Washington). W krytycznym momencie dochodzi do konfliktu między nimi. Ramsay uważa, że natychmiast trzeba zaatakować zbuntowanych Rosjan. Hunter twierdzi, że nie ma ku temu podstaw. Ramsay zostaje odsunięty od dowodzenia. Nie na długo jednak, po kilku godzinach Hunter zostaje pozbawiony funkcji dowódcy, przejmuje ją z powrotem Ramsay. Komendar wydaje nakaz odpalenia rakiet. Czy dojdzie do III wojny? Czy rakiety „Alabamy" polecą do Rosji? O tym przekonają się państwo oglądając „Karmazynowy przypływ", film którego właściwie cała akcja toczy się we wnętrzu łodzi podwodnej, ale mimo tej „ciasnoty" jest momentami porywająca i trzyma w napięciu. (mm)

„Karmazynowy przypływ" (Crimson Tide); reż. T. Scott; wyst.: G. Hackman, D. Washington, G. Dzundza, M. Craven; prod. USA 1995. Od lat 12..

0 - szkoda czasu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

WÓJTA SIDRY SEN O POTĘDZE

Zdaniem Z.K. – nazwisko znane redakcji – w gminie Sidra najlepiej ma jej wójt. Ma najładniejszy gabinet, najlepiej ze wszystkich zarabia, jego dom też kłuje innych w oczy. Ma też największą władzę. W gminie Sidra, zdaniem Z.K., jest więc dokładnie tak jak w Północnej Korei. Jest Bóg – słońce, umiłowany przywódca i pozostali żyjący z... przyzwyczajenia.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Andrzej Sutkowski, wójt gminy, siebie oceniać nie będzie. Z opiniami innych też nie będzie się sprzeczał. Z żadnymi opiniami. Dobrymi i złymi. Może mówić tylko o faktach.

– W takich Jakowlanach nawet czynu partyjnego nigdy nie udało się przeprowadzić – mówi wójt. **– Niedawno mieszkańcy tej wsi drogę wybudowali.**

Z.K. ma czas, może więc pogadać. A wie o gminie dużo, ponad sześćdziesiąt lat swego życia w niej spędził. Wszystkich zna, jego też wszyscy znają. Wójta nie chce jednak znać.

– Garnie tylko do siebie, innych nie dostrzega – mówi z przekonaniem i natychmiast swoje stwierdzenie udowadnia. **– Przed domem nawet sadzawkę kazał sobie wybudować. Za swoje?**

Z.K. nie wie za czyje, ale tak na wszelki wypadek mówi o sadzawce. Może ktoś sprawdzi, za czyje powstała. Słyszał też Z.K. o nowym wysypisku śmieci, dumie wójta, jest to jednak, jego zdaniem, mydlenie oczu.

– Komu na wsi wysypisko potrzebne?

Z.K. musi też coś sprostować. W gminie wiedzie się nie tylko wójtowi. Wiedzie się też Jankowi.

– O, temu co tam się macha – pokazuje Z.K.

Rajskie życie

A „macha się" chłop gdzieś tak przed trzydziestką, postawny, wysoki. „Macha się" i potwierdza, że ma jak w raju. Matka rentę co miesiąc dostaje, żonka poszła w cholerę, lat temu ze trzy już będzie. Pracy wprawdzie Janek nie ma, ale i wcale jej nie szuka. Sam nie wie, jak to się dzieje, zawsze jednak kładzie się spać pijany. Kasy nie ma, a w głowie szumi. Rajskie życie. Gdyby wiedział, jak mu się to udaje, to by opatentował. Ale nie wie, bo nie ma kiedy się dowiedzieć. Mógłby próbować dowiadywać się teraz – nikt go bowiem dotąd nie pytał, co on robi, że nic nie musi robić, a ma się całkiem dobrze, nawet by więc próbował odpowiedzieć na tak zadane pytanie – tyle, że czasu nie ma. Dwie ruskie matrony handlują właśnie pod sklepem. Jedna ma nawet zachowane dawne ślady urody. Piękna nie jest, ale jest... Inne sidrzewianki Janka jakoś unikają. Jakby garbaty był. Zatem Janek redaktora przeprosi, musi jednak iść krzewić przyjaźń międzynarodową. Redaktorowi zaś przyśle kolegę. Ten powie wszystko.

Kolega chyba rzeczywiście chce „wszystko" powiedzieć, tyle że nie bardzo już mu to wychodzi. Życie towarzyskie zaczął wcześniej niż Janek i właśnie przyjdzie mu je tego dnia kończyć.

Wójt nie mówi, że im zazdrości. Czasami jednak łapie się na tym, że chciałby mieć ich kłopoty. Fakt – źle nie ma. Jako człowiek i jako urzędnik. Źle nie ma choćby dlatego, że przez sześć lat wójtowania odkrył w sobie smykałkę do interesów. Sam nie wiedział, że potrafi. Teraz wie, że umie.

Mnożenie miliarda

Trudno jednak rzuca się coś, co daje satysfakcję. Ot, jak choćby ten miliard starych złotych, który został w gminie w początkach lat dziewięćdziesiątych. Miliard to nic. Szczególnie, gdy potrzeby są duże. Chciano więc go rozdysponować. Na biednych, ulice, drogi. Wójt miał inny pomysł. Tak do końca szczegółów nie zdradzi, dość powiedzieć, że zainwestowany w wysypisko śmieci miliard w ciągu trzech lat pomnożony został pięciokrotnie. I wysypisko jest praktycznie za darmo. Wysypisko bowiem spodobało się samemu prezydentowi RP, gmina więc dostała 4 mld nagrody. Całe wysypisko zaś kosztowało niewiele ponad 5 mld zł. Z nagrodą, oprocentowanym miliardem, wyszło więc praktycznie za darmo.

Więcej nawet, inne złotówki z korzystnych kredytów też położone na oprocentowanym koncie dały spore zyski. Na tyle duże, że wójt może myśleć o innych inwestycjach. Na niektóre ogłosi niebawem przetarg. Nie powie jednak, na jakie i ile ma na to pieniędzy. Jest to najzwyklejsza tajemnica handlowa.

– Jak ktoś dowie się, ile na coś jest kasy, trudniej będzie się z nim rozmawiało – twierdzi wójt.

Czkawka sukcesu?

Tak w ogóle to mu trochę niezręcznie. Z dwóch powodów. Raz, że chwalić się w Polsce jeszcze nie uchodzi, dwa – sam nie wie, czy mu się kiedyś to wójtowanie czkawką nie odbije. Bo gmina, na przykład, nie może prowadzić działalności gospodarczej. Tak jest w ustawie i już.

Wójt więc jakiś czas patrzył i krwawił sercem wydając pieniądze na nieudaczników. Ot, choćby przy budowie dróg. Firma brała furę pieniędzy, pracowała jak za najlepszych, komunistycznych czasów. Wójt nie zdzierżył. Powołał Gminny Zakład Komunalny, kupił kilka maszyn i dzisiaj wie. Płaci za rzetelną robotę. Co istotniejsze – płaci mieszkańcom gminy.

Inny przykład, też raczej nie do prasy, z Gminną Spółdzielnią. Ponad sześćdziesięciu ludzi tam pracuje. W skali Sidry GS to jak Stocznia Gdańska. Jego padnięcie byłoby niemal chorobą gminy. A padnięcie było całkiem realne. Wójt więc pomógł w podatkach, zrobił interes z wymianą nieruchomości i GS jest. Z sześćdziesięcioma pracownikami. Wszystko było legalne. W myśl podstawowej zasady prawnej, co nie jest zakazane jest dozwolone.



A. Zgiet

Robię swoje i idę dalej... Na zdjęciu A. Sutkowski, wójt Sidry.

Albo z tą reprywatyzacją. W gminie jest młyn. Dawni właściciele chcą go odzyskać. Sprawa ciągnie się już lata i pewnie jeszcze potrwa. A młyn niszczał. Zanim więc właściciele dostaną co swoje, wójt im ten młyn dał. W dzierżawę. Dzierżawcy dbają o młyn, jak nikt przedtem. Dają też pracę innym. Błąd to, czy szansa na medal? Bo to wcale nie jest takie pewne. Ktoś uprze się, zacznie pytać o przetargi, inne formalności. Na razie upartych nie ma...

– Odpukać – mówi wójt. **– Skłamałbym jednak, gdybym powiedział, że zawsze śpię spokojnie. A mógłbym spać. Podzielić to, co w gminie jest i płakać z innymi, jak to jest źle. Tyle, że ja tak nie potrafię...**

Dlatego między innymi znowu działa w Sidrze stacja benzynowa. Wójt wyasygnował z gminnych pieniędzy sporą kwotę. Po roku odzyskał ją wraz z naddatkiem. Teraz ze stacji gmina czerpie tylko zyski.

Wójt do Choroszczy

Zysków nie ma jeszcze z pracowni komputerowej uruchomionej w Szkole Podstawowej. Zysków finansowych.

– Ja już się komputera nie boję – mówi Renatka Rakieć, uczennica szóstej klasy. **– Po podstawówce mogę iść do każdej szkoły i nikt mnie nie powie, żem ćwok.**

Niektórzy sidrzańskiego wójta bardziej widzą na leczeniu w Choroszczy niż na wójtowskim stołku.

– W ubiegłym roku setki ludzi do nas zjechało z całej niemal Polski, bo wójt przez radio ogłosił, że nasza woda męskości mężczyznom dodaje i leczy wszystkie bezpłodności. Godzi się tak oszukiwać? – zżyma się Z.K.

– W tym roku wydarzy się inny cud – śmieje się wójt. **– Skarby królowej Bony będą do odzyskania.**

I wspomina o od dawna nie widzianych kolejkach w sklepach, przed stacją benzynową, o sennym na co dzień skwerze i ulicach rojących się od ludzi. Część z nich później polubiła Sidrę. I jej nikłe, póki co, propozycje turystyczne. Z czasem polubi handlowe.

– U nas jest tak, że handel przygraniczny rusza od środka. W naszym przypadku od Białegostoku w stronę granicy. Na zachodniej granicy rozrasta się od szlabanów w głąb. Sidra leży tuż przy granicy...

Kalectwo nie jest całym tobą

GRAŻYNA PAWELEC

Większość z nich jest po czterdziestce. Jeszcze do niedawna palili dziennie po dwie paczki papierosów i twierdzili, że nie potrafią zerwać z nałogiem. Niektórzy nie stronili też od napojów mocniejszych niż woda mineralna. Dzisiaj już nie palą. Nie czują nawet zapachu dymu papierosowego i nie mogą się zaciągnąć. Dzisiaj są szczęśliwi, że jeszcze żyją.

Przejść przez piekło

Nowotwór krtani dotyka nałogowych palaczy oraz osoby nadużywające alkoholu. Chroniczny, nasilający się kaszel, męcząca chrypka – to pierwsze sygnały, że coś jest nie tak. Jeszcze mają nadzieję, że „to" ich na pewno nie dotknie; przydarza się tylko innym. Potem zwykła wizyta w poradni kończy się skierowaniem na oddział, gdzie pobiorą próbkę „tego", czego w zdrowej krtani być nie powinno. I czekanie. Koszmar dziesięciu dni, które trzeba przeżyć, oczekując na wynik. Jak się wtedy czują, nie zrozumie nikt, kto sam nie był w podobnej sytuacji. Dziesięć dni czekania na wyrok śmierci lub darowanie życia. Jest to – jak mówią bezkrtaniowcy – przejście przez piekło. Kiedy dowiadują się, że to „coś" nie jest złośliwe i można je wyciąć, oddychają z ulgą. Dopiero później, już po zabiegu, kiedy poznają koszmar niemożności mówienia, pojawiają się wątpliwości... Musi minąć trochę czasu, aby zaakceptowali swój stan, nauczyli się z tym żyć i na nowo mówić.

Postawić głos

W Białymstoku od trzech lat istnieje oddział Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych, któremu szefuje logopeda Magda Kowalczuk. Należy do niego 126 osób po zabiegu wycięcia krtani. Dzięki Towarzystwu wyjeżdżają na wczasy, gdzie poza zajęciami z logopedami – którzy uczą ich, jak ustawić głos, żeby mówić – spotykają się również z terapeutami. Muszą się nauczyć też zaakceptować samego siebie – innego, oszpeconego, ale jednocześnie zdrowego człowieka, który chce i powinien żyć. Dziurę w szyi zasłaniają apaszką, nie tylko ze względów higienicznych, ale też bezpieczeństwa. Wszak przez nie osłonięty otwór może wpaść do tchawicy tzw. ciało obce. Towarzystwo spełnia również inne zadania. Jego członkowie to swoista „armia zbawienia". Odwiedzają chorych przed operacją i swoim przykładem świadczą, że można to przeżyć. Dla wielu są zbawieniem.

Spotykają się, bo w swoim towarzystwie czują się najlepiej. Niektórzy nie chcą mówić o chorobie. Inni nie widzą przeszkód. Nie proszą nawet o zachowanie anonimowości.

– Nie mam się czego wstydzić – mówi pani Jadwiga z Sokółki (trzy lata po operacji usunięcia krtani). **– Choroba, jak każda inna. Jeden choruje na żołądek, a ja nie mam krtani.**

– To nie jest tak do końca – zaprzecza pani Janeczka (cztery lata po zabiegu). **– Mieszkam na wsi niedaleko Białegostoku i kiedy idę na pole do pracy, widzę zdziwione miny sąsiadek. One uważają, że rak to śmierć. W obawie przed zarażeniem nie bardzo chcą nawet ze mną rozmawiać.**

Pan Zbyszek (trzy lata po operacji) przytakuje. Też spotyka się z takimi reakcjami. Tylko pan Janek, któremu krtań wycięto cztery lata temu, nie przywiązuje do tego wagi.

Wszyscy potrafią mówić, chociaż pani Jadwiga raczej niewyraźnie. Logopeda Magda Kowalczuk (pracuje też na oddziale laryngologii szpitala wojewódzkiego w Białymstoku) twierdzi, że to wina rodziny, która ją po prostu rozpieszcza. Dzieci i mąż – w obawie przed nadmiernym wysiłkiem – nie wymagają od niej, aby mówiła. Sami domyślają się, czego chce. Pani Jadwiga mówi szeptem, pomagając sobie protezą (coś na kształt mikrofonu, który przystawia w okolice tchawicy, dzięki czemu głos jest wyraźniejszy).

Nie unikają tematu przyczyn obecnego stanu. Mówią, że dużo palili. Nie wierzyli lekarzom, którzy zalecali zerwanie z nałogiem.

– Ja paliłam dwa-trzy papierosy dziennie i to bardzo dobrej marki. Moja choroba to wynik życia w ciągłym stresie. Mam niepełnosprawnego syna, a troska o jego los nie dawała mi spokoju i doprowadziła do takiego stanu – zwierza się pani Jadwiga.

Kiedy dowiedziała się o swojej chorobie, nawet nie rozpaczała, za to rodzina wpadła w prawdziwą panikę. Nie możesz umrzeć! – powtarzali. Operację zniosła bardzo źle, podobnie jak okres rekonwalescencji. Blizna nie chciała się goić, robiły się przetoki. W szpitalu spędziła pół roku. Kiedy miała wrócić do domu, zastanawiała się, jak to będzie? Nie dość, że dziura w szyi, z której dochodzą niezależne od niej odgłosy pracy żołądka, to jeszcze niemożność mówienia. Najpierw pisała na kartce, potem zawzięła się, że będzie mówić. Szybko się nauczyła, ale rodzina uważała, że jest to dla niej olbrzymi wysiłek. „Nie męcz się, my cię rozumiemy" – powtarzali. Kiedy przestała ćwiczyć, głos zanikł.

Zaakceptować innego siebie

Spora grupa osób po przebytej operacji wycięcia krtani, prędzej czy później, ma kłopoty rodzinne. Niektóre nawet się rozwodzą. Zdrowi współmałżonkowie nie potrafią zaakceptować swego dotychczasowego partnera, tak zmienionego po operacji.

Codzienne życie z człowiekiem po tak poważnym zabiegu bywa czasami trudne. Bezkrtaniowcy zdają sobie sprawę z tego, że są dla otoczenia uciążliwi. Ta uciążliwość przejawia się na wiele sposobów. Sami przyznają, że każdy dziekolwiek pojawiający się ból odczytują jako nawrót choroby. Obawiają się przerzutów, ponieważ bardzo chcą żyć. Strach jest silniejszy od nich, chociaż starają się nad nim panować.

Pani Janeczka wspomina, że kiedy obudziła się po operacji, pierwszą myślą było: „Dzięki Bogu żyję". Ma dwoje dorosłych dzieci oraz wnuczęta. Rodzina zaakceptowała ją po zabiegu. Nie czuła się niepotrzebna.

Inaczej było z panem Zbyszkiem. Średniego wzrostu szczupły mężczyzna nie ma czym się pochwalić. Po operacji zabrali go do domu rodzice, a nie żona. Jego życie rodzinne praktycznie nie istnieje. Jest sam, chociaż ma dorosłe dzieci. W rok po operacji krtani wycięto mu płuco, na którym stwierdzono zmiany nowotworowe. Okazało się, że to nie jest przerzut, tylko samoistna choroba płuc.

Zdaniem Magdy Kowalczuk, najważniejsze jest to, jak oni podchodzą do swojej choroby. Mottem wszystkich poczynań członków Towarzystwa jest hasło „Kalectwo nie jest całym tobą". Muszą nauczyć się z tym żyć. Zrozumieć, że dziura w szyi, brak głosu czy dochodzące z wewnątrz organizmu odgłosy pracy jelit nie dyskredytują ich jako ludzi. Swoje miejsce po chorobie muszą znaleźć zwłaszcza kobiety, które szczególnie martwią się swoim wyglądem. W obawie przed odrzuceniem zaprzestają intymnych kontaktów. Wyrozumiałość partnera może pomóc im przejść przez ten trudny okres. Statystyki mówią jednak, że nie wszystkie mają takie szczęście jak panie Jadwiga czy Janina. One bez zastrzeżeń zostały zaakceptowane przez najbliższych.

– Trzeba zauważać problemy innych, wtedy łatwiej jest przyjąć swoje kalectwo. Jeśli człowiek nie zaskłepi się w swoim nieszczęściu, wówczas życie staje się łagodniejsze. Mamy wtedy inne podejście do wielu spraw, ponieważ patrzymy na życie z innej perspektywy – przekonuje pani Jadwiga.

Pogoń za kałasznikowem

Sąsiedzi poznali Stanisława D. jak zły szeląg. Jedni złorzeczą i narzekają, że muszą codziennie obcować z takim człowiekiem, inni – znacząco stukają się w czoło.

– Odgrażał się – opowiadają **– że zastrzeli żonę, szwagra i sołtysa. I niewiele brakowało do nieszczęścia.**

Feralny patrol

W nocy, z 10 na 11 czerwca, na objazd okolicy wyruszyli chor. Marek M. i szeregowiec odbywający staż kandydacki, obaj z placówki Straży Granicznej w Rutce–Tartak. Rutynowy patrol miał nieoczekiwany finał. Dowódca prawdopodobnie pozwolił podwładnemu na picie alkoholu i na samotną eskapadę służbową hondą. Przejażdżka na „dwóch gazach" zakończyła się we wsi Potopy. Motocykl wylądował w krzakach, kierowca stracił przytomność. Pech chciał, że w tym momencie na miejscu kraksy pojawił się 45–letni Stanisław D.

– Pewnie wypił mniej drinków niż zwykle – przypuszczają mieszkańcy Potopów **– bo zauważył i motor, i nieprzytomnego żołnierza, i karabin.**

Jak twierdzą, pan Stanisław od lat gustuje w „drinkach" składających się z denaturatu i najtańszego wina. Na tego rodzaju koktajle zamienił dwudziestohektarowe gospodarstwo. Żona, zmęczona awanturami, wyprowadziła się do Suwałk, dzieci dorosły i poszły na swoje.

– Po tych wynalazkach dostawał małpiego rozumu – twierdzi jeden z sąsiadów. **– Ostatnio zaczepiał pograniczników i chciał od nich kupić kałasznikowa. Mówił, że za parę dni jest wesele krewniaka. Żona przyjedzie,to ją zastrzeli. A potem załatwi szwagra i sołtysa.**

Broni nie udało się kupić, ale amatorowi strzelania trafiła się znacznie lepsza okazja.

Prawie jak na wojnie

Honda leżała, leżał również szeregowiec odurzony alkoholem i zderzeniem z ziemią. Świtało, gdy odzyskał przytomność. Wtedy zauważył brak kałasznikowa i magazynku z trzydziestoma nabojami. Obudził właściciela najbliższej chaty.

– Gdzie mój karabin? – pytał. Później odwiedził kolejne chałupy. Zdołał wreszcie skontaktować się z chor. Markiem M. i poszukiwania broni prowadzili we dwójkę. Bezskutecznie. Dopiero wtedy o incydencie powiadomili szefa strażnicy w Rutce–Tartak.

– Nagle zaroiło się od zielonych i niebieskich mundurów. Wojsko, policja, psy, wykrywacze metalu. Myślałem, że wybuchła wojna – mówi mieszkaniec Potopów.

Przeszło dobę trwało przeczesywanie terenu. Szukano kałasznikowa w rzeczce Potopce i rowach melioracyjnych, zaglądano pod każdy krzak i pryzmę śmieci. Nieoficjalnie za informację obiecywano 10 mln starych złotych. We środę, 12 czerwca, mundurowi otoczyli dom Stanisława D.

Odzyskana zguba

Drzwi trzeba było wyważać, bo gospodarz dobrowolnie nikogo nie chciał wpuścić do środka. Właśnie odpoczywał po kolejnym „drinku". Kałasznikow leżał w zasięgu ręki, przykryty warstwą śmieci.

Prokuratura Rejonowa w Suwałkach zastosowała wobec Stanisława D. dozór policyjny. Postawiono mu zarzut nielegalnego posiadania broni. Wesele w Potopach odbyło się bez przeszkód.

Murowany dom na niewielkim wzgórzu. Drzwi zaryglowane starym szpadlem. Stanisław D. nieobecny. Dochodzi godzina ósma.

– Dla niego to już późna pora – śmieją się sąsiedzi. **– Rano „bonanza" wiezie dzieci do szkoły w Rutce. On zabiera się przy okazji i jedzie po zakupy. Trzeba przecież poleczyć kaca.**

– Pan D. jest stałym klientem, ale dzisiaj jeszcze nie dotarł – zaprzecza ekspedientka ze sklepu w Rutce–Tartak.

Przed sądem, oprócz miłośnika broni, będą odpowiadać również chor. Marek M. i jego podwładny, bezpośredni sprawca wypadku. Póki co, obaj zostali przez komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku zawieszeni w pełnieniu obowiązków służbowych.

ANDRZEJ IRSKI



Dealerzy są piękni.

Bo są dealerami Espero. Żaden inny dealer nie może tego powiedzieć o sobie. Zastanówcie się nad tym...

Białystok, BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135; Białystok, INPOL, ul. Szosa Północno Obwodowa 38, (0-85) 538100; Białystok, POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512601; Białystok, POLMOZBYT, ul. 1000-lecia P.P. 8, (0-85) 754550; Białystok, TEC, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 752488; Ełk, MOTOZBYT KWIATKOWSKI, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 105241; Ełk, ZEM, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103152; Giżycko, AUTO SALON KWIATKOWSKI, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 5544; Łomża, POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526.

POLMOZBYT

Twój partner w motoryzacji

ZAPRASZA DO SWOICH SALONÓW SAMOCHODOWYCH

BIAŁYSTOK Al. 1000-lecia P.P. 8; Ul. ZWYCIĘSTWA 10, tel.754-550, 512-601

13219

Co piąty pożar lasu na Białostocczyźnie wykrywają piloci

DYMY W PUSZCZY

Od wielu lat piloci Aeroklubu Białostockiego ściśle współpracują z Dyrekcją Regionalną Lasów Państwowych. Zadaniem lotników jest wykrycie pożaru lasu w samym zarodku, powiadomienie kogo trzeba i naprowadzenie jednostki straży pożarnej lub śmigłowca z... bombą wodną.

W ubiegłym roku co piąty pożar lasu na Białostocczyźnie wykryli piloci.

Start

Kolejny dzień czerwcowych upałów.

Mamy zlecenie na lot patrolowy. Od godziny 16 przez następne 100 minut będziemy przelatywać po trasie przeciwpożarowej nr 3, krawędzią Puszczy Białowieskiej: Narewka – Hajnówka – Siemiatycze – Suraż. Tam będziemy wypatrywać śladów najmniejszego nawet dymu.

Przed hangarem stoi samolot sportowy – dwumiejscowy Zlin 42. Na białym kadłubie czarne litery SP-ADA. Silnik jeszcze milczy, drzwi kabiny otwarte.

Stawiam niepewny krok na skrzydło i drugi – do środka. Wewnątrz jest nawet wygodnie, tylko wskaźników jakby więcej niż w „maluchu", no i drążek sterowy między kolanami.

Obok, za sterami samolotu siada pilot i prezes Aeroklubu, Tadeusz Rutkowski. Na biodrach zapinamy szerokie pasy, prezes pokazuje mi guziczek, za pomocą którego będziemy rozmawiać. Zaraz potem słuchawki wędrują na uszy. Jest gorąco mimo otwartych drzwi. Pytam o spadochron.

– Lecimy bez, najzupełniej w zgodzie z przepisami – odpowiada pilot. Widząc moje spojrzenie, dodaje: **– złamałbym przepisy, gdybym sobie wziął spadochron, a tobie go nie dał.**

Raptem zdaję sobie sprawę z tego, że choćbym miał dwa spadochrony, to i tak nie potrafiłbym ich użyć.

Zatrzaskujemy drzwi, a pilot naciskając swój guziczek, znajdujący się w drążku sterowym, demonstruje poszczególne przyrządy. Kojarzę tylko kilka – wysokościomierz, prędkościomierz, obrotomierz i zegar ze stoperem. Samolot powoli kołuje na miejsce startu. Dalsze objaśnienia przerywa nam głos kobiecy.

– Alfa – Delta – Alfa, trzymaj się instrukcji.

Jeszcze jedna próba silnika, uzyskujemy pozwolenie na start i samolot nagle rusza do przodu. Chybocze się i podskakuje na nierównościach trawiastego lotniska jakby pędził po kocich łbach. Naraz wszystko ustaje. Zlin stracił kontakt z ziemią i w środku robi się naprawdę przyjemnie. Zegar pokładowy wskazuje dziesięć minut po godzinie 16.

Relaks nad Siemianówką

Robimy kolejny zakręt i nad stawami dojlidzkimi opuszczamy Białystok. Przed nami, po prawej stronie dostrzegam skupisko małych, biało-czerwonych pudełeczek. Tak z lotu ptaka wygląda Zabłudów. W słuchawkach charakterystyczny trzask.

– Spójrz w lewo. Tam jest kopalnia torfu i kombinat Imszar. Jak dobrze pamiętam, to paliło się tam każdego lata – mówi Tadeusz Rutkowski. **– Z góry widać było tylko smugi wydobywającego się spod ziemi dymu. W tym roku ani śladu, pewnie ze względu na długą zimę.**

– Dokąd lecimy?

– Na początek pokażę zalew w Siemianówce. Potem kurs na Hajnówkę.

Na wysokości 250 metrów przelatujemy nad Zabłudowem. Miasteczko i okolicę widać jak na dłoni. I to w promieniu wielu kilometrów.

Wśród kilkudziesięciu domków wyróżnia się kościół z dwiema białymi wieżami oraz trochę schowana za drzewami kopuła i wieża cerkwi. Dookoła niewielkie laski, ale przede wszystkim zgniłozielone plamy łąk i żółtobrązowe mijanych pól.

Im bliżej Siemianówki, tym bardziej zmienia się krajobraz. Przybywa lasów, wyraźnie widać zarys zalewu. Dolatujemy nad Siemianówkę i wówczas pilot pokazuje po swojej stronie biały punkcik wynurzający się wśród lasów – to wieża ciśnień w Zubkach Białostockich. Obok kawałek wypalonego lasu, a dalej – granica państwa.

Wlatujemy nad wodę. Gdy w czasie zakrętu skrzydło samolotu ucieka pode mnie, dokładnie w dole widzę szaroniebieską toń wody. Dzieli mnie od niej jedynie cieniutka szyba kabiny i przepaść stu kilkudziesięciu metrów powietrza.

– Siemianówka to naprawdę dużo wody. Ma powierzchnię większą niż Jezioro Wigry – odzywa się głos w słuchawkach.

Rzeczywiście zalew jest niczego sobie. Są nawet plażowiczki. Trochę dalej, na torach, stoi cały sznur niewielkich klocków odwróconych do góry dnem i równie małych banieczek. Na niespełna 200 metrach przeskakujemy nad pociągiem towarowym.

> W ubiegłym roku piloci samolotów i śmigłowca patrolowego odbyli 180 lotów patrolowych i gaśniczych nad Puszczą Białowieską i Knyszyńską. W powietrzu spędzili łącznie około 180 godzin.
> Wykryli 30 pożarów lasów państwowych – jako pierwsi. Oznacza to, że co piąty pożar lasu na terenie białostockiej dyrekcji, został namierzony z powietrza. W tym roku loty trwają od 23 kwietnia. Samoloty wykonały ich już 54. Wykryły 9 pożarów lasów i 7 zagrożeń (blisko lasu paliły się trawy, czasem ogniska bez dozoru). Śmigłowiec p.pożarowy 12 razy uczestniczył w gaszeniu pożarów.

Strażacki patrol

Wracamy na trasę przeciwpożarową. Dwadzieścia minut po starcie dostrzegamy pierwszy dymek – daleko na wschodnim horyzoncie, zdaniem mojego przewodnika – co najmniej 30 kilometrów. Dym stoi wprawdzie nad puszczą, ale tam nie lecimy.

– To już poza granicami Polski, gdzieś hen na Białorusi. Dymi się zresztą w dwóch miejscach – twierdzi pilot.

Za Narewką wlatujemy nad las, a właściwie całe połacie lasów. To polska część Puszczy Białowieskiej. Ciągnie się aż po horyzont. Ciemna zieleń drzew iglastych miesza się z soczystą zielenią lasów liściastych, widoczne są mniejsze i większe polanki. Widoczność jest wciąż znakomita. Mimo palącego słońca nigdzie nie ma śladu dymu. Pierwszy dostrzegamy nad Hajnówką. Kopci z komina jakiegoś lokalnego zakładu lub kotłowni.

– Płonący las jest przerażający, człowiekowi włos jeży się na głowie – mówi prezes Aeroklubu.

Jeszcze przez chwilę krążymy nad cerkwią. Z góry widać jej piękną architekturę, choć w części schowana jest za drzewami. Dopóki jej miedzianych kopuł nie przykryła patyna, to z daleka, w słońcu, piloci widzieli taki odblask, jakby paliła się cała Hajnówka.

Kurs 226 stopni, kierunek – południowy zachód, na Nurzec. Potem ciągniemy nad Siemiatycze.

Pod nami tereny dość monotonne. W żargonie pilotów, tak zwany „żabi kraj".

– **Miejscowości jest niewiele i raczej małych. Dookoła pola, łąki i mniejsze lub większe skupiska drzew. Czasem jakaś rzeczka –** odzywa się głos w słuchawkach. – **Jak się człowiek zagapi, to może stracić szczegółową orientację w terenie. Szczegółową, bo generalnie rzecz biorąc to wiemy, gdzie jesteśmy.**

Gdy jednak ogień zdąży się rozprzestrzenić, to rola lotników się zmienia.



Ostatnie przygotowania do startu. Zlin pożera kolejne dziesiątki litrów benzyny lotniczej.

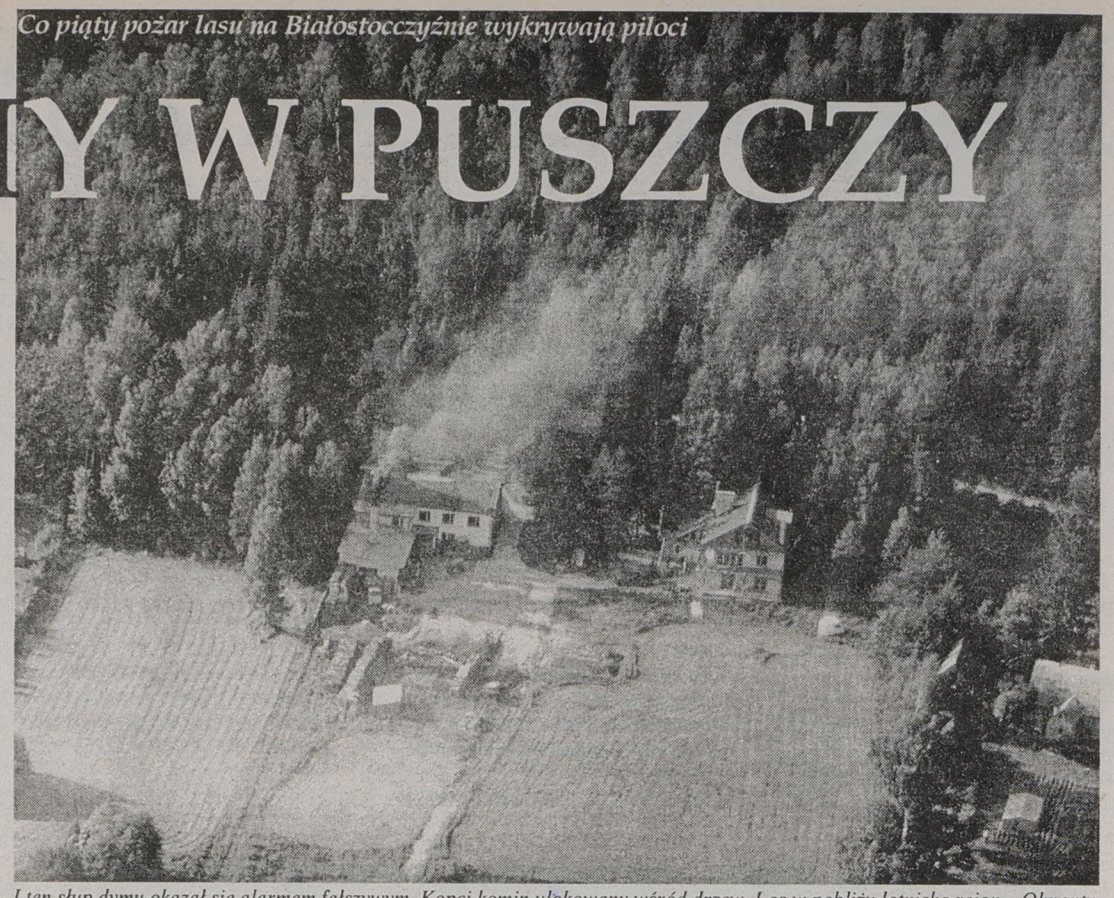

I ten słup dymu okazał się alarmem fałszywym. Kopci komin ulokowany wśród drzew. Las w pobliżu lotniska rejon – Olmonty.



Dolina Narewki rozdziela ostępy leśne Puszczy Białowieskiej



Z daleka wyglądało to na groźny pożar lasu. Z bliska okazało się, że pali się wysypisko śmieci za Siemiatyczami.

PRZYJAZNY JAK TWÓJ PIES, ALE NIE TAK ŻARŁOCZNY...



FIAT CINQUECENTO. NAJLEPSZY PRZYJACIEL CZŁOWIEKA

NAJLEPSZY PRZYJACIEL Z NISKIM ZUŻYCIEM PALIWA

Fiat Cinquecento Young to samochód oszczędny. Ma atrakcyjną cenę, a jego eksploatacja kosztuje niewiele. Nowoczesne, europejskie auto z niskim zużyciem paliwa i o niewielkich opłatach eksploatacyjnych to idealna kombinacja dla Ciebie. Pamiętaj, że Fiat jest także na raty!

NISKIE ZUŻYCIE PALIWA
4,6 l/100 km przy 90 km/h

NAJLEPSZY PRZYJACIEL Z OŚMIOLETNIĄ GWARANCJĄ

Jak przystało na nowoczesny samochód, Fiat Cinquecento ma prawie wszystkie blachy ocynkowane. Niestraszne Ci będą jesienne słoty, wiosenne roztopy ani parkowanie pod chmurką! Fiat daje Ci ośmioletnią gwarancję na perforację nadwozia oraz trzyletnią na lakier. Twój Cinquecento długo wygląda jak nowy.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL BEZPIECZNEJ JAZDY

Jeżeli lubisz ostrą jazdę, docenisz bezpieczeństwo, jakie zapewni Ci Twój Fiat Cinquecento. Hamulce tarczowe najnowszej generacji gwarantują maksymalne bezpieczeństwo czynne. Ponadto będzie Cię chronić wzmocniona, usztywniona karoseria Cinquecento ze strefami kontrolowanych odkształceń.

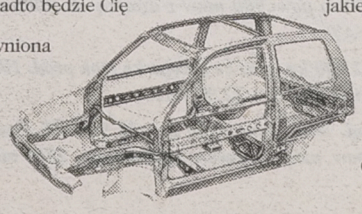

NAJLEPSZY PRZYJACIEL Z NAJSZERSZĄ SIECIĄ SERWISU

W każdym zakątku kraju napotkasz stacje serwisu FIAT. Jako kierowca Cinquecento możesz jeździć spokojnie i zawsze liczyć na fachową obsługę. Gdybyś potrzebował jakiejkolwiek części do swojego Cinquecento - dostaniesz ją bez problemu, po umiarkowanej cenie. Co Fiat, to Fiat!

DEALERZY

TWORZYMY Z PASJĄ. FIAT

MOTOZBYT, **Ełk**, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00 • **OSCAR, Ostrołęka**, ul. Traugutta 59, tel. 24-63 • **POLMOZBYT, Białystok**, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • **PUHP KONRYS, Białystok**, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64

NAJLEBSZA KOMBINACJA!

OPEL COMBO
OPEL ASTRA KOMBI

Zależy Ci na komfortowym wnętrzu z większą przestrzenią bagażową? Chcesz mieć samochód ze standardowo montowaną poduszką powietrzną i immobiliserem? Opel Astra Kombi, Opel Combo - najlepsze kombinacje stylu i funkcjonalności - czekają na Ciebie do natychmiastowego odbioru.

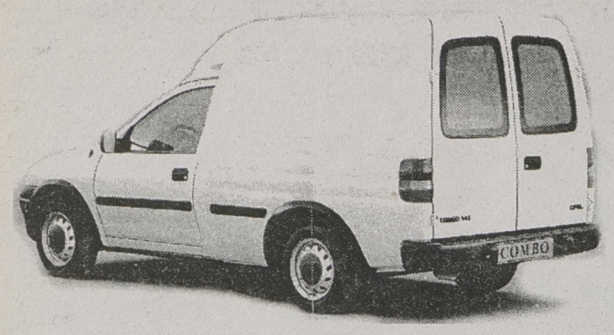

- rewelacyjne warunki kredytowe
  - I wpłata - 0%
  - termin spłaty do 6 lat
  - bez żyrantów
  - oprocentowanie 12,5%
  - możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

ZAPRASZAMY

Autoryzowany Dealer "KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
19-300 Ełk, ul. Kilińskiego 5
tel. (087) 10-81-12

OPEL

13526

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY
UL. PODLEŚNA - MICKIEWICZA

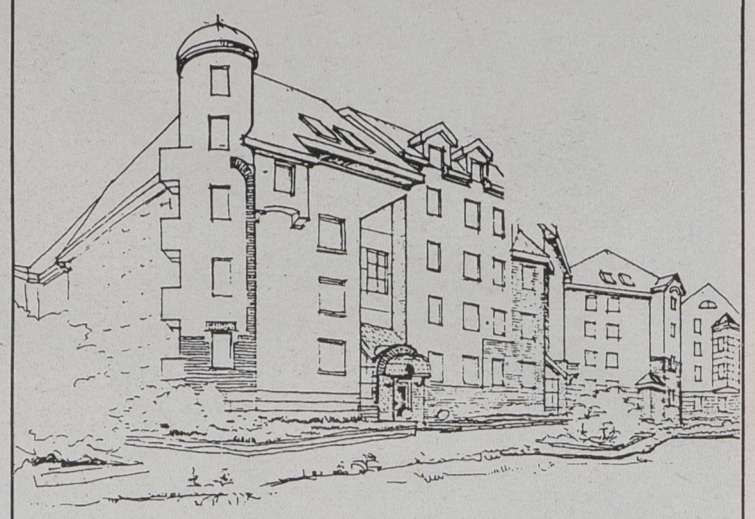

- *najlepsza lokalizacja w Białymstoku*
- *sąsiedztwo kompleksu parkowego*
- *z dala od zgiełku ulicy*
- *bardzo dobra komunikacja*
- *energooszczędna i ekologiczna konstrukcja*
- *indywidualna aranżacja wnętrza*
- *garaże i parkingi*
- *własność gruntu*
- *mieszkania dwupoziomowe*
- *realizacja 1997*
- ***premia gwarancyjna - przy likwidacji książeczki mieszkaniowej na nowych zasadach***

MARK-BUD

Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 44 13 38, 42 66 11

Publikator

BASENY KĄPIELOWE

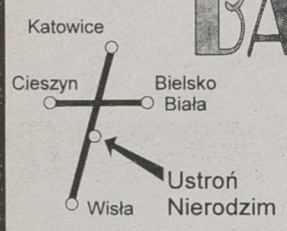

Atrakcyjna oferta cenowa

Bezpośredni producent !!!
Natychmiastowy odbiór !!!

Pompy, Filtry, Akcesoria

POOL-TECH-MEPROZET tel. 0-33/ 54 36 94
Ustroń Nierodzim, ul. Kreta 2 fax 0-33/ 15 29 10

13091

MIESZKANIA I USŁUGI
ul. Warszawska, róg ul. Orzeszkowej

OFERUJEMY

PBM "Śródmieście"
Białystok,ul. Warszawska 36
tel. 325-937, 320-937

- Usługi od 23 m²,
- mieszkania 1-, 2-, 3-, 4-pokojowe od 40 m²,
- notarialne przekazanie z częścią gruntu.

13523

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Reklamy z Gazety Współczesnej
w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach i Szczecinie.

Również treść reklam z ostatniego tygodnia z gazet:
- ***Dziennik Zachodni*** *- Katowice*
- ***Gazeta Krakowska*** *- Kraków*
- ***Słowo Polskie*** *- Wrocław*
- ***Głos Wielkopolski*** *- Poznań*
- ***Słowo Ludu*** *- Kielce*
- ***Głos Szczeciński*** *- Szczecin*

poznacie dzwoniąc:

Telefoniczna Agencja Informacyjna
pon. - pt.: 9⁰⁰-18⁰⁰

TAI 44-63-45 44-63-46 44-63-47

Spółdzielnia Pracy Produkcyjno–Handlowa „SCh"
w Olecku, ul. Gołdapska 31, tel. (0–116)22–11
o g ł a s z a :

przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. BIUROWIEC o pow. ok. 500 mkw., w tym około 400 mkw. powierzchni użytkowej plus podpiwniczenie i kotłownia z przeznaczeniem na lokale mieszkalne, cena wywoławcza 1 mkw. pow. użytkowej 350 zł.

2. MAGAZYN PRZEMYSŁOWY o pow. 900 mkw z działką ok. 1000 mkw. o wartości 200.000 zł + 22 % VAT.

3. ZBIORNIK do CO_2 o poj. 12.000 kg wraz ze sprężarką (rok prod. 1987) z ogrzewaczem i wagą o wartości 40.000 zł + 22 % VAT.

4. Samochód ROBUR, rok prod. 1983, cena 3500 zł + 22 % VAT. Ponadto posiadamy do sprzedaży inne pow. magazynowe o ogólnej pow. 1500 mkw.

Cena do uzgodnienia.

Przetarg odbędzie się w biurze SPPH „SCH" w Olecku, ul. Gołdapska 31, dnia 27.06.96 r. o godz. 11.00.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu o godz. 13.00, w tym samym dniu odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(13522)

LEAS–POL AGRO Sp. z o.o.
w Olecku, os. Lesk 1
o g ł a s z a p r z e t a r g

na niżej wymieniony sprzęt rolniczy:

1. Ciągnik Ursus C–1204 szt. 1.
2. Ciągnik Ursus C–360 szt. 1.
3. Ciągnik Ursus C–330 szt. 1.
4. Przyczepa samozbierająca NTVS szt.1.
5. Przyrząd tnący do kukurydzy do sieczkarni typ E299 szt. 1.
6. Siewnik zbożowy SZŁ–3,6 szt. 1.
7. Samochód terenowy NIVA szt. 1.

Przetarg odbędzie się 3.07.1996 r. w siedzibie Spółki.

Początek przetargu o godz. 10.00.

Wadium należy wpłacić w kasie Spółki w dniu przetargu do godz. 9.00.

Informacja telefoniczna: (0–116)343–91, 343–23.

(13535)

TERMO-IZOLACJE

ciepło i tanio

ROCKWOOL
wełny mineralne
- do ociepleń ścian, stropów, dachów
- pod ogrzewanie podłogowe
- płyty, maty, otuliny

Gullfiber
wełny szklane
- do ociepleń ścian, stropów, dachów
- folie wiatro i paroszczelne

STYROPOL
styropian samogasnący
- M 15, M 20, M 30
- elewacyjny, frezowany, elastyczny

KAMIR
Białystok
ul. Baranowicka 115
tel/fax 328-437, 433-233

KUP PUNTO, BĄDŹ WOLNY. OD CŁA.

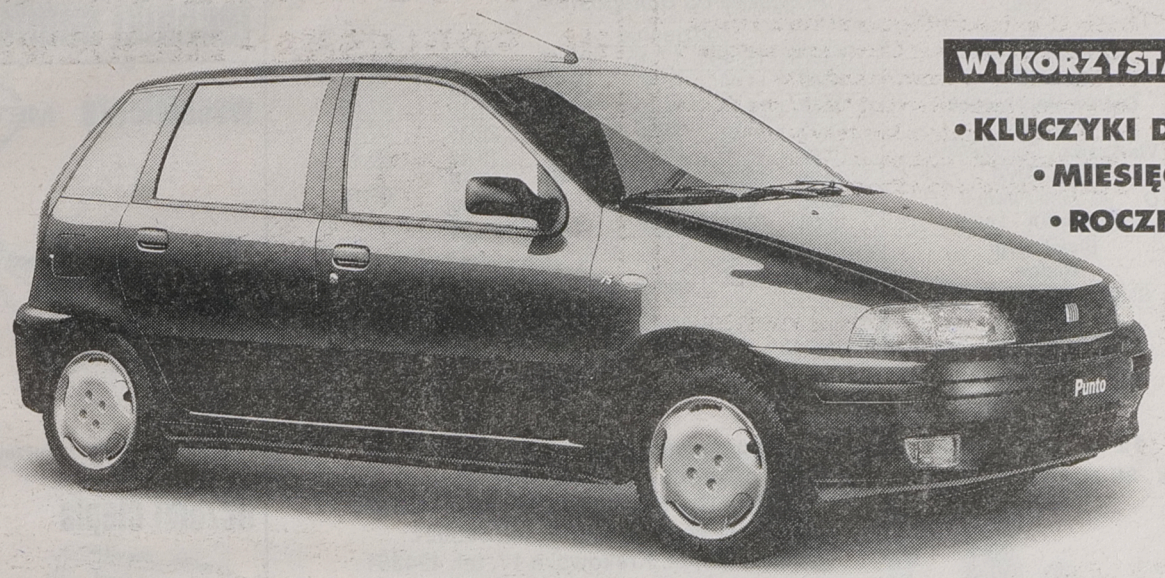

WYKORZYSTAJ DOGODNE WARUNKI ZAKUPU!

- **KLUCZYKI DO RĘKI JUŻ ZA 14 950 ZŁOTYCH**
- **MIESIĘCZNE RATY PO 450 ZŁOTYCH**
- **ROCZNY KOSZT KREDYTU 12,73%**
- **STAŁY KURS LIRA**

Kup samochód, który bogactwem wyposażenia w wersji podstawowej przewyższa inne auta swojej klasy. W jego wnętrzu odkryjesz udogodnienia, które znasz z większych i droższych samochodów: elektrycznie opuszczane szyby, centralny zamek i specjalny, uniemożliwiający kradzież klucz Fiat Code. Taki jest Fiat Punto - samochód na miarę lat dziewięćdziesiątych - nowoczesny, komfortowy, bezpieczny i... wcale nie drogi. Przekonaj się, że to prawda - zapoznaj się z ofertą dealerów Fiata. Zobaczysz, że Fiat Punto kosztuje tyle samo*, co kilka miesięcy temu w Kontyngencie '96! Jest jeszcze coś. Fiat proponuje wyjątkowo dogodne warunki zakupu Punto. Na przykład wpłacając zaledwie 14 950 złotych, zasiądziesz za kierownicą własnego, trzydrzwiowego Punto 55 SX. Resztę spłacisz w ciągu 4 lat, w miesięcznych ratach po 450 złotych**. Działaj szybko, by nie stracić takiej okazji - ilość samochodów jest ograniczona. Odwiedź najbliższego dealera Fiata i wyjedź szczęśliwy nowym, pięknym Punto.

* Cena w lirach włoskich przy stałym kursie lira.
**Oferta BPH, GE Capital Bank i Banku Śląskiego.

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

GE Capital Bank

BANK ŚLĄSKI

INICJATYWA DEALERÓW FIAT

DEALERZY

MOTOZBYT, Ełk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00 • **OSCAR, Ostrołęka,** ul. Traugutta 59, tel. 24-63 • **PHU KONRYS, Białystok,** ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • **POLMOZBYT, Białystok,** ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40

13465

Jeśli FIAT to z Polmozbytu

najlepszy wybór od 20 lat

Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512 - 540, 517 - 332

Politechnika Białostocka

ogłasza nabór

na uzupełniające studia magisterskie dzienne i zaoczne od roku akademickiego 1996/1997 dla absolwentów kierunków: rolnictwo, zarządzanie i marketing, ekonomia (studia inżynierskie, licencjackie).

Specjalność:

Technika Przetwórstwa Rolno–Spożywczego

(na Wydziale Mechanicznym)

Termin składnai dokumentów – do 6.09.1996 r.
Przyjęcia – na podstawie ocen ze studiów I stopnia.
Informacje:

Dział Spraw Studenckich i Dydaktyki, ul. Wiejska 45 C, p. 233 ☎ 428–203

lub

Dziekanat Wydziału Mechanicznego, ul. Wiejska 45 C, p. 107, ☎422–041 w. 473, 503.

(13531)

HURTOWNIA 12 zł

WŁOSKA TERAKOTA

CENTRUM CERAMIKI CERIM
Białystok
ul. Kolejowa 12/1
tel. 513-652

Dealerzy:
Łomża CER-MAX, Piłsudskiego 48
Suwałki CER-DOM, Szkolna 8

11706

Prywatne Gospodarstwo Ogrodnicze Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. 27 Lipca 80

ogłasza konkurs

na członka zarządu spółki.
Wymagane warunki:
– wykształcenie wyższe, najlepiej ogrodnicze
– staż pracy przy produkcji warzyw pod szkłem w technologii na sztucznym podłożu
– wskazana znajomość języków obcych.
Możliwość otrzymania mieszkania w Ostrołęce.
Informacje można uzyskać pod adresem lub tel. 752–360, 754–693.
Oferty prosimy składać na adres firmy do dnia 06.07.1996 r.

(13533)

Polski EXPRESS
KRAJOWE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE

Rozkład jazdy, ważny od 16 maja 1996 r.

Odjazdy z Dworca PKS, ul. Bohaterów Monte Cassino

Odjazdy z Białegostoku

codziennie					Piąt. Niedz.
06.00	08.00	11.00	14.00	16.00	19.35
07.05	09.05	12.05	15.05	17.05	20.40
07.35	09.35	12.35	15.35	17.35	21.10
08.10	10.10	13.10	16.10	18.10	21.45
09.00	11.00	14.00	17.00	19.00	22.35
09.15	**11.15**	**14.15** **14.45**	**17.15** **17.15***	**19.15** **19.15***	**22.45**
09.35	11.35	15.05	17.35	19.35	
		16.05			
		16.40			
		17.35			
		18.15			
		18.50			
		20.15			

z/do

BIAŁYSTOK
Zambrów
Ostrów Mazowiecka
Wyszków
Warszawa - *Dw. Wileński*
P *WARSZAWA* O
O *Al. Jana Pawła II* P
WARSZAWA - *lotnisko*
Białobrzegi
Radom
Skarżysko - Kamienna
Kielce
Jędrzejów
Kraków

Przyjazdy do Białegostoku

codziennie					Sob. Pon.
13.45	15.45	17.45	20.45	22.45	09.25
12.40	14.40	16.40	19.40	21.40	18.20
12.10	14.10	16.10	19.10	21.10	07.50
11.35	13.35	15.35	18.35	20.35	07.15
10.45	12.45	14.45	17.45	19.45	06.25
10.30 **10.25**	**12.30** **12.25**	**14.30** **14.00**	**17.30** **17.00***	**19.30** **19.00***	**06.15**
10.05	12.05	13.40	16.35*	18.35*	
		12.35			
		12.00			
		11.10			
		10.30			
		09.50			
		08.30			

*- przesiadka na przystanku, Al. Jana Pawła II w autobus na lotnisko

P - przyjazd, O - odjazd

* - przesiadka na przystanku, Al. Jana Pawła II w autobus do Białegostoku

Oferta cenowa

bilet Białystok - Warszawa 12 zł

bilet powrotny Białystok - Warszawa - Białystok 20 zł

LATO '96

zniżki 40% we wtorki, środy i czwartki

- ❑ *dla młodzieży szkolnej, studentów i osób powyżej 60 lat na wszystkie kursy*
- ❑ *dla wszystkich pasażerów na kursy o godz. 11.00 i 16.00 wyłącznie u kierowcy w miarę wolnych, niezarezerwowanych miejsc*



Bilety sprzedają i informacji udzielają:

- ❑ kasy Dworca PKS Białystok
- ❑ ORBIS, Rynek Kościuszki 13, tel. 421627
- ❑ LOT, ul. Waryńskiego 2, tel. 523021
- ❑ BIALTUR, ul. Krakowska 17, tel. 424351
- ❑ ITA, ul. Św. Rocha 33, tel. 523135
- ❑ GLOBTOUR, Zambrów, Al. WP 22, tel. 712525

13070

ZDECYDUJ SIĘ NA WYGODNĄ PODRÓŻ Z POLSKIM EXPRESSEM

centrum techniki sanitarnej

wodomierze METRON

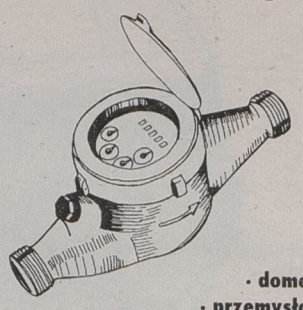

- domowe
- przemysłowe

liczniki ciepła

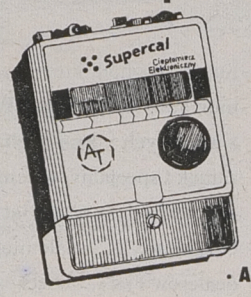

- Aquatherm
- Metronic
- Danfoss
- Powogaz
- Apator
- Techem

MARK-BUD centrum techniki sanitarnej

HURTOWNIA – Białystok - ul. Młynowa 21
tel. 422-007, 426-631 godz. 7-18, sob. 8-14

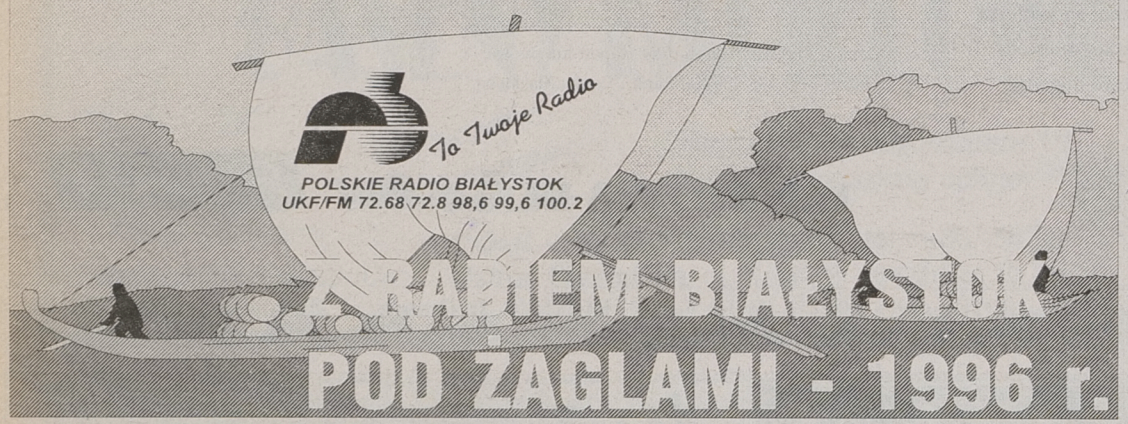

13536



Mikołajki - Dni Mikołajek - INAUGURACJA - I etap cyklu regat żeglarskich o puchar Burmistrza i Prezesa Radia Białystok,
koncerty codziennie - m.in. - Krywań, The Bumpers (28-29-30 czerwca)

RYN - Dni Rynu - II etap cyklu regat
koncert - Krywań, The Bumpers - 6.07 (5-6-7 lipca)

GIŻYCKO - z wizytą na koncercie finałowym UKLEJA - 96 (7 lipca)

ORZYSZ - Dni Orzysza - III etap cyklu regat
koncert - Krywań, The Bumpers - 13.07 (12-13-14 lipca)

RYDZEWO - IV etap cyklu regat
koncert - The Bumpers (16 lipca)

GIŻYCKO - V etap cyklu regat (18 lipca)

WĘGORZEWO - VI etap cyklu regat
koncert - 19 lipca - Carrantuohill, The Bumpers
koncert - 20 lipca - Krywań, Zejman i Garkumpel
wyroby Miss Wielkich Jezior Mazurskich - 20 lipca (19-20-21 lipca)

AUGUSTÓW - MIĘDZY NARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI - Co ma pływać, nie utonie
koncert - Krywań, The Bumpers (21 lipca)

RUCIANE - NIDA - Dni Rucianego - Nidy - VII etap cyklu regat
koncert - 27 lipca - Carraantuohill, The Bumpers (26-27-28 lipca)

OLECKO - z wizytą na Przystanku Olecko
koncert - Carrantuohill, The Bumpers (01 sierpnia)

PISZ - VIII etap cyklu regat. Zakończenie
koncert - 3 sierpnia - Carrantuohill, The Bumpers (02-03-04 sierpnia)

Z Radiem Białystok pod Żaglami - baw się z nami, pływaj z nami !!!

SZANTA '96

Z RADIEM BIAŁYSTOK pod ŻAGLAMI - baw się z nami, pływaj z nami

S *tąd daleko na Malibu*
M *azur słońce grzeje nas*
I *dzie ostry wiatr od brzegu*
R *egat z radiem nadszedł czas*
N *asze żagle wiatr napina*
O *dbijamy skoro świt*
F *ajki w zębach klar w kabinach*
F *ały ciągnij wejdź do gry*

Z Radiem Białystok, Pod Żaglami
Pływaj i baw się razem z nami ....

Trzydzieści osiem wspaniałych letnich dni w krainie Tysąca jezior. Jedenaście malowniczych mazurskich miast i ... regaty, koncerty - Carrantuohill, Krywań i zespół The Bumpers, jak zwykle. Z nami odwiedzisz Przystanek Olecko, Festiwal Piosenki Turystycznej - Ukleja, emocjonujące Mistrzostwa Świata o tajemniczej nazwie - Co ma pływać, nie utonie. Wiele jeszcze atrakcji, radości, niespodzianek na trasie Z RADIEM BIAŁYSTOK pod ŻAGLAMI. Spotkajmy się na Mazurach - Radio Białystok ma pomysł na twój urlop. Od 28 czerwca do 4 sierpnia - 38 dni, które wstrząsną Mazurami.

Działająca na rynku polskim firma
ALMAR COLPORATION
skr. 5, 73–234 Łasko

poszukuje

elokwentnych ludzi chcących pracować chałupniczo. Praca o wysokich dochodach. Załącz znaczek 2.50 (luzem). Nie strać tej szansy, przyłącz się do nas.

(13431)

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 26 czerwca 1996 r. o godz. 10.00 odbędą się licytacje następujących ruchomości:

1. Ciągnik rolniczy URSUS C–360, rok prod. 1980, wartość szacunkowa 7.000 zł, licytacja odbędzie się w miejscowości Żegary w gm. Sejny u zobowiązanego Pana Wiaktor Józefa.

2. Samochód osobowy Audi 100 5D, rok prod. 1980, wartość szacunkowa 9.500 zł, licytacja odbędzie się u zobowiązanego Pana Wróbel Bogumiła, zam. Suwałki, ul. Zastawie 9.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 % wartości szacunkowej pracownikowi Urzędu w dniu licytacji.

Ww. ruchomości można oglądać w dniu licytacji. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

W razie niedojścia do skutku I licytacji, II licytacja odbędzie się w dniu 28 czerwca 1996 r. o godz. 10.00.

(13534)

L i k w i d a t o r

Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wydminach ogłasza:
publiczne zaproszenie do rokowań w sprawie sprzedaży gospodarstwa Spółdzielni w całości.

W skład Spółdzielni wchodzą
– budynki inwentarskie
– magazyny zbożowe z suszarnią SB–0,5
– warsztat z halą na maszyny
– stacja paliw
– tartak
– inne budynki
– grunty własne 200 ha i umowy dzierżawne z AWRSP z zasiewami
– ciągniki i niezbędny sprzęt.

Pisemne zgłoszenia wraz z propozycją cenową należy składać do 30 czerwca br. RSP 11–510 Wydminy, tel. 126, woj. suwalskie.

(13474)

HURTOWNIA FIRMOWA RAFINERII GDAŃSKIEJ

15-399 Białystok, ul. Handlowa 6
tel./fax (0-85) 42-68-13; 42-68-17

PRONAR

- oleje silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne
- płyny hamulcowe i chłodnicze
- smary
- kosmetyki i akcesoria samochodowe



Gwarantowana jakość

Konkurencyjne ceny

Najwyższej jakości produkty z najnowocześniejszej polskiej rafinerii



12611



BONDEX DYRUP



Znajdziesz w dobrych sklepach chemicznych!

DYRUP POLSKA
93-231 Łódź, ul. Dąbrowskiego 238
tel. (42) 49-10-17, 49-25-55, fax (42) 49-26-66

ZAKŁAD REMONTOWO- - BUDOWLANY "REMBUD" s.c.
w Zambrowie, ul. Raginisa 16

zatrudni:

13348

1. Pracowników nadzoru budowlanego z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika budowy.
2. Głównego Księgowego ze znajomością obsługi komputera.

Kontakt telefoniczny: (086) 71-65-20

---

boazeria panelowa (skład fabryczny HDM)

boazeria PCV zewnętrzna i wewnętrzna
(dłg. 2,6m - 6m, różnego koloru i szerokości)
listwy, kątowniki, ćwierćwałki,... szeroka gama akcesoria do montażu

(szeroka gama kolorów)

Sufity podwieszane Armstrong

Kasetony styropianowe

PODŁOGI PANELOWE



NIE TRAĆ CZASU !
ZADZWOŃ,
SPRAWDŹ CENY



(0-85) 514-776



ul. Zwycięstwa 8A II piętro
15-703 Białystok

13455

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku

zaprasza w drugiej połowie sierpnia br. na

WYPOCZYNEK

do
Kempingowego Ośrodka Rehabilitacyjno – Wypoczynkowego w Gołdapi

Cena skierowania 460 + Vat od osoby dorosłej i 360 + Vat od dz.eci w wieku 2–7 lat.

Ośrodek jest usytuowany na terenie wielkiego kompleksu bunkrów i umocnień z okresu II wojny światowej w lesie nad jeziorem na obszarze o korzystnych warunkach klimatycznych i zdrowotnych (mikroklimat, wyjątkowo czyste powietrze) w odległości 4 km od centrum miasteczka Gołdap.

Domki drewniane 2,3,4,5 - osobowe, wyposażone m.in. w bieżącą ciepłą i zimną wodę, lodówkę oraz ogrzewanie elektryczne. W ośrodku znajduje się własna stołówka, kiosk ogólnospożywczy, biblioteka, sala TV, parking strzeżony, zorganizowane kąpielisko i plac zabaw. Zapewniamy przyjemne spędzenie czasu z możliwością udziału w zajęciach rehabilitacyjno –usprawniających (sala ćwiczeń) oraz w atrakcyjnych wycieczkach.

Najbliższe okolice to piękne połodowcowe Szeskie Wzgórza, liczne jeziora obfitujące w ryby, pierwotna Puszcza Romincka. Dojazd do ośrodka z dworca PKS środkami komunikacji miejskiej lub własnymi.

Szczegółowe informacje w biurze Spółdzielni, Krakowska 5, pokój 403 lub telefonicznie: 423–621 w. 38 i 21.

(13384)

MEBLE SKLEPOWE I MAGAZYNOWE



15-399 Białystok
ul.Handlowa 7
autoryzowany dystrybutor firmy

13364

tel/fax 423-671 w. 399

Bardzo wysokie zarobki

przy współpracy z nami, pracując chałupniczo regenerując taśmy barwiące. Absolutna nowość! Źródło stałego dochodu. UWAGA, po podpisaniu umów urządzenie gratis.

SPECJALNA OFERTA THERMO-PRESSING. Minimalne zarobki netto 1.200 zł nowych. Oprócz tego poszukujemy ludzi z całego kraju do dystrybucji ultradźwiękowych nawilżaczy powietrza.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno –Handlowo–Usługowe PLASTIKON skr. poczt. 252, 64–920 Piła

Załącz znaczek za 3 zł.

(13509)

„Agro–Sokołów 2" Spółka z o.o. w Jagodnem

o g ł a s z a p r z e t a r g

na roboty remontowo–budowlane przy adaptacji dwóch obór w Borkach k.Jagodnego.

Informacji na temat zakresu robót udziela prezes Spółki w godz. 7.00 – 8.00 każdego dnia pod tel. 115–91 lub w siedzibie Spółki.

Oferty proszę składać do dnia 28.06.1996 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28.06.1996 r. o godz. 12.00.

Przystępujący do przetargu winni przedstawić:

1. Zaświadczenie o niezaleganiu wobec Urzędu Skarbowego i ZUS.

2. Zaświadczenie o wpłaceniu wadium w wysokości 10.000 zł.

3. Być płatnikiem VAT.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczny Stok" w Białymstoku

poszukuje wykonawców

na wykonanie:

1. malowania dachów blaszanych farbami chlorokauczukowymi w budynkach wielorodzinnych przy ul. Batalionów Chłopskich 7 i 9

2. wymiany stolarki okiennej wg projektu w budynku przy ul. Stromej 33

3. konserwacji i naprawy domofonów.

Oferty prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni, ul. Armii Krajowej 7 do dn. 1.07.96 r.

Informacje: tel. 610–307 wew. 54 lub 55.

(13525)

PRACA

ZATRUDNIĘ

AKWIZYCJA -żaluzje. ☎428-658.
37519

ANGLIA -FRANCJA -GRECJA -HOLANDIA (zbiory winogron, owoców, warzyw). Zainteresowani otrzymają szczegółową informację. Prosimy dołączyć znaczki podwójnej wartości listu poleconego. "0226 CENTRUM" 67-210 Głogów box 183.
37259

ANKIETERÓW, praca w domu, 800 złotych miesięcznie ☎(0-70)07-10-06, WPI minuta połączenia 3,70 PLN.
37027

BUDOWA zagraniczna. Ekipę murarzy zatrudnię, ☎(0-12) 36-06-77.
37058

FINLANDIA, młodzi, samochód, ☎(0-22)663-13-70.
37430

FIRMA poszukuje na terenie Giżycka brygady ciesielskiej, cieśli i stolarzy. ☎(089)41-77-66 w godz. 9.00 -17.00.
37389

FIRMA zatrudni specjalistę ds. marketingu, ☎520-220.
37231

INTRATNA praca chałupnicza od zaraz. Akord, produkcja, wysokie wynagrodzenie. Zainteresowanym zapewniamy zbyt, zaopatrzenie oraz urządzenia gratis. Printex-Poland, ul. Kilińszczaków 30, box 39, 78-600 Wałcz 1. Załącz znaczek za 3,50 zł.
37424

LAKIERNIKA samochodowego, ☎515-844 po 20.00.
37235

MĘŻCZYZN w gospodarstwie rolnym (chętnie byli pracownicy PGR), tel. 128 Dziadkowice.
36883

POMOCE domowe - Hiszpania, ☎(0-493)81-379, Mszczonów.
36992

PRACA paniom w Hiszpani, ☎(0-85)517-214 (17.00 -20.00).
36972

RENCISTÓW II i III grupy do 35 lat zatrudnię, ☎(0-85)19-71-67, 19-76-68.
37386

SZWACZKI - konstruktora odzieży, Biała Piska, ☎(0-117)39-620, ☎(0-22)23-96-96.
37500

USA -wizy, ☎(0-89)273-007.
37432

WYKWALIFIKOWANYCH piekarzy, ☎19-14-04 do 15.00.
36807

ZAKŁAD Kowalstwa i Metaloplastyki zatrudni ślusarza -spawacza. ☎412-229.
37478

ZATRUDNIĘ szefa produkcji na szwalni, możliwość zamieszkania, Biała Piska, Kontakt: Warszawa, ☎(0-22) 23-96-96.
37499

SZUKAM PRACY

DWÓCH młodych poszukuje pracy, ☎535-780.
37318

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(O-85)325-681, 327-743, 751-583". Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
34407

"AMICUS" -Mieszkania -Domy -Działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22. ☎435-872, ☎436-208.
35996

"BIS" Agencja Nieruchomości, Kupno -Sprzedaż, ☎44-50-82.
35178

"BIS" Agencja Nieruchomości, Kupno -Sprzedaż, ☎44-50-82.
35180

"DOMINIUM" NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM. Lipowa 4, ☎416-842.
27435

"SEDPOL" -Nieruchomości Kupno -Sprzedaż. Siemiatycze, Pałacowa, (0-85)552-971.
35838

"UNIVERS" Grajewo. Obrót nieruchomościami, ☎(0-8672)26-23.
37360

LOKUM -pośrednictwo nieruchomości. Ełk, ☎(0-87)10-17-01.
36982

KUPIĘ

DOM z placem, do 35.000,-. ☎32-32-25.
36927

DWU lub trzypokojowe, ☎412-983.
37381

MIESZKANIE będące w budowie. ☎425-745.
37498

MIESZKANIE w Piszu, Rucianem, Orzyszu, Białej Piskiej. Dom lub gospodarstwo w Wejsunach lub okolicy. Pisz, ☎32-962.
37365

SPRZEDAM

"WSCHODNIA" mieszkanie, Mickiewicza -28 mkw., 30.000,- ☎42-17-56.
30264

2,20 ha z budynkami gospodarczymi. Giełczyn 15, gm. Łomża, ☎18-33-65.
36239

48 mkw. -centrum, ☎54-23-49.
37438

73 mkw. Osiedle Piasta (parter) ☎437-119.
37370

ATRAKCYJNY dom, stolarnia. Pisz, ☎(0-117)325-11.
37127

BUDYNEK warsztatowy z pomieszczeniem mieszkalnym na działce rzemieślniczo -budowlanej 1600 mkw. (gaz, siła, kanalizacja, telefon) w centrum Wasilkowa, do 15.00 ☎19-14-04, od 17.00 ☎531-356.
36806

DOM. ☎44-34-81.
37001

DOM Augustów, ul. Pełnikowa 18, Wypusty, 70% wykończenia. Tel. Siemianowice 12-87-011, tel. Stare Juchy 105.
37480

DOMEK z działką nad Biebrzą, Goniądz, ☎166.
36699

DOM piętrowy, centrum Augustowa, ☎(0-119) 54-24.
37476

DOM ☎(0-86)16-28-47.
36977

DUŻY drewniany dom do rozbiórki z możliwością kupna działki, sprzedam. Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-33 wew. 270.
37307

DZIAŁKA 20 arów, dom drewniany, obora, stodoła, sad, 2 km od Wysokiego Mazowieckiego, Brzóski Brzezińskie, ☎(086)75-38-07.
37064

DZIAŁKA budowlana w Łapach o pow. 1084 mkw. przy ul. Krańcowej. Wiadomość: Cieszyn, ☎(0-386)52-48-55 po 20.00.
36704

DZIAŁKA rekreacyjna 3000 m, 20 km od Augustowa, dom drewniany, drzewa owocowe, las, kanał, ☎(0-119)54-24.
37473

DZIAŁKĘ 500 mkw., Dojlidy Górne, sprzedam, zamienię na mieszkanie. ☎326-536.
37378

DZIAŁKĘ budowlaną 800 mkw. w Sedrankach koło Olecka. Olecko, ☎(0-116)24-80.
37409

DZIAŁKĘ w zabudowie szeregowej 240 mkw. sprzedam, Suwałki, Buczka 185 /75.
37402

DZIAŁKI budowlane, kol. Grabówka. ☎534-025.
33709

DZIAŁKI budowlane, Mikaszówka k.Augustowa, ☎(0-119)45-676.
37021

DZIAŁKI budowlane kompleks, Giżycko, Os. Gajewo, ☎(0-878)21-66.
37398

DZIAŁKI rekreacyjne z prawem budowy nad jeziorem Dmitrowo, gm. Sejny, suwalskie -sprzedam, ☎(0-87)67-56-91, ☎(0-87)16-31-34.
37003

DZIAŁKI rekreacyjne, ☎18-44-17.
37392

DZIAŁKI wypoczynkowe nad jeziorem Leśmiady notarialnie. Ełk, ☎(087)10-41-54.
36995

GARAŻ koło "Sudowi" w Suwałkach sprzedam, ☎66-23-84 po 19.00.
37005

GOSPODARSTWO (9 ha) zabudowania murowane, skanalizowane -sprzedam. Sosnowska Sabina, 16-503 Krasnopol 1, suwalskie.
37507

GOSPODARSTWO 11 ha, zabudowania murowane, skanalizowane w Bakaniuku sprzedam. Suwałki, Paca 9 /9.
37294

GOSPODARSTWO 12 ha zabudowania murowane skanalizowane 5 km od Suwałk sprzedam. ☎(0-87)66-21-32.
37002

KIOSK przy Paca sprzedam. Suwałki, Paca 9/9.
37296

ŁADNY dom dwurodzinny, ogród, garaże, drogi. Łomża, ☎16-63-57, 090-630-997.
36959

M-3 sprzedam. Łomża, ☎188-481.
37457

M-3 sprzedam. Zambrów, ☎(0-86)71-66-13.
37477

M-4, garaż, działka -500 mkw., Wojewodzin k. Grajewa., Stankiewicz.
37362

MIESZKANIE 2-pokojowe sprzeadm. Suwałki ☎(0-87)67-89-89.
37079

MIESZKANIE 50 mkw I piętro, telefon. Giżycko, ☎(0878)67-85.
37459

NIEDROGO, pilnie działkę 680mkw., Zachodnia 8.
36960

PAWILON handlowo -mieszkalny, wysoki standard. Łomża, ☎16-63-57 lub 090-630-997.
36958

PAWILON handlowy z chłodnią 50 mkw. na giełdzie rolno -spożywczej, Białystok, ☎(0-85)611-375 po 18.00.
37295

PLAC 2500 mkw. z budynkami gospodarczymi. Pogorzałki, gm. Dobrzyniewo, ☎516-355.
37134

POSESJĘ w Brańsku, Binduga 38. ☎(0-86)771-648.
35925

PÓŁ bliźniaka, Wasilków, ☎186-101.
37447

ROZPOCZĘTĄ budowę sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-51-07.
37404

SIEDLISKO -plac 540 mkw. w Knyszynie, Szkolna 20 -tanio, ☎(0-85)452-754.
37373

SIEDLISKO 0,50 ha (z budynkiem gospodarczym) we wsi Wądołki Stare k.Zambrowa. Kontakt: Zambrów, 71-30-65.
36855

SIEDLISKO Halickie k.Białegostoku. ☎(0-85)414-264.
36962

SPRZEDAM budynek murowany wolno stojący, 271 mkw. wraz z działką 1083 mkw. Informacje, ☎424-026 lub 420-051 w. 56 w dniach pracujących godz. 7.00 -15.00.
37461

SPRZEDAM dom w centrum Łomży, z lokalami handlowymi, ☎(0-86)16-33-66.
37329

SPRZEDAM działkę, Łapy, ☎15-27-58.
37406

SPRZEDAM kawalerkę w centrum Łomży. Wiadomość, ☎(0-61)142-164.
37341

SPRZEDAM mieszkanie 48 mkw. w centrum, Bielsk Podlaski ☎44-85.
37275

TANIO! działkę budowlaną, Bielsk Podlaski. Wiadomość: Hołody 135, ☎(0-834)14-64.
37013

POSZUKUJĘ

KAWALERKI z telefonem w Białymstoku od 1 lipca ☎(0-117)332-43.
37416

POSZUKUJĘ LOKALU O POWIERZCHNI 50 MKW. W CENTRUM SUWAŁK +PARKING, OFERTY BIURO OGŁOSZEŃ "37397" DO 10.07.96.
37397

ZAMIENIĘ

MIESZKANIE 56 mkw. (centrum, parter, cegła, cisza) na dom(ek) na Bojarach, ☎322-806 po 17.00.
37428

WYNAJMĘ

DOMEK z wyposażeniem nad jeziorem Szelment Wielki do wynajęcia, Suwałki, ☎(0-87)66-32-30.
37410

DO wynajęcia parterowy pawilon handlowy, 70 mkw., Św. Rocha, ☎44-59-20.
37516

LOKAL 107 mkw. w centrum (4 pokoje, telefon, garaż). Ełk ☎(0-87)10-90-18.
37421

LOKALE do wynajęcia: cztery części po 100-140 mkw. -dobry standard wykonania. Możliwość wynajęcia mniejszych pomieszczeń. Przeznaczenie: biura, gabinety, spółdzielnie lekarskie. Łomża, Piłsudskiego 6, 16-53-01 po 16.00 (naprzeciw nowego Szpitala).
37123

PRZYJMĘ na mieszkanie małżeństwo, ☎751-201.
37511

SOKÓŁKA, lokale w centrum, ☎(11)41-89.
37045

SOKÓŁKA -pokoje osobom samotnym, ☎(11)56-89.
37046

WYNAJMĘ pawilon handlowo -mieszkalny, wyposażony, komfort. Łomża, ☎16-63-57, 090-630-997.
36957

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie, rolety, szyby. Aluminiowe okna, drzwi, witryny, wiatrołapy, zabudowy balkonów. "ZALUS", ☎511-994, ul. Dąbrowskiego 24.
36259

KŁADĘ boazerię, siding, suche tynki, adaptacja poddaszy. Kolno, ☎(0-86)78-39-01.
37042

PROFESJONALNE, kompleksowe wykonawstwo prac remontowo-budowlanych.... "ZIBI", ☎761-371 (10.00-17.00).
36551

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki, ☎444-610. Roczna gwarancja.
37433

TELENAPRAWA, ☎617-752.
31517

TRANSPORT

VOLVO, 40 msześc., 6 ton, winda załadowcza. ☎425-762.
35774

ŻWIR, piasek -sprzedaż, transport, ☎(0-85)19-10-06.
35596

ŻWIR, ☎415-055.
32555

ŻWIR. ☎326-717.
35537

INNE

ALARMY, kamery, folie okienne. "KOMBIT", ☎436-095.
37333

ATRAKCYJNY zespół zróżnicowany skład, wesela, bankiety, ☎611-827.
37010

DRZWI suwane, szafy wnękowe, zabudowa wnętrz w kanadyjskim systemie Indeco. Rewelacyjne ceny. Raty. Ekspozycja -Św. Rocha 10 lok. 108, ☎446-349.
37297

DRZWI WZMOCNIONE, ANTYWŁAMANIOWE, ZAMKI, MONTAŻ, CENTRUM TECHNIKI ZABEZPIECZENIA MIENIA, ☎539-036.
34826

EDEN -bankiety, striptiz, (16.00 -6.00), Świętokrzyska 3, ☎513-289.
36401

KUCHNIE, przedpokoje, ☎510-991, 444-885.
36412

MAXIM -wesela, bankiety, striptiz, (14.00 -5.00), ☎42-14-09.
36400

SZYLDY, kasetony, foldery, gadżety reklamowe, itp. ☎435-875.
35664

ŚLUSARSKIE, kowalskie, kraty, balustrady, ogrodzenia, VAT. ☎431-994.
35693

TAPICERKA, ☎612-228.
33577

TAPICERKA. ☎43-14-73.
35786

INFORMACJA O USŁUGACH TAI 44-63-45 44-63-46 44-63-47

UWAGA USŁUGODAWCY!

Proponujemy 3-miesięczny abonament:

36 ogłoszeń w GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ (do 7 słów) + umieszczenie w bazie danych telefonicznej informacji o usługach TAI.

Łączna cena tylko 41,52 zł + VAT.

Zlecenia przyjmuje oraz informacji udziela Biuro Ogłoszeń GAZETY WSPÓŁCZESNEJ Białystok, ul. Suraska 1, ☎ 42-51-16, 44-17-47

tai

Z NAMI ZDOBĘDZIESZ NOWYCH KLIENTÓW!

VIDEO -kamerą stereo -uroczystości, czołówki, Suwałki ☎(0-87)67-68-68.
35571

WIDEOFILMOWANIE Studio "SOFT-ART". ☎519-082.
36313

WYKONYWANIE druków -tanio. Transport -Polonez -Truck, ☎413-272.
35780

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi HITAKO, Wyszyńskiego 6A, ☎42-35-44.
35661

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, tel. (087)19-73-84.
35712

AUTOKOMIS "WaZ". Zwycięstwa 10. Skup -Zamiany -Raty.
35709

CINQUECENTO (1993 -95), rozbite, do 30 mln. ☎431-335.
37425

ŻUKA skrzyniowego do remontu, ☎085/44-55-77, wieczorem.
37427

SPRZEDAM

126P (1989), 4.100,-, ☎545-622.
37515

UWAGA OGŁOSZENIODAWCY! Wprowadzamy nowy rodzaj ogłoszeń ryczałtowych – za 2 zł. Wg nowych zasad ogłoszenie za 1 zł może zawierać do 5 słów, natomiast za 2 zł do 9 słów. Pozostałe zasady zleceń oraz emisji podane są na niniejszym kuponie. Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Gazeta współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

.....

.....

.....

Ilość publikacji

☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł i 2 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 5).
5. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Kupon ważny do 31 lipca 1996 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

USŁUGI
- ☐ budowa, remont
- ☐ AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

AUDI 1.6TD (1985). ☎(0-86)18-53-70.
37449

AUDI 80, 1,8 (1988), ☎(0-86)16-44-41, po 20.00.
37330

AUDI 80, 2,0E (1994), ☎(0-86)16-44-41, po 20.00.
37331

AUDI 80 1,8s (1988). ☎(0-86)188-938.
37448

AUDI avant, białe numery, ☎753-423.
37143

AUTOLAWETĘ z wciągarką. Podwozie stara 29, ☎(0-86)774-522.
37484

BMW 520i, 24V, sprzedam lub zamienię na tańszy do 15.000. ☎(087)10-48-29.
37090

Webasto szyberdachy | Gabriel amortyzatory
Unimot
Jan Januć Białystok, ul. Handlowa 7, tel. 423-671 wew. 340, tel./fax 428-756
13049

BUS renault trafic (1981), 2100D podwyższany, Sokółka, ☎(0-85)11-48-24.
37340

CZĘŚCI do BMW, ☎(0-86)71-65-05.
37147

FIAT 126p (1983), Kruklanki, ☎144 po 19.00.
37466

FIAT regata combi 1,9TD, (1987). Białystok, Makuszyńskiego 16, ☎538-637.
37491

FORD escort (1992), 1,8, ☎32-09 Giżycko po 20.00.
37324

FORD taunus (1981), 3500. ☎(0-86)760-206.
37094

HONDA civic Lsi (1992/95) 1,5, ☎437-119.
37369

JELCZ 317 wywrot 3 szt. DT-75, ☎(0-878)21-32 po 20.00.
37486

KAMAZ (1986). Łomża, ☎18-24-71.
37336

KAMAZ z przyczepą D-83 sprzedam. Sejny, Zawadzkiego 40A.
37004

LIAZ pod plandeką (1990) sprzedam lub zamienię na terenowy. Sejny ☎(0-87)16-24-45.
37077

MERCEDES bus 207 D (1978) podwyższony. Wydminy ☎282 wieczorem.
37325

NISSAN Patrol (1983) 14,5 tys. zł. ☎(0119)46-758.
37055

NISSAN Silvia cupe 1,8 turbo, 170 km (1988) 85000 km, cena 13.000. Golf (1989) 111000 km 1,8, cena 13.000. Ełk ☎(0-87) 10-41-54.
36991

OKAZJA! Uno (1993). ☎75-26-69.
36823

PASSAT combi +przyczepka, ☎(0-878)77-59..
37463

POLMOZBYT
Zaprasza do nowo otwartej hurtowni i sklepu z częściami zamiennymi do samochodów:
❖ ZAPOROŻEC ❖ ŁADA ❖
❖ FSO ❖ POLONEZ ❖ PF 126p ❖
i innych
PO OBNIŻONYCH CENACH
Zapraszamy w godz. 8.00-17.00 Białystok, ul. Zwycięstwa 10, (wejście od CPN) tel. 512-182 w. 54
13326

PEUGEOT 405 combi, 309 (1988) gwarancja, ☎75-57-21.
37445

POLONEZY nowe, używane. "AUTOKOMIS". Rowery, raty (PTS) do 7 lat, pierwsza wpłata 10%. Kupno -zamiany. Botaniczna, ☎44-55-48; Orzeszkowej 32, ☎410-465.
35657

POLSKIE opony, pełny wybór, wyważanie gratis. Opony do: FSO - 88 zł. UNIMOT, ☎42-63-58.
36090

PRZYCZEPA HL-6011 wywrotka 6 ton. Stan dobry. Kalinowo, ☎(087)19-84-18.
37293

PRZYCZEPKI samochodowe, produkcja -sprzedaż. Sokółka, Targowa 6, ☎(0-85)11-24-47.
34754

RENAULT 21GTD -tanio, ☎326-598, 326-562.
37492

SAMOCHÓD "Meblowóz" 4 tony sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-70-04.
37076

SEAT ibize 1,7D (1987) sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-95-80.
37299

SKODĘ 120L (1989) sprzedam. Suwałki, Wileńska 9/ 9.
37303

SPRZEDAM: star A200 izoterma, składak 1995, silnik po kapitalnym remoncie +dużo nowych części, stan bardzo dobry. Dodatkowo odnowiona kompletna skrzynia ładunkowa. ☎(0-86)160-281, ☎(0-86)164-703.
37454

SPRZEDAM części kadet (1988). ☎(0-86)760-206.
37092

SPRZEDAM fiata 126p (1991), (1993), ☎(0-86)19-14-97 po południu.
37343

SPRZEDAM fiata 126p (1991), (1995), ☎(0-86)19-14-97, po południu.
37344

SPRZEDAM forda Transita MAX (1993) 9 osobowy, Mercedesa 190D (1989), ☎(0-119)47-727.
37059

SPRZEDAM nysę (1983). Kolno, ☎78-30-20.
37451

SPRZEDAM peugeot 205 1,6GTI (1989), ☎(0-86)78-42-56.
37040

SPRZEDAM star 200 wywrotkę. ☎(0-878)31-49.
36934

SPRZEDAŻ części do aut zachodnich, ☎612-523.
36187

TOYOTA camry royal (1989), 147 tys. km., klimatyzacja itp., 175 mln. ☎11-31-68.
37284

TOYOTA corolla 1,8D Carina IID (1991) sprzedam. Łomża, ☎18-44-30.
37335

TOYOTA corolla 1,8D (1988), szary metalik sprzedam, Olecko, ☎(0-116)40-63.
37411

VOLKSWAGEN sirocco stan dobry, ☎(0-85)556-263.
37283

VOLVO 360 (1987) benzyna, gaz, stan dobry, Bielsk Podlaski, ☎25-76 (8.00 -15.00).
36924

VW bus (1980) i ford fiesta (1983) oba na białych numerach. Puńsk, ☎(0-87)16-13-06.
37506

VW golf II (1987), ☎(0-177)710-19.
37453

ŻUK -plandek (1986) sprzedam. ☎(0-87)15-06-22
37304

ŻUK A-09M -ciężarowy (1973). Grajewo, ☎(0-8672)77-65.
37361

❒ NAPRAWY

AUTOHOLOWANIE. ☎762-059.
36543

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, części do nich -kupisz, naprawisz. Białystok, Blokowa 29, 531-431.
35520

❒ AUTOALARMY

AUTOALARMY, ☎320-106.
37321

AUTOHANDEL FUTURA -ZNZ; samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilizery, amortyzatory MONROE, Wysockiego 20, ☎75-10-15.
31715

ZAKŁAD Najwyższego Zaufania -inż. Sosnowski -Gedymina 21.
36300

❒ INNE

FORD -części zamienne, Broniewskiego 4, 514-369.
30616

IZOTERMĘ szafę do stara 200 -kupię. ☎516-698.
37401



WYPOŻYCZALNIA samochodów. Suwałki, ☎(0-90)26-58-49.
36169

BIZNES

ZLECĘ OBŁOŻENIE SIDINGIEM dwa duże pawilony. Termin wrzesień -październik. Poważne oferty z ceną i rekomendacjami proszę kierować do Biura Ogłoszeń "36967".
36967

"085-325-681", RZECZOZNAWCY...
22758

TKANINY MEBLOWE
szeroki wybór, niskie ceny
oferuje hurtownia
"INTERTEX" s.c., 15-181 Białystok, ul. 27 Lipca 27, tel.fax: (085) 755-718
pon.-pt.: 9⁰⁰-17⁰⁰, sob.: 9⁰⁰-14⁰⁰
13189

"BIPAT" wynalazki, wzory, konkurencja, ☎322-715.
36911

"BIPAT" znaki firmowe, ochrona, ☎322-715.
36914

FIRMA branży drzewnej poszukuje partnerów do współpracy, ☎(0-22)662-75-99.
36759

LOMBARD, Żabia 18/1, ☎445-212.
36921

LOMBARD -Lipowa 4, ☎329-779.
34511

PUSTAKI wiórobetonowe -VAT, (możliwość transportu). ☎(0-85)197-306, 510-047, 544-322.
35264

SPRZEDAM piwiarnię, ☎420-902.
37429

WYPOŻYCZALNIĘ kaset video z miejscem sprzedam, ☎76-14-66 po 20.00.
36931

ZAMRAŻARKĘ do sprzedaży lodów gałkowych sprzedam, ☎76-14-66 po 20.00.
36932

UBEZPIECZENIA

"(O-85)325-681-TUK": 50usd/rok -koszty leczenia +NNW, cały świat.
34409

NAUKA

"INFO-SERWIS" -kursy komputerowe, ☎321-098.
36189

KURSY komputerowe, ☎422-003.
37026

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne w Białymstoku, Jurowiceka 33 ogłasza nabór uczniów na rok szkolny 1996 /97. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. ☎76-18-62.
36309

TURYSTYKA

nowator
biuro podróży
15-275 Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 13, tel. (0-85) 426-336, tel. /fax (0-85) 426-956, fax 420-521, 425-116

UWAGA RODZICE
◗ Kolonie i obozy na każdą kieszeń:
❑ **Augustów 376 zł,** ❑ **Ełk 363 zł,**
❑ **Giżycko 384 zł,**
❑ **Włochy - Cesenatico (wycieczki do Rzymu i San Marino oraz Rimini, Florencji, Wenecji) - 298 USD**
◗ Wczasy
❑ **Szeligi ośrodek wypoczynkowy 14 dni - od 458 zł + VAT**
❑ **Giżycko - domki 7 dni - 198 zł**
◗ Pobyty wypoczynkowe samolot, autokar, dojazd własny
❑ **Grecja,** ❑ **Hiszpania,** ❑ **Francja,**
❑ **Włochy,** ❑ **Tunezja,** ❑ **Majorka,**
❑ **Promocyjne pobyty na Krecie już od 535 zł**
WYNAJEM AUTOKARÓW
Przejazdy autokarowe do Belgii, Francji, Niemiec, Holandii, Szwajcarii, Grecji, Włoch.
13510

nowator
biuro podróży
15-275 Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 13, tel. (0-85) 426-336, tel. /fax (0-85) 426-956, fax 420-521, 425-116
WYCIECZKI

❑ Legoland - 5 dni	dzieci	172 USD
	dorośli	192 USD
❑ Paryż + Eurodisneyland - 7 dni		240 USD
❑ W krainie fiordów - 10 dni		584 USD
❑ Włochy - 9 dni		299 USD
❑ Wilno - 4 dni		68 USD
❑ Grecja - 15 dni		632 USD

ORAZ WIELE WIELE INNYCH. ZAPRASZAMY!
13511

FRANKFURT, Kassel, Mainz, Darmstadt. ☎(0-85)54-64-76.
37195

FRANKFURT -Augustów, ☎(0119) 50-40.
36423

KAJAKI Z-OS łodzie wędkarskie 4-os. Producent, ☎(0-119)46758.
37056

ORBIS Giżycko ☎(0-878)35-98, 31-50. Kasa LOT - komputerowa rezerwacja miejsc, najkorzystniejsze taryfy, cały świat.
34214

PÓŁKOLONIE w siodle, ☎632-994.
35446

WCZASY krajowe, obozy młodzieżowe, kolonie BPUSB, ☎(0-85)542-452.
35701

prima travel — Największy w regionie organizator wycieczek zagranicznych

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI
Kolonie i wczasy na Słowacji: 30.06-13.07 595 zł
Wycieczka do Wiednia: 03-07.07 245 zł
Dwie Riwiery: 04-15.07 750 zł, Wczasy w Palandze 24.06-07.07 650 zł, Druskienniki: 01-15.07 560 zł

WYCIECZKI CAŁOROCZNE
Wiedeń/Bratysława: 5 dni. 245 zł. od maia
Anglia/Belgia: 9 dni, 795 zł, 03-11.08
Paryż/Euro Disney: 8 dni, 495 zł, od czerwca
Paryż/Zamki n.Loarą: 9 dni, 575 zł, lipiec/sierpień
Dookoła Francji: 14 dni, 790 zł, sierpień/wrzesień
Dokoła Hiszpanii: 17 dni, 1790 zł, lipiec/wrzesień
Rzym bez tajemnic: 9 dni, 570 zł, maj/październik
Dookoła Włoch: 10 dni, 650 zł, maj/wrzesień
Włochy dla koneserów: 12 dni, 895 zł, od czerwca
Dwie Riwiery: 12 dni, od 675 zł, czerwiec/wrzesień
13513

TRAMPINGI
Anglia/Francja/Beneluks: 23 dni, 590 zł+150 usd
Hiszpania/Portugalia: 24 dni, 890 zł+150 usd

KOLONIE/OBOZY MŁODZIEŻOWE
Tatry/Bratysława/Wiedeń: 14 dni, 590 zł, lipiec/sierpień
Balaton/Budapeszt/Wiedeń/Tatry: 14 dni, 660 zł
Włoski Adriatyk: 10 dni, 690 zł, lipiec/sierpień
Hiszpania/Francja: 12 dni, 890 zł, lipiec/sierpień

IMPREZY WYPOCZYNKOWE
Pałanga na Litwie: 14 dni, 695 zł, czerwiec/sierpień
Włochy:Adriatyk/Riwiera: 10/12 dni, od 580/675 zł
Hiszpania: Costa Brava+Riwiera: 12/14dni, 620/890 zł

punkty obsługi klientów:
Białystok: BT"ROYAL" ul.Lipowa 12(sklep sportowy) tel.443 729, 428 880, 423 271
Łomża: BIEBRZA 162965, Suwałki: WIGRY 663289
Suwałki: AGROUNIWERSAL(ul.Chłodna 12) 665495
Ełk: TRANS-EKSPRES (Mickiewicza 15) 103573
Giżycko: ESKAPADA(Wyzwolenia 6) 3110 GROMADA 3015

prima travel — Biuro Podróży Białystok Legionowa 13 XIp tel/faks 428 880
454 488
Uwaga szkoły i działy socjalne zakładów pracy!
REWELACYJNE PROPOZYCJE NA WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK
WYPOCZYNEK: Słowacja (10 dni, 295 zł); Węgry (10 dni, 395 dni); Włochy (Adriatyk od 320 zł, Riwiera od 490 zł, Sycylia od 595 zł); Hiszpania (Costa Brava od 490 zł, Costa de Sol od 690 zł)
WYCIECZKI: Paryż (7 dni, 380 zł), Rzym (7 dni, 390 zł), Praga-Wiedeń-Budapeszt (7 dni, 295 zł)
Na telefoniczne lub listowne zamówienie wysyłamy katalog ponad 100 imprez
13512

ZAKUPY

❒ SKLEPY

ANTENY satelitarne, naziemne, telefony, domofony, alarmy. "AVAL" Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656.
35242

MASZYNY krawieckie (przemysłowe), nowe i używane. Olsztyn, tel. (0-89)279-084, 279-308.
24168

MEBLE "Madom", Antoniuk Fabryczny 34, Białystok, ☎54-18-81.
32483

NAMIOTY HURT -DETAL. MICKIEWICZA 17, ☎(0-85)416-156.
35677

ORYGINALNE meble zachodnie. Warszawska 32.
35956

PRZYGRANICZNE centrum handlowe -najtańsze meble w województwie, Sokółka, Broniewskiego.
37047

SKLEP odzieżowy w Sejnach oddam w dzierżawę. Suwałki, ☎(0-87)67-18-20.
37300

❒ HURTOWNIE

"3-SKI" Hurtownia: okucia budowlane do wszystkich typów drzwi i okien. Drzwi i okna mahoniowe. Białystok, Wysockiego 70, ☎75-18-91.
36316

"REXBUD", Suwałki, ☎(0-87)67-91-11. Sklejka. Płyta pilśniowa, wiórowa.
34138

BANCOL - od 18,20 zł Radomir. 18-220 Czyżew, ☎(0-86)755-237.
37261

GUZIKI włoskie, ☎(0-85)539-673 (8.00 - 15.00).
37495

HURTOWNIA słoików. Cena podstawowa (0,9) -0,33 zł, detaliczna -0,45 zł. Łomża, ul. Łukasińskiego 52, ☎16-00-10.
36978

JEANS: spodnie, spódniczki -dziecięce, damskie, męskie. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.
37423

NAKRĘTKI na słoje, ☎437-585.
37346

OPAKOWANIA JEDNORAZOWE *Handlowa 7, ☎423-671 w. 342 *Sw. Rocha 10, lok. 3, ☎446-440.
36938

POŚCIEL biała, drelich - HURT, ☎511-305 wew.5.
35938

PRODUCENT gwoździ. Kujawska 67, ☎433-973.
36912

RĘKAWICE robocze 1,60 zł (netto), ☎511-305 wew.5.
37073

SŁOIKI, zakrętki, kosiarki, opryskiwacze, iglaki, doniczki, meble ogrodowe, grille, węgiel, siatka ogrodzeniowa, węże, gwoździe, folia. Łomża, Plac Niepodległości 12, ☎(0-86)16-40-30.
27686

SZUKAM importera, producenta butów, ☎(0-86)760-032.
37387

SZUKAM producenta, importera odzieży. ☎(0-86)760-206.
37093

ŚRODKI ochrony roślin. Hurt -detal. Czyżew, Nowa 6, ☎(0-86)755-237.
37256

WĘŻE ogrodnicze, słoje, zakrętki, uszczelki wecka -ceny producenta. PHU "ZORZA" 18-300 Zambrów, ul. Cmentarna 18, tel. (0-86) 71-67-21.
36842

VIDEO-BRAMOFONY
SAMSUNG
ALARMY • TV PRZEMYSŁOWA
Sprzedaż - montaż DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B TEL. 321-421, FAX 323-974
13032

KLIMATYZATORY
KOMORY CHŁODNICZE
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
13036

ZDROWIE

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy skórne, we krwi, leczenie. Wyszyńskiego 1, ☎511-996 wew. 428, dom ☎614-519.
34805

APARATY słuchowe, Krakowska 5, ☎422-268.
36905

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Kriochirurgiczne leczenie żylaków i zmian skórnych. Informacja, 454-163, 633-704 (15.00-18.00).
30127

GINEKOLOG -USG, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎32-32-02, Rejestracja, (8.00- 18.00).
32233

LECH Kostewicz, specjalista ginekolog -Ostrołęka, ul. Łęczysk 54A. Pełny zakres -leczenie bezbolesne. Codziennie 12-13, inne godziny pod telefonem ☎(0-29)50-64.
30363

MASAŻ, ☎53-19-41.
37505

MEDIN bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268.
36902

NEUROLOG Dziecięcy "KONSYLIUM", ☎420-433.
36926

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA. Stomatologia zachowawcza, protetyka. Lipowa 23, ☎42-64-01.
35331

PSYCHIATRA Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, tel. 327-735.
31744

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Krakowska 5, ☎422-268.
36903

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

KOPACZKĘ do ziemniaków. ☎(0-85)61-47-61, Hajnówka, ☎47-95.
37413

❒ SPRZEDAM

BIZON 056, 1971 rok, MTZ 1992 rok, Wojno Krzysztof, Zabiele 6, gmina Boguty.
37382

BIZON Z-56, C-360, C-902 sprzedam. Suwałki, (87)66-70-82.
37508

C-360 (1983), ☎42-37-65.
37408

C-360. Zawady, tel. 107 k. Jeżewa.
37065

C-360 3P (1987), Markowski Andrzej, kol. Tykocin 15, 16-080 Tykocin.
37489

CIĄGNIK C-330, T-25 sprzedam. ☎(0-87)161-346.
37509

CIĄGNIK C-355 sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-55-03.
36890

CIĄGNIK C-385 11.500 zł, agregat uprawowy 1700 zł, rozsiewacz nawozów RNP-3T 1500 zł, silnik do C-385, Kętrzyn, ☎12-98.
37399

CIĄGNIKI C-360, C-360-3P, 1201, 1204, U-912, T-25, Zetor 7211; przyczepy rolnicze -10 sztuk HW -8,6-tonowe; kombajny zbożowe -3 sztuki, prasy kostkowe -3 sztuki. Toczyłowo 6, 3 km od Grajewa.
37315

DAMFA, snopowiązałka -dobry stan. Szczepankowa 105 (Boguski Józef).
37446

DMUCHAWĘ do siana z silnikiem, Olmonty 46.
37494

DOJARKA Alfa Lavel, przetrząsacz widłowy do siana, ☎(0-117)718-06. Węgorzewo.
37456

DOJARKĘ 2-konwiową. Korycin, ☎248.
37332

DZIAŁKI -tanio. Cegielnia Koplany -sklep.
37135

MASZYNY rolnicze, Komis, Ełk, Suwalska 64, ☎(0-87)10-13-21.
34311

OPRYSKIWACZ 400l, ☎(0-85)557-234 -wieczorem.
37282

OTRĘBY pszenne -"TAR" Grajewo, ☎(08672)42-04.
37364

PRASĘ Z-224, Maliszewski Józef, Krzewo Nowe, 18-314 Zawady.
36841

PRASY "Fahr", "Class", "Welger", zbiorniki do mleka. Transport do Niemiec. Grajewo, ☎(0-8672)32-86 po 18.00.
35054

PRASY do słomy, inne maszyny rolnicze z Niemiec plus pełen servis. Wasilewski Wincenty, Konopki 16-423 Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 142.
36409

PRASY niemieckie "Welger". Siemień 35 k.Łomży, ☎(0-86)17-83-09.
37350

PRZEWRACARKĘ konną, snopowiązałkę, siewnik zbożowy, rozsiewacz nawozów, Tadeusz Kulik, Rutki Nowe, gm. Augustów.
37474

ROZRZUTNIK jednoosiowy wyremontowany, Ełk, ☎(0-87)10-32-91.
37363

SAMOZBIERAJĄCĄ T-072, Skowroński Marian, Brzozówka, 16-320 Bargłów.
37471

SIECZKARNIĘ do kukurydzy, prasę do słomy, dojarkę przewodową z chłodziarką. Pieczyński, Lepaki, Ełk ☎(087)10-49-90.
37091

SNOPOWIĄZAŁKĘ, grabiarko -przewracarkę, ☎196-506 -wieczorem.
37496

SPRZEDAM Bizon, Ursus -używane, tel. (0-61) 146-274.
31794

SPRZEDAM kombajn Bizon, szarpacz do słomy, Kowalewski józef, Bargłów Kościelny po trasie Augustów -Grajewo.
37472

SZARPACZ słomy, ☎619-044.
37419

T-25A, stan bardzo dobry, ☎16-31-40.
37371

URSUS C-360, stan dobry sprzedam. Gołdap, ☎(0-87)15-09-70.
36998

ZAKŁAD Zielarski ZYLBER KONIG, Nowogród, ul. Łomżyńska 43 -prowadzi skup ziół. Bliższych informacji udzielamy telefonicznie, ☎(0-86)17-65-78.
37125

ZETOR-72-11. Budziszewo 10, Zaręby Kościelne.
36964

ZETOR 7245, snopowiązałkę, ☎16-15-15 wew. 115.
37312

ZWIERZĘTA

JAŁÓWKI wysoko cielne, krowy i cieliczki hodowlane sprzedam, ☎(0-87)66-41-23.
36895

KOZY sprzedam. (0-86)17-85-81.
37452

KUCYKI sprzedam, ☎(0-87)67-54-18.
36904

ROTTWEILERY szczepione, szczenięta. Zambrów, ☎(0-86)71-26-00.
36874

SPRZEDAM dorosłe Pekińczyki, ☎(0-86)18-63-80, po 15.00.
37327

SPRZEDAM kozy. Łomża, 19-18-90.
37328

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 213.
37074

SZCZENIĘTA stróża moskiewskiego sprzedam, ☎755-661.
37038

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

AGREGAT prądotwórczy do 4KW. ☎416-590.
37431

PILARKĘ tarczową kupię. Suwałki, ☎(0-87)66-41-35.
37405

TARCICĘ olchową i surowiec tartaczny dąb i olcha, ☎(0-835)50-27, ☎(0-835)18-012.
34942

TOPOLĘ, ☎102-735.
37490

WIELOPIŁĘ, trak dwutarczowy -używane, ☎(0-87)16-29-38.
37112

ZGRZEWARKĘ punktową szt. 1, nożyce mechaniczne do stali okrągłej szt. 2, ☎(0-116)4395.
37468

❒ SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 40KW, diesel, ☎543-034.
37435

ANTENY satelitarne. ☎(0-85)445-998.
37228

AUTOMAT pakujący do materiałów sypkich i pylistych oraz rozdrabniacz (młyn walcowy), ☎(0-85)761-798.
37088

BETONIARKĘ 150 l, ☎(0-878)180-10.
37467

BLOCZKI betonowe, wibroprasowane, cement, ☎185-350.
36950

GITARĘ elektryczną leworęczną, ☎75-46-29.
37488

GRZEJNIKI Faviers 96 mb 20 zł za metr sprzedam. Sejny ☎(0-87)16-24-45.
37078

GRZEJNIKI żeliwne używane, piece c.o. stalowe, żeliwne. Węgorzewo, ☎(0-117)723-91.
36936

KAMERĘ VHS Panasonic M3000, ☎15-39-83.
37415

KOPALNIAKI sosnowe okorowane średnica od 13 -17 cm, dł. 270 m około 2000 szt. Sokółka. ☎(0-85)11-48-24.
37342

KOPARKĘ Białoruś. Osowicze 19, gm. Wasilków.
37391

ŁÓDŹ Alga nowa z silnikiem, ☎(0-878)77-59.
37462

MAGIEL elektryczny duży, przemysłowy, mało zużyty. Giżycko, ☎(0-878)62-59.
37482

MAGNETOWIDY. ☎(0-85)445-998.
37226

MOZAIKA, schody, boazeria. VAT. ☎619-024.
37412

MOZAIKI wzorzyste -producent. ☎(0-87)68-12-84 po 20.00.
35619

NIESORT -hurtownia, ☎(0-89)27-39-037.
33007

OBRABIARKI DO DREWNA dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. (0-12)56-14-52, fax. (0-12)56-23-08.
30404

ODZIEŻ używaną tanio sprzedam, ☎614-637.
36966

PARKIET -producent. ☎753-662.
35680

PARKIET dębowy. ☎52-43-43.
37168

PIANINO. ☎613-107.
37485

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki. ☎422-186 (wieczorem).
34287

SAUNĘ fińską kompletną 2,5x3,5, ☎761-113.
37440

SOLARIA, ☎058 46-27-16.
36445

SPAWARKA BESTER -tanio, ☎619-044.
37418

SPRĘŻARKĘ powietrza, ciśnienie sprężania 12 atm., poj. zbiornika 250 l, ☎761-113.
37439

SPRZEDAM dachówkę cementową, brązową -tanio, ☎(0-85)191-595.
37395

SPRZEDAM kompletne urządzenia stomatologiczne, ☎75-34-23.
37150

SUKNIĘ ślubną -kolekcja włoska tanio, ☎(0119)46-758.
37054

SYNDYK "CN" w Białej Piskiej sprzeda taśmociągi 20 m.b. i dłuższe. Biała Piska, ☎(0-117)39-120 rano lub Wydminy 126.
37305

TELEWIZORY -tanio. ☎(0-85)445-998.
37223

TRAK tarczowy na 3 piły z posuwem, ☎(0-878)13-512.
37465

ULE warszawskie, sprzęt pasieczny. Zapiecek 20, ☎632-366.
37087

❒ INNE

SPROWADZAM prasy do siana, słomy, części, zbiorniki chłodzące do mleka. ☎(0-87)67-82-20 lub ☎(0-119)49-377.
35517

WRÓŻKA wróży korespondencyjnie, pomaga w rozwiązywaniu problemów. "HAWEX", skr. 112, 32-020 Wieliczka.
36833

MATRYMONIALNE

"KOJARZER", Białystok 1, skrytka 117.
36928

BIURO "MARIAŻ". ☎751-315.
36295

SAMOTNI założą rodziny -napisz "DYSKRECJA", 21-300 Radzyń Podlaski, Skrytka 26.
37322

Treść **ogłoszeń drobnych**
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
poznasz dzwoniąc:



44-63-45
44-63-46
44-63-47

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

TKANINY 12331
- żorżetę gładką i drukowaną
- borkę gładką i drukowaną
- temperę
- kaszmir
- skin peach
- skin peach - borkę

oferuje nowootwarta hurtownia
Kossy
Łódź, ul. Sienkiewicza 72, tel. (42) 366-577, 365-205

FIAT
Punto - ceny kontyngentowe
BRAVO BRAVA
126, Cinquecento, UNO
Samochody dostawcze
VAN I DUCATO
FIAT
nowa technologia
osiem lat gwarancji
- Najniższe ceny
- Używany samochód w rozliczeniu
- Autokomis - raty
- Ubezpieczenie OC, AC, NW od 350 zł
- Atrakcyjne raty - 12,7%
- Leasing w Europejskim Funduszu Leasingowym

13164
Wszystkie formalności na miejscu
MOTOZBYT EŁK
EŁK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00
Suwałki, ul. Pułaskiego 4H, tel. 67-69-03, 67-69-50

MAT
Punkty sprzedaży
Białystok, ul. Elewatorska 13
tel. 518-883; 517-141
Zawady k. Białegostoku 103A
tel. 534-422
CEMENT
WAPNO
STYROPIAN
WEŁNA MINERALNA
BLOCZKI BETONOWE
KOSTKA BRUKOWA
PŁYTKI CHODNIKOWE
MATERIAŁY BUDOWLANE Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY
13344

Holenderska odzież używana
HURT Toruń, ul. Winna 17, tel. (0-56) 45 89 81
13345

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
22 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
17 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Klinkiery 0,97 zł/szt
JAZ-BU 13100
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

Sprzedam maszyny do tworzyw:
wytłaczarki, wanny, odciągi, piły, zrzutniki, młynki, suszarnie.
Kompletne linie do produkcji oraz przewijarki do przewodów i linek.
Tel/fax (061) 131–831, tel. (0–61) 105–292.
(13430)

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA **współczesna**

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-119) 36-31 - Sklep Wielobranżowy
- **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-119) 34-51, fax 37-33
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk**, ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 6/7, tel./fax (0-86) 72-26-23, "UNIVERS"
- **Hajnówka,** ul. Buczka 2, (0-835) 31-88, Usługi komputerowe
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (851) 16-56-97 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-36, - Sklep "U JANKA"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka,** ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (11) 41-89 - "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Wysokie Mazowieckie,** ul. Długa 22, tel. 75-24-08 - Wypożyczalnia kaset wideo
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów**, Al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

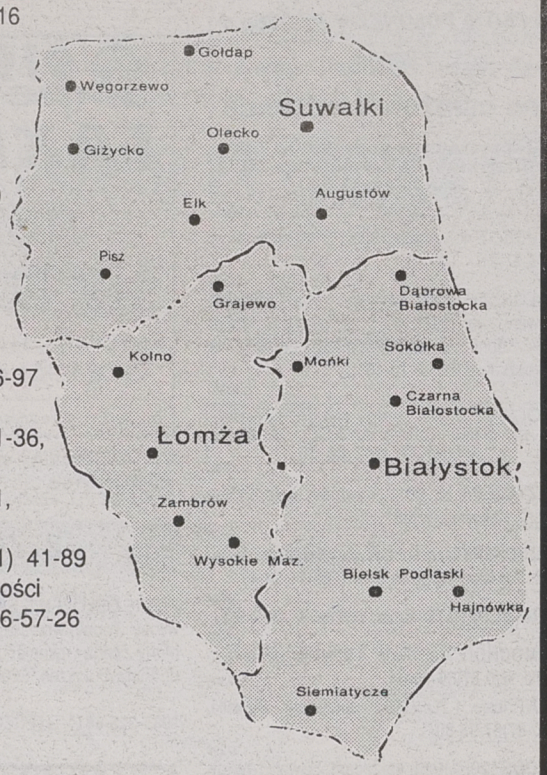

Zapraszamy

Loty patrolowe przebiegają skrajem puszczy, a nie bezpośrednio nad nią. Przede wszystkim ze względu na rezerwaty przyrody, ptactwo itp. Spokój przyrody lotnicy zakłócają jedynie wówczas, gdy dostrzegą słup dymu. Wtedy samolot nadlatuje nad takie miejsce i krąży. Rozpoznaje co się pali i w jakim kierunku rozprzestrzenia się ogień. Przez radio informuje leśników i lotnisko. Podaje dokładną pozycję. Jeżeli ogień nie jest zbyt wielki, to wówczas z Krywlan startuje śmigłowiec przeciwpożarowy z bombą wodną. Jeden lub dwa zrzuty i bywa, że jest po pożarze.

Rzadziej gaszą, a bardziej koordynują akcję służb naziemnych. Naprowadzają samochody, czasem wylewają wodę po bokach ogniska.

Siemiatycze widać z daleka. Przede wszystkim za sprawą kominów tutejszego Hortexu. Przelatujemy nad miastem, ale wtedy dostrzegamy nieco dalej słup dymu nad lasem. Z daleka wygląda nawet groźnie. Pilot naprowadza nos samolotu na dym. Czyżby pożar?

Po kilkunastu sekundach lotu z szybkością blisko 200 kilometrów na godzinę, nasze obawy pryskają. Owszem palą się, ale nie drzewa, lecz śmiecie. Wysypisko umieszczone jest wśród dużego lasu.

Wracamy na trasę. Kurs na północ, na miejscowość Rudka obok Brańska. Pilot włącza sztuczny horyzont. Brązowo-niebieska kulka z białą poziomą kreseczką, zmienia swoje położenie w zależności od ruchów samolotu. Gdy ten przechyla się na skrzydło, przyrząd sprawnie pokazuje rzeczywisty horyzont. Dokładnie prostopadle do obecnego położenia samolotu.

Po przeszło godzinie lotu, powoli, od zachodu, zmienia się pogoda. Horyzont staje się troszeczkę rozmydlony. Niebo zmienia kolor na ciemniejszy niż dotąd. Są już pierwsze, białe chmurki, które przysłaniają na chwilę słońce. Podrzuca nas troszeczkę w górę, ale nadal jest bardzo spokojnie.

Jakieś 8 – 10 kilometrów na zachód od Rudki dymi się coś na terenie nie zabudowanym, ale i nie zalesionym. Nie będziemy się fatygować. Pewnie ktoś pali śmieci.

Nad Surażem usiłujemy połączyć się z ziemią, ale w radiu słychać jednak wyłącznie trzaski. Nie pomaga nawet wejście na 400 metrów. Gdy wreszcie w eterze zapada cisza, pilot informuje, że mamy sprawdzić coś w rejonie wsi Olmonty. Podobno mocno się dymi.

Podchodzimy do Białegostoku od południowego zachodu. Z lasu okalającego lotnisko od południa, bije w niebo czarny dym. Po kilkunastu sekundach jesteśmy nad tym miejscem. Jednak i tym razem alarm jest fałszywy. Kopci niewielki komin sterczący z budynku gospodarczego. Jest zlokalizowany wśród drzew. Robimy jeszcze jeden krąg nad lotniskiem, sprawdzamy dymek w Dojlidach (palą się kupki śmieci u prywatnych właścicieli) i wracamy nad lotnisko. Przez skrzeczące i trzeszczące radio dostajemy zgodę na lądowanie. Zlin gwałtownie traci wysokość, a ziemia rośnie w oczach. Mijają sekundy i pilot wyrównuje samolot, redukuje gaz i wprawną ręką sadza nas na ziemi. Ten moment nie należy do przyjemnych.

Jest godz. 17.50. Dokładnie po 100 minutach przebywania w powietrzu zeskakuję na ziemię. Jest fajnie. Po kilkunastu minutach polecimy raz jeszcze. Tym razem przez godzinę będziemy wisieć nad Puszczą Knyszyńską.

Tekst i zdjęcia:
RAFAŁ MALINOWSKI

W słoneczne dni szczyt zagrożenia pożarowego lasów przypada między godziną 13 a 17. Na podstawie meldunków o pogodzie i wilgotności ściółki dyrekcja lasów zamawia loty patrolowe. Zawsze na konkretnie wskazaną trasę, ze sprawdzeniem każdego dymku. Czasem bywa to wędzarnia, innym razem palące się śmieci, lub... bimbrownicy. Ci ostatni gaszą swoje ogniska od razu po pierwszym „nalocie".
Za powietrzne patrole dyrekcja lasów płaci i wymaga. Jej obserwatorzy w lasach na ogół odnotowują każdy przelot samolotu. Jest to jednak interes opłacalny dla obu stron.
Na przykład 7 maja tego roku w okolicach Krynic samolot wykrył podpalony (prawdopodobnie przez złodziei) samochód. Ogień szybko rozprzestrzeniał się na okoliczne drzewa. Natychmiast wystartował śmigłowiec z wodą, który kilkakrotnie zrzucał ją wprost w płomienie. Pobierał ją z najbliższego zbiornika na ziemi. Wezwano też strażaków. Ogień udało się ugasić. Spalił się niecały hektar.



Najbardziej denerwuje obserwowanie ludzkiej bezmyślności. Pali się ognisko i blisko drzew, i niedaleko własnych zabudowań.

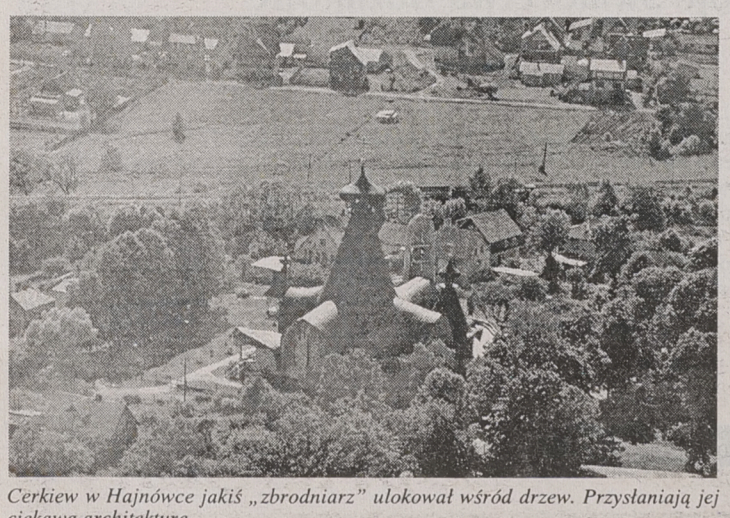

Cerkiew w Hajnówce jakiś „zbrodniarz" ulokował wśród drzew. Przysłaniają jej ciekawą architekturę.

W miesiąc po huraganie w Drewnowie Gołyniu trzy rodziny nadal koczują w remizie

Syndrom klęski

Huragan, który w nocy, 19 maja, spustoszył południową część województwa łomżyńskiego, zniszczył lub uszkodził zabudowania w połowie gospodarstw na terenie gminy Boguty Pianki. Po miesiącu o klęsce przypominają wciąż sterczące gęsto kikuty połamanych drzew oraz rozwalone wiaty przydrożnych przystanków autobusowych. Wzdłuż drogi Czyżew – Boguty, do niedawna obsadzonej gęstym szpalerem wysokich topoli, dziś chwieją się tu i ówdzie pojedyncze drzewa. Połamane pnie usunęły służby drogowe.

MARIA KACZYŃSKA

W Drewnowie Gołyniu na 18 gospodarstw bez szwanku z konfrontacji z siłami natury wyszło zaledwie 6 domów mieszkalnych. Straty w zabudowaniach gospodarskich są jeszcze większe. Według szacunków likwidatorów szkód, wieś uległa zniszczeniu w 80 procentach. Choć minął miesiąc, mało kto pozbierał się po klęsce. Mieszkańcy czują się rozbici, pokrzywdzeni. Drażni ich zainteresowanie obcych. Mówią, że w tygodniu po huraganie przez ich wieś przejechało więcej samochodów niż przez poprzednie 20 lat. Pojawiały się rejestracje z całej Polski. Przejezdni wychylali się z okien samochodów, rozglądali, kiwali głowami. Potem odjeżdżali. Oni zostali sami ze swoim nieszczęściem. Wiejska kapliczka z popękanym murem i prawie zniesionym daszkiem, przywalona strzaskanym drzewem, mówią, to najlepszy symbol stanu ich ducha.

Od miesiąca grzebię w ruinach

U Kosowskich na skraju wsi na razie naprawiono tylko szczyt i dach domu. Zniszczona całkowicie stodoła czeka na odbudowę. Z obory pozostały ściany. Ewa Kosowska otwiera drzwi, które niczego nie chronią. Krowy stoją pod gołym niebem. **– Doję ręcznie, bo nie ma prądu** – mówi gospodyni. Resztę dobytku umieściła w garażu. Pani Ewa chce odbudować stodołę i oborę. Ściany obory też prawdopodobnie trzeba będzie rozebrać, są popękane. Otrzymała z PZU 200 mln st. zł odszkodowania. Ocenia, że wystarczy jej to na opłacenie wykonawstwa. Na materiały budowlane musi zaciągnąć kredyt.

– Od miesiąca grzebię się w tych ruinach – mówi. – **Nie mam czasu na nic. Nie wiem nawet, jak tam w polu, czy duże straty.**

Pracuje ponad siły. Wynajmuje też do pomocy robotników. Siła najemna jest bardzo droga. Robotnik za dniówkę przy odgruzowywaniu brał 300 tys. zł. Trzeba też było go żywić. Majster za naprawę domu zainkasował kilka milionów.

– I człowiek się męczy, i dobytek – żali się pani Ewa. – **Cóż, trzeba brać się za odbudowę, innego wyjścia nie ma. Co mi po płaczu?**

My się wyprzedamy

U Zakrzewskich, po sąsiedzku z Kosowską, zniszczone przez huragan zabudowania nadal wyglądają jak rumowisko. Sprawiają wrażenie opuszczonych. W gospodarstwie Zakrzewskich nie ocalał żaden budynek.

– My się wyprzedamy, nie mamy szans na odbudowę – mówi Jadwiga Zakrzewska.

Od miesiąca trzyosobowa rodzina Zakrzewskich (drugi syn w wojsku) koczuje w wiejskiej remizie.

– Na głowę nie leci. Jakoś się żyje – mówi jej mąż, chory na serce rencista.

Widoków na odbudowę nie mają żadnych. Trzeba by było od podstaw wybudować dom, stodołę, oborę... Z PZU dostali odszkodowania 94 mln st. zł. Na hipotekę 5,6-hektarowego gospodarstwa mogliby otrzymać jakieś 150 mln kredytu.

– I co za to wybudujesz? – pyta retorycznie pani Jadwiga.

Zakrzewscy myślą za fundusze uzyskane z ubezpieczenia i sprzedaży ziemi kupić gdzieś domek. Syn szuka czegoś odpowiedniego w okolicach Białegostoku.

– Synowie może znajdą pracę w mieście. Mąż ma rentę inwalidzką. Może jakoś będziemy żyć – mówi pani Zakrzewska.

Przez ścianę, w głównej sali remizy, ulokowali się Murawscy, starsze małżeństwo z dorosłym synem. Oni także będą się wyprzedawać.

– Jak żyjemy? Lepiej niech pani nie pyta. Widzi pani? – kobieta zdejmuje chusteczkę z głowy, obnaża siwiznę. **– W dwa tygodnie wszystkie my posiwieli.**

Wszystko u nich rozwalone. Dom, stodoła, chlew. Nawet kur nie ma gdzie trzymać. Z PZU otrzymali niecałe 70 milionów. Młody Murawski w pierwszym odruchu zapisał się w gminie na 150 mln pożyczki. Miała być preferencyjna, na 6 procent, ze spłatą rozłożoną na 8 lat. Po namyśle jednak zrezygnowali.

– Co za takie pieniądze zbudujesz? – pyta Murawska. – **Nawet na dom nie wystarczy.**

Z drugiej strony na kupno gotowego domku też ich nie stać. W Czyżewie ceny dochodzą do 800-900 mln st. zł.

– Nie wiem, skąd na to weźmiemy i co z nami będzie – rozpacza Murawska.

Póki co biega od remizy do swojej posesji. Uratowany dobytek wymaga doglądania. W ruinach obory trzymają świnie. Krowy stoją pod gołym niebem.

Nieszczęścia chodzą parami. W kilka dni po katastrofie starszy Murawski poszedł pożyczyć do sąsiada dekel do konwi. Sąsiad poprosił go o pomoc przy sianie. Murawski spadł z wysokości i doznał urazu kręgosłupa. Obecnie z trudem porusza się w gorsecie ortopedycznym.

Garaż w remizie, po wyprowadzeniu samochodu strażackiego, zajęła rodzina Pełchów. W ich gospodarstwie najbardziej ucierpiał dom. Wichura zniosła całkowicie dach. Ponieważ ściany budynku są nienaruszone, Pełchowie szykują się do odbudowy.

W remizie znalazł też schronienie samotny 60-letni Jan Pawłowski. Mieszkał w drewnianym domku, który kiedyś wieś wyremontowała dla jego brata. Huragan przewrócił domek. Pawłowski nie wie, co ma ze sobą zrobić.

Jak zawieje to mi serce staje

W gospodarstwie Sadowskich szkody były, w porównaniu z sąsiadami, stosunkowo niewielkie. Najęty murarz odbudował szczyty w budynku mieszkalnym i oborze. Naprawiono dachy. Sadowscy otrzymali z PZU 27 mln st. zł. Dołożyli swoich pieniędzy i jakoś ogarnęli biedę. Pożyczki z banku brać nie mają zamiaru.

– Chyba że zawali się stodoła – mówi Elżbieta Sadowska.

Jak twierdzi pani Elżbieta, wichura przesunęła stodołę na fundamencie „o pół cegły". W jednym miejscu stwierdzono pęknięcie muru ściany. Fachowcy z PZU jednak orzekli, że budynek jest bezpieczny, nie grozi zawaleniem.

– Wola Boska – mówi pani Elżbieta.

Od owej tragicznej nocy dręczą ją koszmary. Każdy silniejszy podmuch wiatru wzbudza w niej paniczny strach. 9 czerwca, także w niedzielę, prawie od zmysłów odchodziła, jak zebrało się na burzę i zerwał się wiatr.

– Ciśnienie skoczyło mi 180 na 120 – żali się. – **Jeden kłębek nerwów ze mnie.**

Wiatr był znów tak silny, że powalił we wsi kilka drzew. Biły też gęsto pioruny.

– Jak tylko zobaczyłam, że topole nad stodołą uginają się, serce mi stanęło – opowiada pani Elżbieta, tuląc do siebie 3-letnią wnuczkę. **– Lekarz mówi, że muszę zacząć leczenie od podstaw, bo źle ze mną.**

Niedzielna burza wzbudziła panikę we wszystkich domach w Drewnowie Gołyniu. Następnego dnia z pomocy lekarskiej korzystało wiele osób, m.in. teściowa sołtysa Łuniewskiego.

– Jak położyłam się w gabinecie na kozetce, tak nie mogłam się podnieść – skarży się staruszka. **– Słaba jestem od tych przeżyć. A tu jeszcze po całych dniach trzeba stać przy kuchni, gotować dla robotników wynajętych do usuwania szkód.**

Zagroda sołtysa należy do najbardziej poszkodowanych. Dotychczas Łuniewskim udało się naprawić dom. Na odbudowę czeka zniszczona prawie całkowicie stodoła.

Może się otrząsną

Wójt gminy Boguty Pianki, Józef Bogucki wierzy, że Zakrzewscy i Murawscy jeszcze się otrząsną z szoku i przystąpią do odbudowy gospodarstw. Martwi go natomiast przyszłość Jana Pawłowskiego. – **To jest starszy, niepełnosprawny człowiek, który nie poradzi sobie z odbudową domu** – mówi.

Oprócz odszkodowań z firm ubezpieczeniowych jak dotąd główną formą pomocy dla ofiar klęski, zorganizowaną przez władze województwa, jest możliwość zaciągania preferencyjnych kredytów w banku (na 5,75 proc.).

– Uruchomiliśmy też zasiłki z opieki społecznej dla najbiedniejszych. Ale cóż to za pomoc, parę groszy miesięcznie na rodzinę – mówi wójt.

Wnioski o kredyty złożyło dotychczas 86 rolników, co stanowi około czwartej części poszkodowanych gospodarstw. Rolnicy ostrożnie oceniają swoje zdolności kredytowe, boją się niewypłacalności. W przypadku zastawu na gospodarstwie oznaczałoby to utratę ziemi.

– To musi być ich decyzja, ja ich do tego nie mam prawa namawiać – mówi wójt.

Warunkiem przyznania kredytu jest dołączenie do wniosku szacunku strat, dokonanego przez komisję wojewody łomżyńskiego. Jest koniec czerwca, a komisja dotarła dopiero do 35 gospodarstw. Wójt obawia się, że przy takim tempie bank zacznie wypłacać kredyty po żniwach. Wszystko przeciąga się, a tym samym maleją szanse na uporanie się ze skutkami klęski przed zimą.

Sytuacją dotkniętych klęską rolników interesują się też łomżyńscy parlamentarzyści. **– Uczestniczyłem w spotkaniu z posłem Tomaszem Gietkiem, który zapowiadał, że wystąpi o przyznanie dla poszkodowanych funduszy rządowych** – informuje wójt Bogucki. **– Jestem bardzo ostrożny wobec tego typu deklaracji polityków, którzy wygrywają przy okazji swoje sprawy.**

Jak dotąd, wystąpienie parlamentarzystów do wicepremiera Grzegorza Kołodki w sprawie pomocy dla ofiar klęski w Łomżyńskiem pozostaje bez echa.

Konstantynopol podziemny

Swojego czasu Polacy tysiącami odwiedzali Istambuł. Z kryształami i maszynkami do golenia biegli wprost na Wielki Bazar – Kapali Carsi. Mało kto zwiedzał zabytki. Nawet słynna Hagia Sophia – Świątynia Mądrości Bożej i Błękitny Meczet – Sultanahmet oglądane były tylko od zewnątrz.

Dzisiaj handlujących Polaków wyparli obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw. Nie tylko zresztą wyparli. Podobno już trzy miliony osiadło nad Bosforem, są dzielnice z hotelami, restauracjami i magazynami o rosyjskich nazwach, z informacjami pisanymi cyrylicą. Ale przecież Istambuł odwiedzają rzesze prawdziwych turystów z całego świata i z myślą o nich przygotowuje się nowe atrakcje.

Niedawno do zwiedzania oddany został podziemny Istambuł. Właściwie należałoby powiedzieć: Konstantynopol, bo chodzi właśnie o miasto z tamtego okresu. Tutaj, gwoli przypomnienia, trochę historii: założone w 667 roku przed naszą erą Bizancjum w II wieku po Chrystusie padło łupem Rzymian. Cesarz przemianował je na Augusta Antonia. W roku 330 miasto dostało się w ręce Konstantyna Wielkiego, który – jak to było w zwyczaju – zmienił jego nazwę najpierw na Nowy Rzym, potem Konstantynopol. Pod tą drugą nazwą miasto było przez 1123 lata (do zdobycia przez Mehmeda Zwycięzcę i przemianowania na Istambuł) stolicą cesarstwa bizantyjskiego.

W tym też czasie przeżywało okres ogromnego rozkwitu, stało się ośrodkiem bogactwa i potęgi w tej części cesarstwa wschodniego. Wzniesiona została Hagia Sophia, w tamtym czasie największy kościół świata, ulokowany między cesarskimi rezydencjami a bogatym hipodromem. Wszystkie inne budowle: pałace, domy, ulice, odzwierciedlały osiągnięcia greckie i rzymskie, sprawiając, że miasto zaliczało się do najnowocześniejszych na świecie. Taką ocenę mogło zdobyć również za sprawą wodociągów i kanalizacji.

Woda do Konstantynopola doprowadzana była 15-kilometrowym akweduktem. Do dzisiaj podziwiać można jego malownicze ruiny. Nad Bulwarem Ataturka biegnie dwukondygnacyjny akwedukt cesarza Walensa, ukończony w 378 roku i zachowany na odcinku 800 metrów.

Zrazu woda na zaopatrzenie miasta gromadzona była w otwartym zbiorniku. Ale za czasów cesarza Justyniana, około roku 533, wstawiono do niego rzędy kolumn i pokryto stropem. W miarę upływu lat, niszczenia, przebudowy i rozbudowy miasta, nad zbiornikiem postawiono domy, przeprowadzono ulice. Do zapomnianych podziemi trafił jakimś sposobem – i odnotował to w roku 1565 – któryś z francuskich podróżników. Ale dopiero w latach 80. bieżącego stulecia zabrano się do oczyszczania zbiornika z wielowiekowego szlamu. Turystom do zwiedzania udostępniono go bardzo niedawno, budując wejście i stawiając kasę biletową.

Dotyczy to jednak nie całego niegdysiejszego zbiornika, a traktowanych oddzielnie dwóch jego części, po obu stronach hipodromu. Od północnej znajduje się tak zwana Bazylika Cystern. Robi ona niesamowite wrażenie. W ciemnej, rozświetlonej nieco reflektorami ogromnej sali, znajdują się rzędy kolumn. Wyrastają one z wody i podpierają strop. Chodzi się po specjalnie ułożonych pomostach. Jest ciepło i wilgotno, co raz to na głowę spadają krople wody. Towarzyszy temu elektroniczna muzyka, doskonale zresztą dobrana do scenerii.

Gdy już człowiek oswoi się z otoczeniem, widzi mnóstwo pływających w wodzie ryb. Wykorzystuje się je zresztą „praktycznie" w znajdującej się na miejscu smażalni. Zwraca się też uwagę na różnorodność kolumn: jońskie, korynckie i doryckie, o kształtach smukłych i beczułkowatych, proste i rzeźbione. Te najbardziej interesujące są specjalnie podświetlone i ogrodzone. Należą do nich kolumny z podstawą przedstawiającą Meduzę, tyle że odwróconą głową w dół.

Kolumny przywiezione zostały (powiedzielibyśmy dziś: wyszabrowane) z różnych słynnych starożytnych budowli: świątyni Artemidy w Efezie, świątyni Apolla w Didim koło Miletu i innych. To też było powszechne w ówczesnych czasach. Jeśli chodzi o Meduzę – kobietę o wężowych włosach, jej wizerunek jest dziś niejako symbolem świątyni Apolla, zdjęcie nieco uszkodzonej rzeźby zdobi każdy podręcznik starożytnej architektury, każdy przewodnik turystyczny. Jednakże gdy kolumnę z Meduzą przenoszono do świątyni chrześcijańskiej, stawiano „do góry nogami", na znak, że obalono mity.

Wracając jednak do Bazyliki Cystern: nazwa jest pochodzenia bizantyjskiego. Przewodniki podają, że pomieszczenie ma powierzchnię 138x69 m. 336 kolumn stoi w 12 rzędach, po 28 w każdym. Nad zbiornikiem znajduje się skromny kościół Yerebetan Sarayt, co znaczy „zatopiony pałac".

Po zachodniej stronie hipodromu znajduje się wejście do drugiej części wodociągowych podziemi bizantyjskiej stolicy. Nazywa się je Zbiornikiem Tysiąca i Jednej Kolumny. W rzeczywistości stoi ich tutaj „tylko" 224, ale gdyby wziąć pod uwagę pierwotne podziemia, to może nazwa byłaby adekwatna?

Wizyta w podziemnym Konstantynopolu sprawia, że i w Stambule zaczyna się zwracać baczniejszą uwagę na kolumny. Jest ich tu mnóstwo. Do budowy kościoła Hagia Sophia też przywieziono kolumny ze świątyń Artemidy w Efezie i Zeusa w Baalbek. Przed budowlą, będącą dziś muzeum, na tle meczetów stoją kolumny zdobiące miejski akropol w greckim Bizancjum.

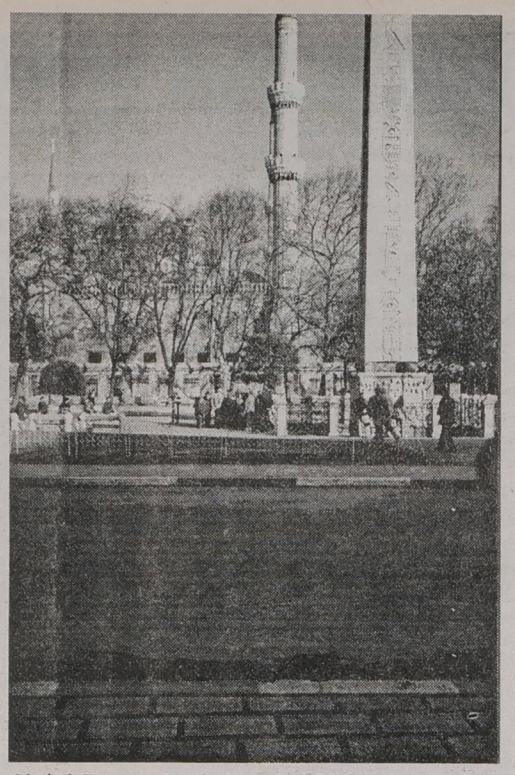

Obelisk Totmesa Teodozjusza na hipodromie na tle minaretów i kopuły meczetu

A jakie oryginalne kolumny zdobią hipodrom, który za czasów cesarstwa bizantyjskiego był terenem rekreacyjnym: tu odbywały się wyścigi rydwanów, publiczne uroczystości, przedstawienia, koncerty oraz pokazy cyrkowe. Ze znacznie liczniejszej niegdyś kolekcji pozostały do dzisiaj obelisk Teodozjusza, Wężowa Kolumna i kolumna Konstantyna Porfirogenety.

Obelisk Teodozjusza to w rzeczywistości obelisk Totmesa, przetransportowany z Teb w Górnym Egipcie i ustawiony na hipodromie w 390 roku. Na marmurowych płytach podstawy umieszczono wizerunki władcy oraz członków jego rodziny. Wężowa Kolumna jest częścią pomnika, wystawionego w delfickiej świątyni Apollina dla upamiętnienia zwycięstwa Greków nad Persami w V wieku przed naszą erą. Konstantyn Wielki kazał przenieść monument w roku 330. Spiralnie skręcona kolumna wykonana jest z brązu i przedstawia trzy splecione ze sobą węże. Głowy gadów odpadły: dwie zaginęły, trzecią oglądać można w Muzeum Archeologicznym.

Trzecią kolumnę, wykonaną z surowego kamienia, kazał odnowić w X wieku cesarz Konstantyn Porfirogeneta i stąd jej nazwa. Natomiast wzniósł ją podobno – jak głosi jedna z hipotez – Konstantyn Wielki w czasach urządzania hipodromu, aby zaznaczyć na jego południowym krańcu przebieg toru dla rydwanów.

Tekst i fot.
ANIELA ŁABANOW

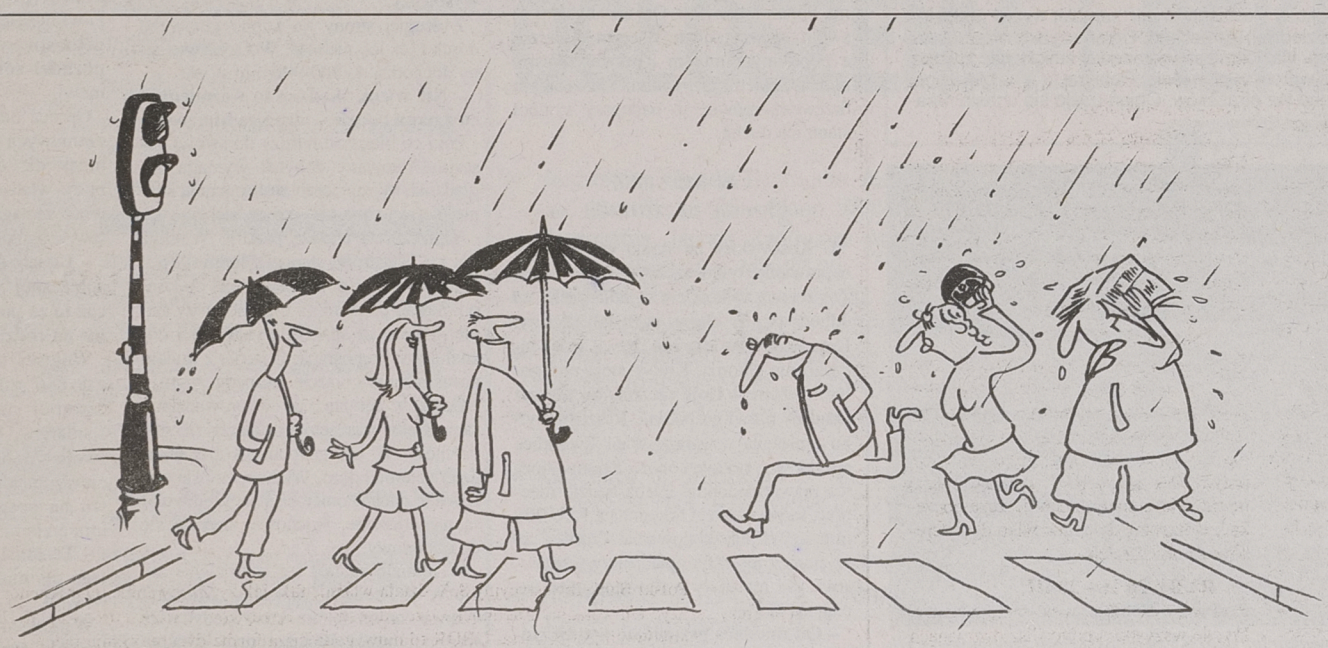

Połowa przechodniów na tej ulicy odebrała już swoje Świadectwa Udziałowe

A Ty?

Wiadomo już, że więcej niż połowa dorosłych obywateli skorzystała z szansy, jaką daje Program Powszechnej Prywatyzacji. Świadectwa Udziałowe odebrało ponad 14 milionów ludzi. Jeśli ty sam jeszcze tego nie zrobiłeś - zastanów się - jest wiele powodów, żeby zacząć działać właśnie teraz. Rynkowa cena świadectw jest kilkakrotnie wyższa od opłaty za jego wydanie, wynoszącej nadal tylko 20 zł.



Wydawanie świadectw przebiega bardzo sprawnie i jak wynika z informacji PKO BP, na razie nie ma kolejek. Nie czekaj na ostatnią chwilę! Pomyśl, co będzie się działo jesienią, przed zakończeniem dystrybucji. Pamiętaj, swoje świadectwo możesz odebrać w dowolnym oddziale PKO BP, na terenie województwa, gdzie jesteś zameldowany. Musisz mieć tylko dowód osobisty i 20 zł.

PROGRAM POWSZECHNEJ PRYWATYZACJI

Odbierz swoje Świadectwo Udziałowe. Nie przegap szansy

Corporate Profiles Projekt finansowany ze środków PHARE-UE przy współpracy z PKO BP.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

CZARCIE ŻEBRO

Kilka kolejnych odcinków naszego cyklu poświęciliśmy osteoporozie. Wiemy już, jak wielorakie są przyczyny rzeszotowienia kości; do najważniejszych zalicza się niedobór WAPNIA w diecie. Wapń jest nie tylko bezpośrednim budulcem kośćca, ale posiada zdolność wiązania fosforanów. Zwiększona zawartość fosforanów we krwi, czyli hiperfosfatemia, może prowadzić do bólu i deformacji kości, a w konsekwencji – do ich rozmiękczenia.

Podstawowym źródłem wapnia jest mleko i jego przetwory oraz wiele gatunków ryb morskich. Do źródeł bardzo bogatych, choć mniej konwencjonalnych, zaliczamy niektóre zioła. Na szczególną uwagę zasługują tu **MIĘTA PIEPRZOWA (Mentha piperita)** i – przedstawiony na rysunku – **OSTROŻEŃ WARZYWNY (Cirsium oleraceum)**. Badania, przeprowadzone na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Gdańsku wykazały, że z liści gatunków roślin można gorącą wodą wyekstrahować około 60 proc. wapnia. Ponad 80 proc. tego pierwiastka przechodzi do roztworu wówczas, gdy zastosujemy lekkie kwasy. Dlatego do naparu ziół dobrze jest wycisnąć sok z cytryny. Do wiązania fosforanów zdolne są również jony **MAGNEZU**. Magnez to pierwiastek pomagający zwalczać stres i chronić serce. Szczególnie bogate w magnez są liście mięty. Warto podkreślić, że zarówno mięta, jak i ostrożeń zawierają duże ilości **POTASU**. Jon potasowy w dawce 390 miligramów dziennie zmniejsza ryzyko zawału serca. Taka ilość potasu znajduje się w naparze sporządzonym z 10 gramów liści ostrożenia i szklanki wody.



Mięta jest rośliną powszechnie znaną, przedstawienia wymaga ostrożeń, czyli czarcie żebro. Spotkać go można na torfowiskach, wilgotnych łąkach i przybrzeżnych zaroślach. Jest to wysoka, ponad 1-metrowa bylina o dętej, silnie ulistnionej łodydze. Liście są miękkie, jasnozielone, kolczasto orzęsione. Rurkowate, blado-żółte kwiaty tworzą kwiatostany typu koszyczek. Dawniej wierzono, że roślina posiada magiczną, uzdrowicielską moc. Obecnie wykazano jej właściwości odtruwające i zwiększające odporność organizmu. Ostrożeń wchodzi w skład wielu mieszanek ziołowych.

Leng.

HOROSKOP

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Rozczarowanie szybko minie. Wymyślisz nowy sposób na dogadanie się z Wodnikiem. Z większą odpornością zniesiesz niezrozumiałą irytację wspólnika. Wizja wolnych dni działa na Ciebie uspokajająco. Ktoś z dalszej rodziny ogromnie ucieszy się z prezentu. Powoli nadchodzi koniec obowiązków, za którymi nie przepadałeś.

RAK 23 VI – 22 VII
Przed Tobą zjazd rodzinny. Szykujesz się do niego od dawna. Jednak co jakiś czas boisz się, że nie zdążysz ze wszystkim. Nic bardziej mylnego, właściwie najważniejsze sprawy już zapiąłeś. Pomoc Skorpiona okazała się nieoceniona. Ogród wygląda wręcz modelowo. Zbierzesz za niego wiele prawdziwych pochwał.

LEW 23 VII – 23 VIII
Najciekawsze wydarzenia masz już chyba za sobą. Zmęczony jesteś nadmiarem popularności. Nadejście spokojniejszych dni przywitasz z ulgą. Więcej uwagi zwróć na zdrowie. Regularne jedzenie nie jest Twoją mocną stroną, możesz to zmienić przynajmniej na jakiś czas.

PANNA 24 VIII – 23 IX
Otrzymasz coraz wyższe oceny i to nie tylko ze strony bezpośrednich przełożonych. Atrakcyjne oferty mogą pojawić się już wkrótce. Przesuniesz plany rodzinne, co wbrew obawom nie zostanie przyjęte jakoś szczególnie źle. Daj sobie spokój z niesympatyczną Rybą, to ona traci. Korzystne dni – wtorki i piątki.

WAGA 24 IX – 23 X
Zakończysz długie rozmowy z Baranem i osiągniesz kompromis. Prawdopodobne nowości zawodowe. Spore pieniądze, ale i spore wydatki. Musisz liczyć się z możliwością naruszenia oszczędności. Ciekawe spotkanie i rozmowa z przedsiębiorczym Koziorożcem.

SKORPION 24 X – 22 XI
Doświadczenie podpowie Ci, co w zaistniałej sytuacji będzie najwłaściwsze. Do połowy tygodnia powinieneś uporać się z ważnymi telefonami i wyjazdami. Jest szansa, że już w czwartek bądź piątek zaczniesz cieszyć się pogodą. Rozpoczniesz czytanie zgromadzonych czasopism i odwiedzisz kina.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Koniec niepomyślnych zdarzeń, zapewne wkrótce przestaniesz o nich myśleć. Sporo energii poświęcisz nowej znajomości z kimś spod znaku Raka. Twoja dość nieufna rodzina może być całkiem przychylna. Więcej spacerów i sportu na świeżym powietrzu.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Unikaj intensywnych kąpieli słonecznych. Nie musisz całych dni spędzać na plaży. Jeszcze trochę, a ktoś zacznie za Tobą naprawdę tęsknić. Poważnie pomyślisz o dużym przyjęciu. Unikniesz spotkania z Bykiem, ale prawdopodobnie złapie Cię przez telefon.

WODNIK 21 I – 19 II
Zamieszanie nie będzie wcale duże, chociaż to nie oznacza, że się nie zdenerwujesz. Postarasz się mocno i znajdziesz kilka pozytywnych cech w osobie spod znaku Ryby. Niewykluczone, że to się przyda na przyszłość. Finanse raczej marne. Na zmiany trzeba jeszcze poczekać. Korzystny dzień nie tylko dla interesów – poniedziałek.

RYBY 20 II – 20 III
Zadbasz o siebie i swoje samopoczucie. Przede wszystkim pomyślisz o zmianach dotyczących wyglądu, ale też na jakiś czas zrezygnujesz z kontaktów ze starymi przyjaciółmi. Wakacje na razie nie wchodzą w grę, krótka sobotnia wycieczka jest możliwa.

BARAN 21 III – 20 IV
Wiesz, że masz przed sobą niełatwe dni. Jednak będziesz podchodzić do nich z optymizmem, zwłaszcza że nie zabraknie wolnych chwil. Przyjazd znajomych stanie się okazją do dobrej zabawy. Nawet Lew się rozchmurzy. Zaimponujesz swoją pasją kolekcjonera, zyskasz też prawdziwe uznanie.

BYK 21 IV – 21 V
Twoja praca zbliża się do końca. Już nie możesz doczekać się dnia, kiedy dookoła będziesz miał ciszę i spokój. Wyjaśnienie domowych nieporozumień pozwoli na urzeczywistnienie wymarzonej podróży. Zaoszczędziłeś więcej pieniędzy niż przewidywałeś. Bardzo realne nadzieje na poznanie interesujących ludzi.

MODA

LETNI MĘŻCZYZNA

Znawcy mówią, że moda damska odnawia się co dziesięć lat, zaś męska co dwadzieścia. Złośliwi twierdzą, że w modzie męskiej nie zmienia się nic oprócz zapięcia marynarki. Znawcy tematu są zdania, że zmienia się i to dużo, z tą jednak różnicą, że u panów zmiany te są subtelne i raczej mało widoczne. Ale są.

Wolno, bo wolno, ale już gołym okiem dostrzec można, zwłaszcza u nas, że panowie ubierają się inaczej niż kilka lat temu. Sztywne garnitury czy sweterki, na tzw. turecki wzorek, już dawno odeszły do lamusa. Pewnie teraz żaden z panów nie włożyłby czegoś takiego za żadne skarby. Jakby mniej nosi się kolorowych koszul sztywno zapinanych pod szyję i spodni prasowanych na kant.

Panowie stali się bardziej wybredni niż kobiety. Zresztą mają z czego wybierać. W sklepach znajdą dla siebie ubrania i ci, którzy preferują luźny sportowy styl i ci, którzy na co dzień noszą się elegancko.

Większość projektantów męskiej mody proponuje proste formy, pozbawione zbędnych detali. Letnie garnitury muszą być lekkie, swobodne i dające panom uczucie, że jest to ich druga skóra.

W mieście i plenerze doskonale sprawdza się styl „globtroter". Tu nosimy ubrania wygodne, luźne i niekrępujące – bluzy, marynarki bez podszewki, dość obszerne spodnie i sportowe koszule.

MARIA

Pomyśl, ile czasu tracisz w banku...

Czy zdarzyło Ci się czekać w kolejce do okienka bankowego i odejść z przysłowiowym kwitkiem? Chciałeś założyć lokatę albo uzyskać szybki kredyt, a okazało się, że musisz wypełnić całą stertę formularzy i ponownie ustawić się w kolejce.

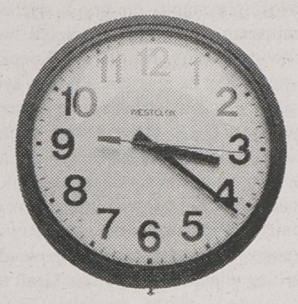

Można tego wszystkiego uniknąć i załatwić wszelkie sprawy mając tylko jeden rachunek UROK.

Polski Bank Inwestycyjny S.A. działa właśnie tak, jak życzyliby sobie tego Klienci. Wystarczy założyć Uniwersalny Rachunek Oszczędnościowo-Kredytowy **UROK** i droga do atrakcyjnych usług bankowych jest otwarta. **UROK** to najwygodniejsza forma dysponowania pieniędzmi – wszelkie formalności ograniczone zostały do minimum. W ramach **U**niwersalnego **R**achunku **O**szczędnościowo-**K**redytowego, można korzystać z: rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (ROR), rachunków a'vista w złotych i walutach obcych, lokat terminowych, kredytów w ROR i w rachunku a'vista oraz wielu innych usług bankowych. Dzięki nowoczesnej, zorientowanej na Klienta strukturze Polskiego Banku Inwestycyjnego S.A., możliwe stało się stworzenie tej wyjątkowej oferty dla klientów indywidualnych.

PBI BANK

powierz nam swoje marzenia

15-950 Białystok, Warszawska 14 , tel. (0 85) 412-111, fax 411-896
18-400 Łomża, Dworna 14, tel. (0 86) 163-411 /416, fax 162-873; 16-400 Suwałki, Noniewicza 48, tel. (0 87) 667-559, fax 662-770

UEFA euro 96 England

TABELE

GRUPA A			
1. Anglia	3	7	7:2
2. Holandia	3	4	3:4
3. Szkocja	3	4	1:2
4. Szwajcaria	3	1	1:4
GRUPA B			
1. Francja	3	7	5:2
2. Hiszpania	3	5	4:3
3. Bułgaria	3	4	3:4
4. Rumunia	3	0	1:4
GRUPA C			
1. Niemcy	3	7	5:0
2. Czechy	3	4	5:6
3. Włochy	3	4	3:3
4. Rosja	3	1	4:8
GRUPA D			
1. Portugalia	3	7	5:1
2. Chorwacja	3	6	4:3
3. Dania	3	4	4:4
4. Turcja	3	0	0:5

Ćwierćfinałowe pary: **Anglia – Hiszpania, Francja – Holandia, Niemcy – Chorwacja, Czechy – Portugalia.**

Ulica im. Stoiczkowa?

Gwiazdor bułgarskiego futbolu, Christo Stoiczkow chce mieć ulicę swego imienia w rodzinnej miejscowości Jasno Pole w pobliżu Płowdiw. Zwrócił się w tej sprawie już do prezydenta kraju.

Prośbę Stoiczkowa popiera wielu mieszkańców Jasnego Pola. A w dodatku fani Stoiczkowa wystąpili z propozycją, by w Płowdiw postawić pomnik tego piłkarza.

Nazwa ulicy, pomnik – to zapewne sprawa przyszłości. Obecnie jednak Stowarzyszenie Bułgarskich Dziennikarzy złożyło oficjalny protest na Stoiczkowa. Piłkarz ten bowiem ostentacyjnie opuścił konferencję prasową podczas ME-96, co dziennikarze określili jako skandaliczne zachowanie.

Materiały przygotowali Mariusz Klimaszewski i Paweł Wołosik

NIEMCY **0:0** WŁOCHY

Płacz w Italii

NIEMCY: Koepke – Sammer, Freund, Strunz, Eilts, Helmer, Ziege, Haessler, Moeller (89' Bode), Klinsmann, Bobic. Trener: Berti Vogts.

WŁOCHY: Peruzzi – Mussi, Costacurta, Maldini, Carboni (78' Torricelli), Fuser (81' Di Livio), Albertini, Di Matteo (68' Chiesa), Donadoni, Zola, Casiraghi. Trener: Arrigo Sacchi.

Żółte kartki: Strunz (Niemcy) oraz Casiraghi (Włochy).

Czerwona kartka: Strunz (60' Niemcy).

Sędziował: Guy Goethals (Belgia).

Widzów: 53.740.



Fot.: PAP/CAF-AP

Tym razem Juergen Klinsmann był niewidoczny

Włoscy kibice na stadionie Old Trafford mogli dostać palpitacji serca. Nie dość, że ich drużyna przed meczem z Niemcami była w bardzo trudnej sytuacji – to jeszcze, na początku spotkania, nie wykorzystała tak doskonałej sytuacji, jak rzut karny. W 8 min gola z „jedenastki" nie potrafił zdobyć Gianfranco Zola – jego lekki strzał obronił Andreas Koepke. Niemiecki bramkarz zrehabilitował się tym samym za faul na Pierluigim Casiraghim, za co belgijski arbiter przyznał Włochom rzut karny.

Włosi przystąpili do gry z wielkim animuszem. Z miejsca zepchnęli Niemców do obrony. Na bramkę Koepkego sunął atak za atakiem. Prym w tych akcjach wiedli nieoczekiwanie Roberto Donadoni i Diego Fuser, którzy najczęściej niepokoili bramkarza rywali. Ich strzałom brakowało jednak precyzji, a ponadto Koepke udowadniał, że potrafi bronić uderzenia piłki nie tylko z rzutu karnego. Niemcom jakby odpowiadał przebieg wydarzeń na boisku. Grali zachowawczo, często zwalniali tempo gry, wycofywali piłkę na własne przedpole. Usypiający futbol nie podobał się widzom, którzy niektóre zagrania niemieckich piłkarzy kwitowali gwizdami.

Druga część spotkania była bardzo podobna do pierwszych 45 minut. Włosi atakowali, natomiast Niemcy przeszkadzali im w grze. Kwadrans po przerwie za faul na Roberto Donadonim Thomas Strunz otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko. Wtedy włoskie ataki przybrały jeszcze bardziej na sile. Jednak solidnie grający w obronie Niemcy nie pozwolili już się zaskoczyć do końca.

Kiedy w równolegle rozgrywanym spotkaniu (Rosja – Czechy) Rosjanie w 85 min objęli prowadzenie, na stadionie wśród włoskich „tifosi" zapanował radosny nastrój. Niestety, w 87 min Czesi wyrównali i łzy radości zamieniły się w łzy rozpaczy.

RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. Wszystkie mecze w sobotę, 22 bm., o godz. 16: **Hetman Białystok – Warmia Olsztyn** (stadion przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), **ŁKS Łomża – Orlęta Reszel** (stadion przy ul. Zjazd 18 w Łomży), **Wigry Suwałki – KP Wasilków** (stadion przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach), **Jagiellonia II Białystok – Okęcie Warszawa** (stadion przy ul. Jurowieckiej 21 w Białymstoku).

Mistrzostwa Polski juniorów młodszych w taekwondo. Sobota, 22 bm., o godz. 9 w sali SP nr 9 przy ul. Suchej w Białymstoku.

(mark)

CZECHY **3:3** ROSJA

Jan Suchoparek (6')
Pavel Kuka (19')
Vladimir Smicer (88')

Aleksander Mostowoj (49')
Omari Tetradze (54')
Wladimir Bieszczastnych (85')

Czeska „lokomotywa" jedzie dalej

CZECHY: Kouba – Hornak, Kubik, Suchoparek, Latal, Bejbl, Berger (90' Nemecek), Nedved, Nemec, Poborsky, Kuka (68' Smicer). Trener: Dusan Uhrin.

ROSJA: Czerczesow – Nikiforow, Tetradze, Gorłukowicz, Janowski, Simutenkow (46' Bieszczastnych), Chochłow, Radimow, Cymbalar (67' Szalimow), Karpin, Koływanow (46' Mostowoj). Trener: Oleg Romancew.

Żółte kartki: Nedved, Nemec (Czechy) oraz Nikiforow, Radimow, Cymbalar, Janowski (Rosja).

Sędziował: Anders Frisk (Szwecja).

Widzów: 15.000.

Zwycięskiej drużyny nie zmienia się. Maksymę tę doskonale zinterpretował czeski trener Dusan Uhrin. Do meczu z Rosjanami wystawił niemal identyczny skład, jak na spotkanie z Włochami (2:1). Został zmuszony do jednej zmiany – zawieszonego Miroslava Kadleca zastąpił Lubosem Kubikiem.

Czesi przystąpili do rywalizacji jakby uskrzydleni. Nie minęło 6 minut meczu i prowadzili 1:0. Jan Suchoparek, po rzucie rożnym, uzyskał pierwszą bramkę.

Po niespełna 20 minutach gry Czesi prowadzili już 2:0. Bramkę zdobył Pavel Kuka, ale współautorem gola był Suchoparek, który popisał się wspaniałym podaniem piłki z dystansu.

Rosjanie w tej części gry sprawiali wrażenie drużyny rozbitej psychicznie, której „kazano" uczestniczyć w przegranej sprawie. Sytuacja odmieniła się w drugiej połowie.

Rosjanie nieoczekiwanie wyrównali na 2:2 po strzałach Mostowoja i Tetradze. Na pięć minut przed końcem Bieszczastnych strzelił trzeciego gola dla Rosji. Jednak zdesperowani Czesi tuż przed końcem meczu doprowadzili do remisu, który dał im awans do ćwierćfinału.

NA RYBY

Sazan

Pierwsze historyczne wzmianki o karpiu odnalazłem u Pliniusza (I w. n.e.). Nazwa „sazan" pojawia się u narodów wschodniej Europy, u południowych Słowian (szaran), Turków (sazan) i wskazuje na podobieństwo udomowionego gatunku karpia.

W polskiej literaturze pierwszą wzmiankę o karpiu spotyka się u Długosza (1415–1480). Opisując rycerzy biorących udział w bitwie pod Grunwaldem, przy nazwisku rodu Korzbok, mówi Długosz o trzech karpiach w herbie. Pierwszy w Europie podręcznik hodowli karpia w stawach został napisany przez biskupa Dubraviusa z Ołomuńca na Morawach. Produkcja karpia na masową skalę przypada w Polsce na XVI wiek. Duże zainteresowanie stawami rybnymi przejawiał był król Zygmunt August. Według legendy, jezioro w Czechowiźnie, koło Knyszyna, miał wykopać w ciągu nocy sam Lucyfer w zamian za duszę Twardowskiego. Prawda jest inna. Staraniem Zygmunta Augusta, na Nereśli opodal Knyszyna, w roku 1560 utworzono duży kompleks stawowy. Nosi on nazwę jezioro Zygmunta Augusta. Zrozumiałym staje się nazwa „karpia królewskiego" z Knyszyna, zwanego też karpiem knyszyńskim. Staraniem królowej Bony, stawy karpiowe powstały również koło Suraża i w rejonie Strabli, na dopływach Narwi. Dzierżawca gospodarstwa stawowego w Knyszynie, pokazem swoich karpi na wystawie rolniczej w Berlinie w 1880, wprowadził w zdumienie hodowców z Galicji. Karp knyszyński przeszedł do ichtiologicznej historii jako karp królewski. Szerokie rozpowszechnienie karpia wynika nie tylko z naturalnego zasiedlania wód śródlądowych, lecz także z dużej łatwości aklimatyzowania i zdolności przystosowania się tego gatunku do nowych warunków stwarzanych mu przez człowieka. Górna granica letalna (śmiertelna) dla karpia jest wysoka i wynosi 28,1 – 40,6 stopni C. Spośród ryb jedynie amur biały dorównuje, a nawet przewyższa karpia pod względem odporności na wysoką temperaturę wody. Zalew wodny Siemianówka, niedziela, 9 czerwca. Temperatura powietrza o godz. 14.30 wynosi w cieniu 32 st. C. Temperatura wody na głębokości 0,6 m – 22 st. C. Jest to najodpowiedniejsza temperatura, przy której żerują wyrośnięte karpie. Intensywność żerowania



przy tej pogodzie dała znać wspaniałymi okazami, łowionymi przez wędkarzy rozmiłowanych w Siemianówce. Wielu łowiących prosiło mnie, bym był wyrazicielem ich poglądu, że bardzo słusznym działaniem PZW było intensywne zarybianie karpiem (bez względu na odmianę, galicyjską, sazanem czy królewskim) zbiornika wodnego Siemianówka. Za prawo wędkowania na Siemianówce warto zapłacić ustaloną stawkę.

REMIESZ

BRYDŻ

Czarnobiałostocka perfekcja

Lokalne turnieje brydżowe, rozgrywane w Białostockiem, bywają lepsze i gorsze. I nie chodzi mi wyłącznie o wynik sportowy, ale o przygotowanie organizatorów. Niektóre z imprez, mających długą tradycję, ostatnio podupadły. Są i takie, które trzymają się mocno i mimo przyzwyczajenia organizatorów, wciąż spełniają trudne, co by nie powiedzieć, warunki, które muszą spełniać zawody brydża sportowego.

Z największą wszak przyjemnością pisać można o turniejach, które dopiero wchodzą do kalendarza brydżystów. Turniej par w Czarnej Białostockiej zorganizowano dopiero po raz drugi, ale za to prawie perfekcyjnie. Cóż, gdy się ma burmistrza takiego, jak p. Piotr Latała, to trudno oczekiwać czegoś innego.

W turnieju wystartowało dwadzieścia sześć par. Nagrody ufundowali: „AGROMA", „Tartak", NSZZ Solidarność i ZZP z „Agrometu" oraz Dom Kultury z Czarnej, którego przemiła pani dyrektor wszystkie nagrody wręczała. Po raz pierwszy w naszym regionie turniej sędziował sędzia klasy międzynarodowej, S. Latała (prywatnie brat burmistrza).

A oto wyniki sportowe:

1. Leon Świętochowski i Ryszard Kierkun – Hajnówka
2. Roman Gębicki i Andrzej Raczkowski – Białystok
3. Adam Ościłowski i Janusz Pawluczuk – Białystok
4. Marek Skorski i Andrzej Jakimiec – Białystok
5. Ryszard Bagiński i Bazyl Smólski – Hajnówka
6. Wiesław Rybakiewicz i Mieczysław Kryński – Czarna Białostocka.

Turniej rozgrywano systemem każdy z każdym, stąd wyniki są bardzo miarodajne. System ten pozwala też brydżystom z Czarnej Białostockiej zagrać ze wszystkimi uznanymi mistrzami, co akurat tym razem nie pozwalało na nauczenie się od mistrzów czegokolwiek.

W Czarnej Białostockiej, co tydzień, rozgrywane są turnieje par (poniedziałki – 17.00 – Dom Kultury), w których uczestniczy kilkanaście par. Drużyna gra całkiem udanie w lidze okręgowej. Systematyczna praca daje efekty. Pisaliśmy już o tym, że zawodnik z Czarnej Białostockiej, Przemysław Janiszewski zdobył brązowy medal w mistrzostwach młodzieży szkolnej. Jak wielkie to osiągnięcie, niech świadczy fakt, iż jest to pierwszy medal w tej kategorii w historii brydża białostockiego. Jeszcze trochę, a na turniejach w Czarnej przyznawana będzie nagroda dla najlepszej pary spoza Czarnej Białostockiej. Sympatycznym kolegom życzę tego serdecznie.

Ilość rozgrywanych ostatnio turniejów powoduje, że jest wiele rozdań do opisania. Naprawdę trudno wybrać te zasługujące na wyróżnienie. Wybór siłą rzeczy jest subiektywny. Cóż, opisujemy to, co nam najbardziej się spodobało. Na jednym z ostatnich turniejów z cyklu Grand Prix Białegostoku grałem „płaską końcówkę" pikową. Dziesięć lew i zapis w protokole dokładnie średni, oprócz jednego – minus sto – dla przeciwników. Cóż, niby każdy może przegrać na własne życzenie, ale spójrzmy:

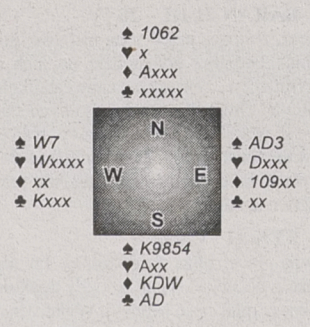

Wist z waleta atu był najbardziej popularny. Niezależnie co zrobi obrońca (bije asem i odchodzi małego pika lub puszcza), to rozgrywający radzi sobie bez trudu z kontraktem. Albo nie oddamy dwóch lew pikowych, albo weźmiemy dwie przebitki w stole (rozgrywa S).

Udało mi się odnaleźć obrońcę, który obłożył ten kontrakt wistem. Andrzej Jakimiec – o nim to mowa – zawistował również w atu, ale w siódemkę!!! Proste?

Cóż, rzeczy najprostsze bywają najtrudniejsze do wymyślenia. A. Jakimiec, grając w parze z kolejnym brązowym medalistą Markiem Skorskim, ostatnio wygrywa turniej za turniejem. Ale skoro umie tak wistować, to nic w tym dziwnego.

Szansa zagrania przeciw Andrzejowi i innym już w najbliższą sobotę. Turniej par z okazji Dni Sokółki odbędzie się 22 czerwca, o godz. 17 w sali Urzędu Rejonowego. Gramy o puchar burmistrza Sokółki.

MIROSŁAW HANUSZ
ANDRZEJ MER

„Ogólnie w rocku promuje się dwa typy, które ja sobie umownie nazywam pupą i sisiorem. Pupa to są artyści ładni, wymyci, obiekty westchnień pedofilów - Elvis Presley, Beatlesi, Bon Jovi; sisiory to z kolei ci dzicy i groźni, z łańcuchami, ale też ładni, jak Jerry Lee Lewis czy Rolling Stonesi."

Wojciech Waglewski dla „Machiny"

„To ten korespondencyjny rewolucjonista, co spieprzył za granicę, jak tu się dym zrobił i nadawał walczące piosenki z Wolnej Europy? To pajac straszny. Gruba afera." Lech Janerka - o Jacku Kaczmarskim - dla „Machiny" „Kojak jest łysy i nikt się go nie czepia."

Perkusista SEXBOMBY dla „Tylko rocka"

Opr. graf. i skład T. Bocheński

Dyplom z Cycem

Protestując przeciwko ogólnemu zezwierzęceniu grupa Big Cyc nagrała nową płytę. Materiał zawiera 13 premierowych numerów i już niebawem ukaże się nakładem „SILVER – TONU".

Nie posiadamy jeszcze całej płyty, ale w naszych lepkich paluchach znajduje się singel kompaktowy zawierający 5 nowych kawałków „dużego cyca" zatytułowany „Z gitarą wśród zwierząt". A na nim m.in.: propozycja na lato, czyli monolog mieszkającego w Polsce Murzyna, rockandrollowa opowieść o nieszczęśliwej miłości fana disco polo, czyli odpowiedź na pytanie: kim naprawdę jest Shazza? I rewelacja dla koneserów: Big Cycowa wersja „Pasażera" Iggiego Popa, zaśpiewana przez Jarka Janiszewskiego, frontmena „Bielizny". „Ja jestem pasażerem/wykręcam śruby z siedzeń"...

Na pierwszą osobę, która zapuka w poniedziałek w samo południe do drzwi z numerem 113, w redakcji „GW", dzierżąc w dłoni właśnie to wydanie „Magazynu GW", czeka wspomniana płytka oraz unikalny DYPLOM ukończenia Wyższej Szkoły Rockowych Szaleństw im. BIG CYCA.

Kto pierwszy, ten lepszy!

Meloman



PO STRUNACH

Stan niekonsekwentnego wyciszenia

Nieco złośliwa, ale ostatecznie pokojowa rozmowa z Litzą, gitarzystą ACID DRINKERS i nie tylko

? Jak doszło do tego, że po czadowym „Infernal Connection" nagraliście płytę – muzyczne połączenie BUDGIE i METALLICI – czyli „The State Of Mind Report"?

Po prostu taka była nasza decyzja. Postanowiliśmy, że każda płyta będzie inna, będzie odzwierciedleniem naszego stanu umysłu. W tym momencie mieliśmy taki stan umysłu i nagraliśmy taką płytę.

? Taka, a nie inna muzyka wynikła chyba jednak z jakichś zamierzeń, np. komercyjnych?

Chcieliśmy zaistnieć na liście przebojów disco polo.

? To ciężka sprawa. Pozwolę sobie jednak na złośliwe pytanie...

Na razie wszystkie są złośliwe.

? Czy złagodzenie formy przekazu nie jest wynikiem kontraktu z dużą wytwórnią, jaką jest Warner?

Firma podpisała z nami kontrakt, kiedy nie było jeszcze ani jednej nutki, ani jednego dźwięku, ani jednego słowa. I żadna firma nigdy nie miała wpływu na to, co tworzymy. Robimy płyty tak często, jak niektórzy jedną piosenkę. A dobra piosenka to taka, która zawiera pewną dramaturgię: w jednym momencie jest bardzo dynamiczna i ma też momenty wyciszenia. Mamy więc teraz moment wyciszenia.

? Z tego wynika, że następna płyta będzie tak samo czadowa, jak „Infernal Connection"?

Do tego wszystkiego, co mówiłem, mogę dodać, że nie jesteśmy konsekwentni. Całą następną płytę możemy nagrać taką, jak „Walkway To Heaven", a możemy też nagrać taką, że „Infernal Connection" będzie przy niej stekiem ballad. Prawdopodobnie będzie to ostra płyta.

? Podobno nagrywanie „Infernal Connection" było okresem konfliktów w zespole. Wypowiadałeś się, że nie możesz dogadać się z Titusem, że on nie przekazuje treści...

Nie, nie, nie. Treści przekazywał zawsze. On nie śpiewał: „Aaaaaa, uuuuuu..."

? Treści bliskich Twemu sercu.

Gdyby tego nie robił, nie zgodziłbym się na publikację. W pewnym sensie zgadzałem się z nim. Na „Infernal..." wspólnie, ramię w ramię, z czymś walczyliśmy, wyśmiewaliśmy pewne rzeczy, ale rzeczywiście podczas tworzenia tej płyty było bardzo dużo konfliktów między mną a Titusem. I to iskrzenie między nami spowodowało, że ta płyta jest agresywna. Teraz w zespole panuje bardzo duży pokój, dlatego płyta jest pokojowa.

? Coraz głośniej jest o tym, że wspólnie z Maleo i Budzyńskim chcesz nagrać ostrą płytę na cześć Boga.

To nie jest do końca prawda, że ma być ostra muzyka na cześć Boga. Jakby ci tu krótko powiedzieć... Po prostu znamy się z Maleo, z Pospieszalskim, z Budzyńskim i chcemy razem coś nagrać. Łączy nas jedna wiara w Jezusa Chrystusa i chcemy poświęcić tę płytę Jemu.

? Mam wrażenie, że Twoja przemiana nastąpiła, kiedy miałeś poważne kłopoty ze zdrowiem.

Na pewno operacja serca pomogła mi dostrzec wyraźniej pewne sprawy, ale nawrócony jestem już od kilkunastu lat. Osiem lat temu, kiedy zawierałem związek małżeński, świadomie przystępowałem do sakramentu małżeństwa i niedużo wcześniej – jako dorosły człowiek – świadomie przystąpiłem do sakramentu bierzmowania, to było moje powiedzenie Bogu: „tak". A co dalej się działo, to było już różnie. Wcześniej jakaś moja niedojrzałość emocjonalna powodowała, że nie zawsze mogłem otwarcie mówić o Bogu. Cztery lata temu nagraliśmy płytę jako Creation Of Death. Tam było bardzo radykalnie. Teraz naprawdę staramy się z miłością...

? Na koniec: dlaczego Litza?

Nie pamiętam już. Naprawdę. To była ksywa gdzieś z podwórka... Już niedługo będzie wiele odpowiedzi na pytania, które zadałeś i na te, które może jeszcze chciałeś zadać. Za jakieś dwa miesiące ukaże się książka o ACID DRINKERS.

? Ta książka miała się już ukazać jakiś czas temu.

Była bardzo duża autoryzacja. Imprezy były nie do końca opisywane, a ja chciałem, żeby było dokładnie. Chciałem, żeby nie przedstawiano mnie i Ślimaka w ten sposób, że my byliśmy OK, a Titus i Popcorn – nie. Wszyscy robiliśmy równy gnój. Trzeba było to napisać. Trzeba pisać prawdę.

? Prawda to teraz podstawa?

Prawda to zawsze podstawa. Tylko prawda się liczy.

Rozmawiał: Sebastian Michałowski

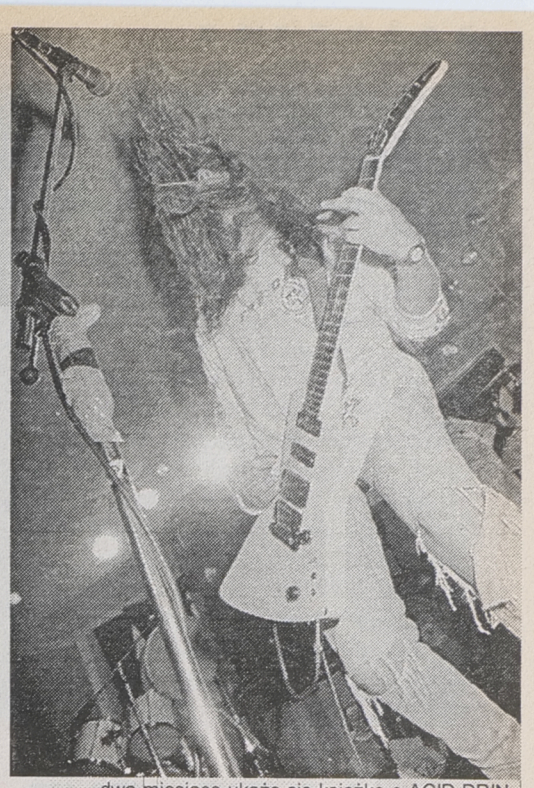

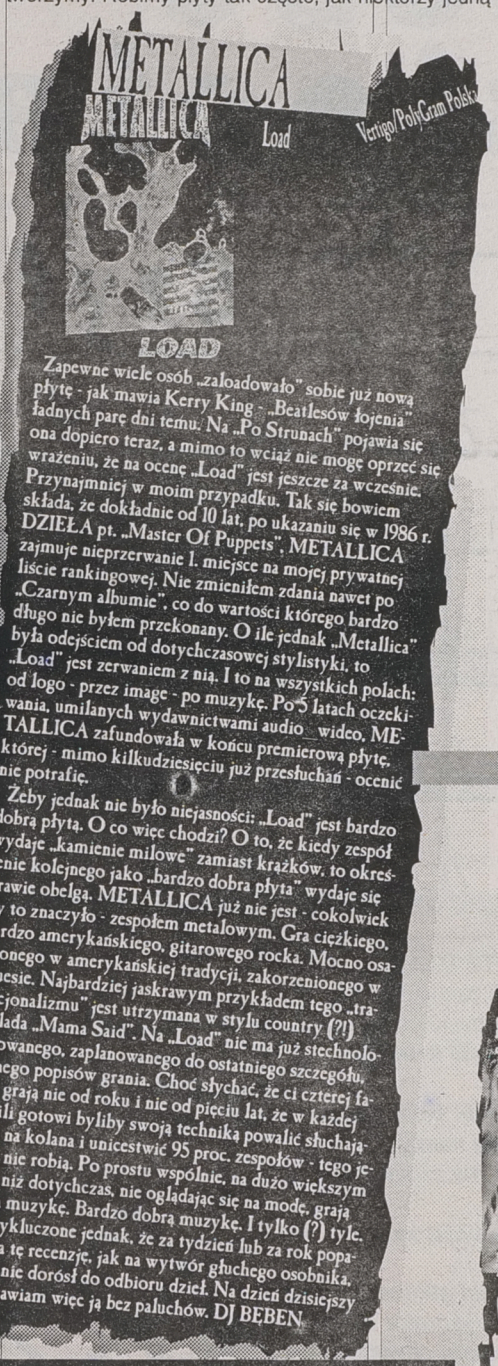

Zapewne wiele osób „załoadowało" sobie już nową płytę - jak mawia Kerry King - „Beatlesów łojenia" ładnych parę dni temu. Na „Po Strunach" pojawia się ona dopiero teraz, a mimo to wciąż nie mogę oprzeć się wrażeniu, że na ocenę „Load" jest jeszcze za wcześnie. Przynajmniej w moim przypadku. Tak się bowiem składa, że dokładnie od 10 lat, po ukazaniu się w 1986 r. DZIEŁA pt. „Master Of Puppets", METALLICA zajmuje nieprzerwanie 1. miejsce na mojej prywatnej liście rankingowej. Nie zmieniłem zdania nawet po „Czarnym albumie", co do wartości którego bardzo długo nie byłem przekonany. O ile jednak „Metallica" była odejściem od dotychczasowej stylistyki, to „Load" jest zerwaniem z nią. I to na wszystkich polach: od logo - przez image - po muzykę. Po 5 latach oczekiwania, umilanych wydawnictwami audio_wideo, METALLICA zafundowała w końcu premierową płytę, której - mimo kilkudziesięciu już przesłuchań - ocenić nie potrafię.

Żeby jednak nie było niejasności: „Load" jest bardzo dobrą płytą. O co więc chodzi? O to, że kiedy zespół wydaje „kamienie milowe" zamiast krążków, to określenie kolejnego jako „bardzo dobra płyta" wydaje się prawie obelgą. METALLICA już nie jest - cokolwiek by to znaczyło - zespołem metalowym. Gra ciężkiego, bardzo amerykańskiego, gitarowego rocka. Mocno osadzonego w amerykańskiej tradycji, zakorzenionego w bluesie. Najbardziej jaskrawym przykładem tego „tradycjonalizmu" jest utrzymana w stylu country (?!) ballada „Mama Said". Na „Load" nie ma już stechnologizowanego, zaplanowanego do ostatniego szczegółu, pełnego popisów grania. Choć słychać, że ci czterej faceci grają nie od roku i nie od pięciu lat, że w każdej chwili gotowi byliby swoją techniką powalić słuchającego na kolana i unicestwić 95 proc. zespołów - tego jednak nie robią. Po prostu wspólnie, na dużo większym luzie niż dotychczas, nie oglądając się na modę, grają swoją muzykę. Bardzo dobrą muzykę. I tylko (?) tyle. Niewykluczone jednak, że za tydzień lub za rok popatrzę na tę recenzję, jak na wytwór głuchego osobnika, który nie dorósł do odbioru dzieł. Na dzień dzisiejszy pozostawiam więc ją bez paluchów. DJ BĘBEN

Kto wygrał Slatanic Slaughter?!

Wszem i wobec ogłaszamy, że wystarczającą znajomością dyskografii Slayera popisała się Ewa Gotowicka z Białegostoku. Ewo, nagroda do odebrania w Dziale Marketingu „GW". Gratulujemy serdecznie!

TECHNOMANIA

SPV Poland



Jeżeli idzie o tę płytę, można mieć zarzut do jej podtytułu: „Polish Techno Scene Stars". Polska scena techno jest bowiem jeszcze na tyle underground'owa, że wiedzą o niej chyba tylko najzagorzalsi fani. Parasocjologiczne ględzenie nie ma jednak żadnego znaczenia w zestawieniu z muzyką, zawartą na „Technomanii". GAGARIN 108, KAMAN, DP 003, 8 OHMS, DE VILLE i FREENTERNETRY prezentują różnorodne oblicza polskiego techno: od klimatów bliskich ambient'owi przez trance aż po ostrą techniczną jazdę. Jednoznacznym określeniom, jak zwykle, wymyka się new beat'owo-industrialno-techniczno-... WIELORYB. W sumie „Technomania" stanowi więc 70 minut kosmicznego promieniowania, o nieobliczalnym działaniu, doskonałą wizytówkę nowego polskiego podziemia. Bardziej zasobnym technofanom polecam wersję płytową, która w porównaniu z kasetą zawiera 6 utworów więcej, w tym kilka nigdzie wcześniej nie publikowanych.

DJ BĘBEN

T-RAPERZY ZNAD WISŁY

Mercury



Niektórzy wiedzą, gdzie w Polsce kasa sączy się strumieniem. Wystarczy pooglądać jeden „diskorelaks", w którym gibają się już nie tylko faceci z kometami, ale i emeryci estrady (Krawczyk Krzysztof) oraz znani kabareciarze (Smoleń Bohdan). Parę dni temu na listę trafili kolesie Kukiza z „Piersi" ("najważniejsze w życiu jeeest!"), a nawet emerytowany Tercet Egzotyczny, który 30 lat temu śpiewał o seniorach i pueblu, a dziś tylko „dens cudem jest" i umpa-umpa-umpa. Kolesie Kukiza i kabareciarze pewnie mówią w towarzystwie, że „broń Boże, to tylko jaja, nie nasza wina, że grają to na dyskotece w Wąchocku i jesteśmy na liście". W ten nurt muzyczny wpisuje się też „Dyskoteka szarego człowieka" T-Raperów znad Wisły, którzy „robią sobie jaja z diskopolo", ale nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że to jego zwolennicy kupią najwięcej kaset ze skoczną produkcją Wasowskiego i Szcześniaka. W sumie płyta śmieszna tak sobie, wyróżniają się kawałki o „MaxiKazie", polskich chłopakach i „Rolnicze techno" ("w polu bruzda, w domu uzda, w polu bruzda, w domu uzda - its jor lajf, its jor lajf"). Lubiłem tych dwóch facetów z „KOCA" i może jeszcze będę lubił, dlatego do oceny dodaję półtora palucha. (tal)

UNIVERSE

Latawce

Silver-Ton





Nowe wydawnictwo ductu powszechnie znanego z hitu lat 80. pt. „Mr Lennon", zdaniem jego połowy, Heńka Czicha, jest najlepszym dowodem na to, że Universe można w końcu porównać do Abby czy The Beatles, co też było i Heńka marzeniem. Było trudno, a kłody same cisnęły się pod nogi, ale się udało.

Dwanaście piosenek znajdujących się na „Latawcach", rzeczywiście brzmi nieźle, a to niechybnie tylko za sprawą zaproszonych do nagrań, znanych skądinąd, gości: Dariusza Kozakiewicza, Ryszarda Machela czy Jana „Kyksa" Skrzeka.

Największej zabawy dostarczyły mi teksty, kopiujące stare, sprawdzone wzorce polskiej debilopiosenki, której nie powstydziłaby się nawet Edyta Górniak. „Kusi mnie grzech /Jak owoc/ Zaprasza dzikość ciał" lub też na nutę patriotyczną: „Gdzieś tam, za rzeką/Jest ładniej niż tu/Lecz wolę ten kamień/Bo mój." Universe takowoż dysponuje niezbędną do życia wiedzą: „Są czasem dni/Gdy chciałbyś zmienić coś/Są chwile gdy jest ci źle - ja wiem." Mnie też nie było najlepiej, gdy słuchałem tej płyty. Meloman

TALONIK NR 31

WIELKA WYGRANA

Redakcja „Po Strunach" zawiadamia, iż nie będąc zamieszaną w odwołanie ze stanowiska dotychczasowego szefa białostockiego UOP, mogła ze spokojnym sumieniem przystąpić do rozwiązania kolejnego konkursu. Zespół Apteka faktycznie nagrał płytę „Spirala", o czym wiedzieli Halina Gromadzka (dostaniesz płytkę ze sklepu „Gamvid" w Łomży, ul. Dworna 29) i Małgorzata Surowiec (masz szczęście, będzie kasetka). Nagrody do odebrania w Dziale Marketingu „GW".

A dziś znowu spytamy o muzykę i okolicę, choć wolelibyśmy, na przykład, zrobić quiz z nazwiskiem ministra, którego w Krakowie obrzucają jajkami. Nowy krążek kapeli Big Cyc nazywa się:

a) „Z Tarzanem wśród małp" b) „Z gitarą wśród zwierząt" c) „Z motyką na księżyc".

Nagrody już zakonserwowane w redakcyjnej lodówce, a odpowiedzi (talonik nr 31 naklejony na kartkę pocztową) trzeba przysyłać do wtorku, 2 lipca, pod adresem: „GW" Suraska 1.

TO I OWO

Wreszcie macie wakacje, a wraz z nimi o wiele więcej czasu na odpoczynek i rozrywkę. Możecie teraz do woli grać w piłkę, jeździć na rowerze, rolkach, czy deskorolce. Oczywiście musicie przy tym być bardzo ostrożni.

Chłopak ze zdjęcia ma deskorolkę z silnikiem. Jazda na niej wymaga szczególnych umiejętności. W żadnym wypadku nie można na takiej deskorolce, ani na żadnej innej, jeździć po ulicy. Czy takie urządzenie można kupić w sklepie? Nie można. Jeśli ktoś chce być zmotoryzowanym deskorolkarzem, musi zabawić się najpierw w mechanika.



Fot. PAP/CAF



Wreszcie nadeszły wakacje! Korzystajcie – rozsądnie! – ze słońca, wody, lasu i wszystkiego, co niesie ze sobą lato. Nie zapominajcie też, że ja nie mam wakacji i co tydzień przygotowuję dla Was łamigłówki.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech NAGRÓD – trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

*Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 140. otrzymują: **Kamila i Michał Kacprzyk z Gołdapi** (ponton), **Wojtek Kuc z Białegostoku** (piłka do kosza), **Paweł Staszkiewicz z Suwałk, Darek Walaszek z Mikołajek, Piotr Grygoruk z Białegostoku, Tomek Kubaszewicz z Suwałk, Marcin Kozłowski z Łomży** (samochodziki), **Kasia Jurczyk z Bystrych, Ania Pankiewicz z Białegostoku, Magda Puch z Siemiatycz** (puzzle). Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 143 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

LOGOGRYF z hasłem dla smakoszy

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań w oznaczonych polach pojawi się hasło – rozwiązanie całego logogryfu.

1. Zupa z kury. 2. Np. Orbit. 3. Piecze je mama. 4. Rodzaj ciasta, może być ze śliwkami. 5. Włoska potrawa, ponoć najlepsza z ketchupem. 6. Rodzaj kaszy, która w czasach biblijnych spadała z nieba. 7. Może być do jedzenia, albo... golenia. 8. Mleczny napój z dodatkiem owoców. 9. Na patyku lub w kubeczku.



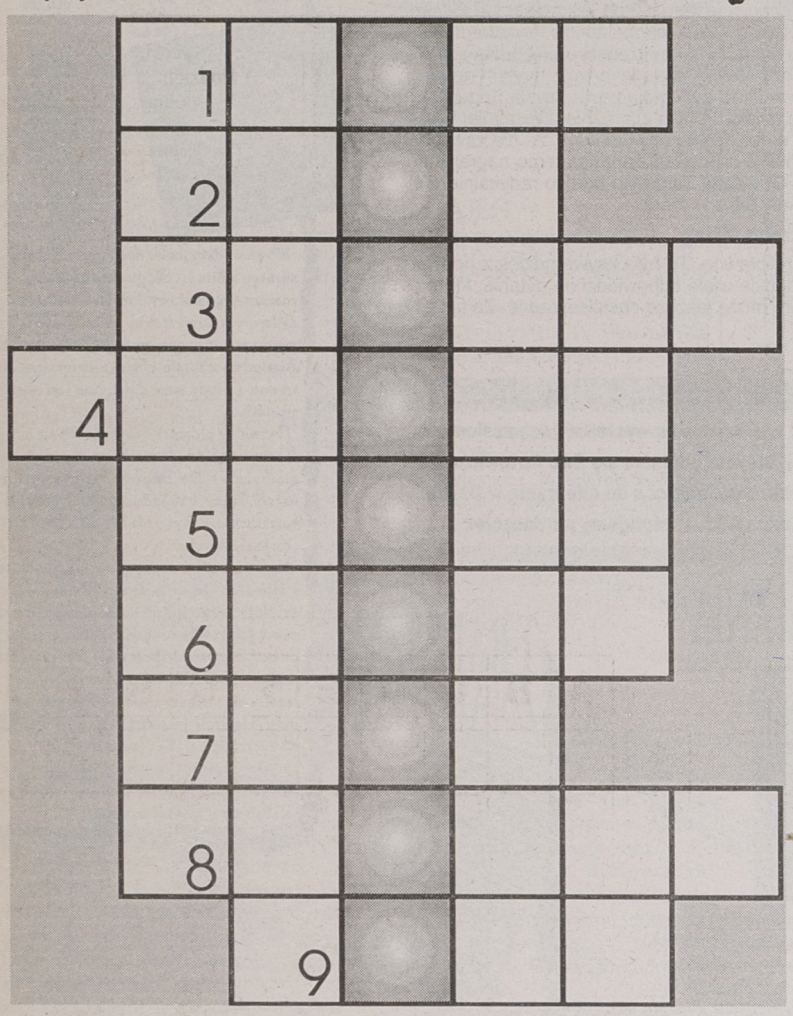

Szyfrogram

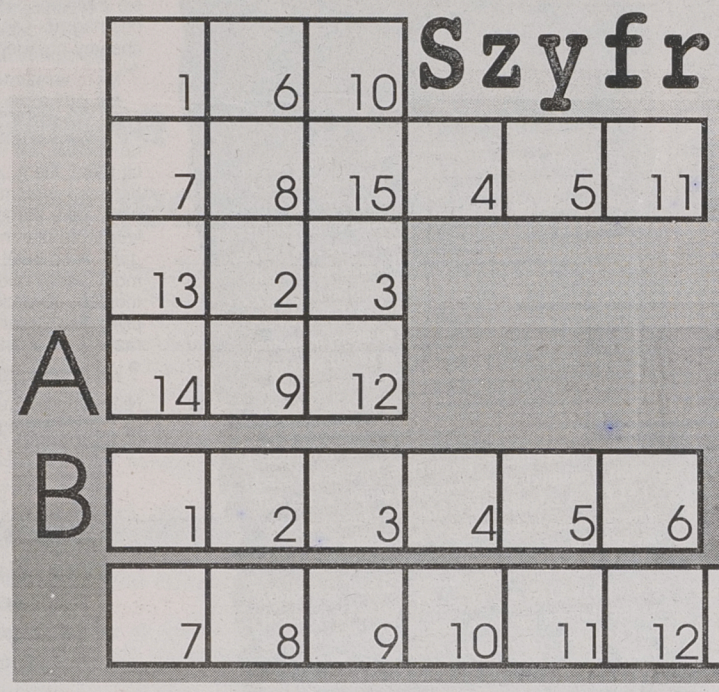

Do diagramu A wpisz rozwiązania: 1. Roślina, z której wyrabia się płótno. 7. Żyją w Afryce, mają kły i trąby. 13. Po „iksie" i „igreku". 14. Może zastąpić kołdrę. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 15. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

UKRYTE PTAKI

W poniższych zdaniach ukryły się ptaki. Spróbuj je odnaleźć.

1. Smaczna była ta truskawka.
2. Na stole leżał świeżo ścięty irys i korale mamy.
3. Mój wujek ma szpakowate włosy.
4. Gdzie ten ruczaj każdy wiedział.
5. Straszna jest gilotyna.
6. Z zakładu dekorator wyszedł po dłuższej chwili.

Ukośnik

PRAWOSKOŚNIE: 1. Na samochód. 2. Mały notes. 4. Obchodzi imieniny 5 lutego. LEWOSKOŚNIE: 1. Podtrzymywana przez szyję. 3. Potrzebny przy trzepaniu dywanu. 5. Długa i jadowita.

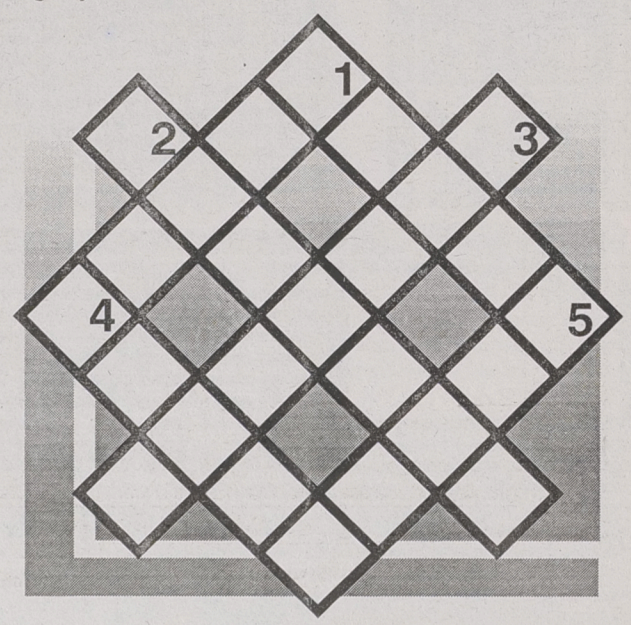

KRZYŻÓWECZKA

POZIOMO: 1. Duże i ciężkie, musi być w kuźni. 5. Mała sarna. PIONOWO: 1. Gwiżdżący ptak. 2. Duży worek. 3. Rzeka wpadająca do Morza Azowskiego. 4. Owad w czarno-białe paseczki.

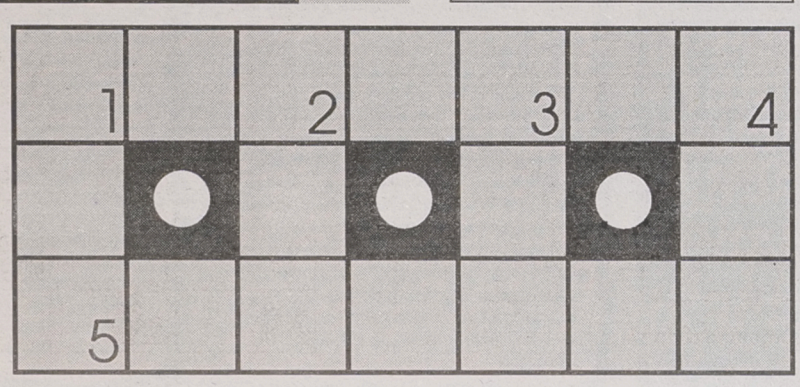

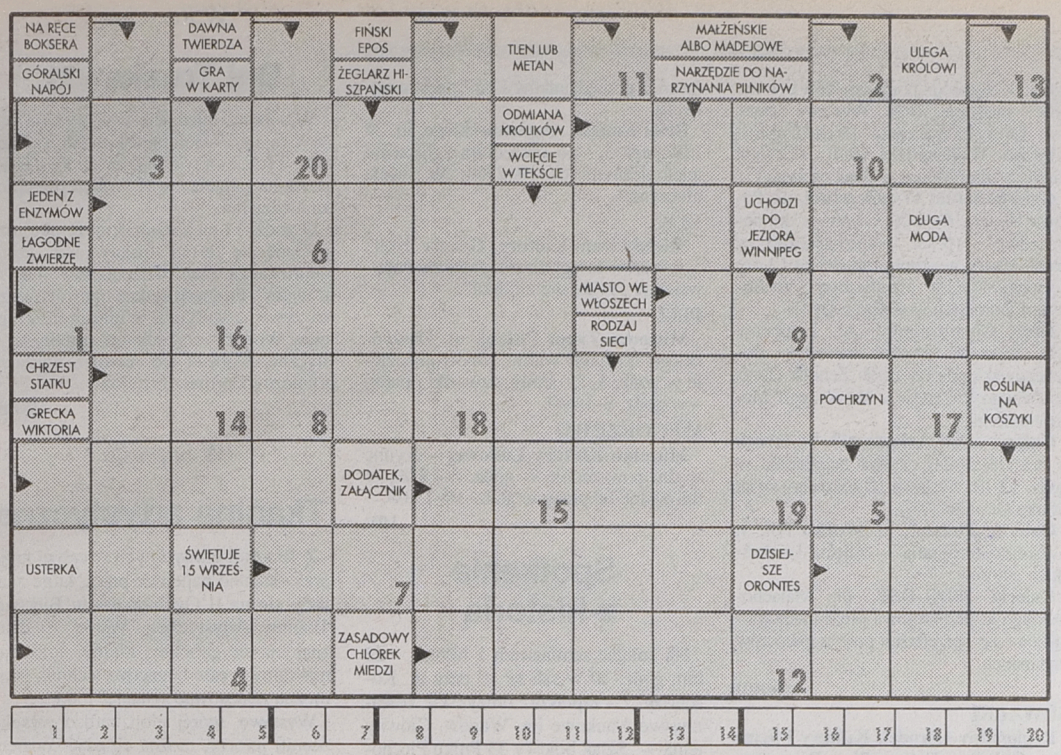

1. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie - sentencję F. Dostojewskiego

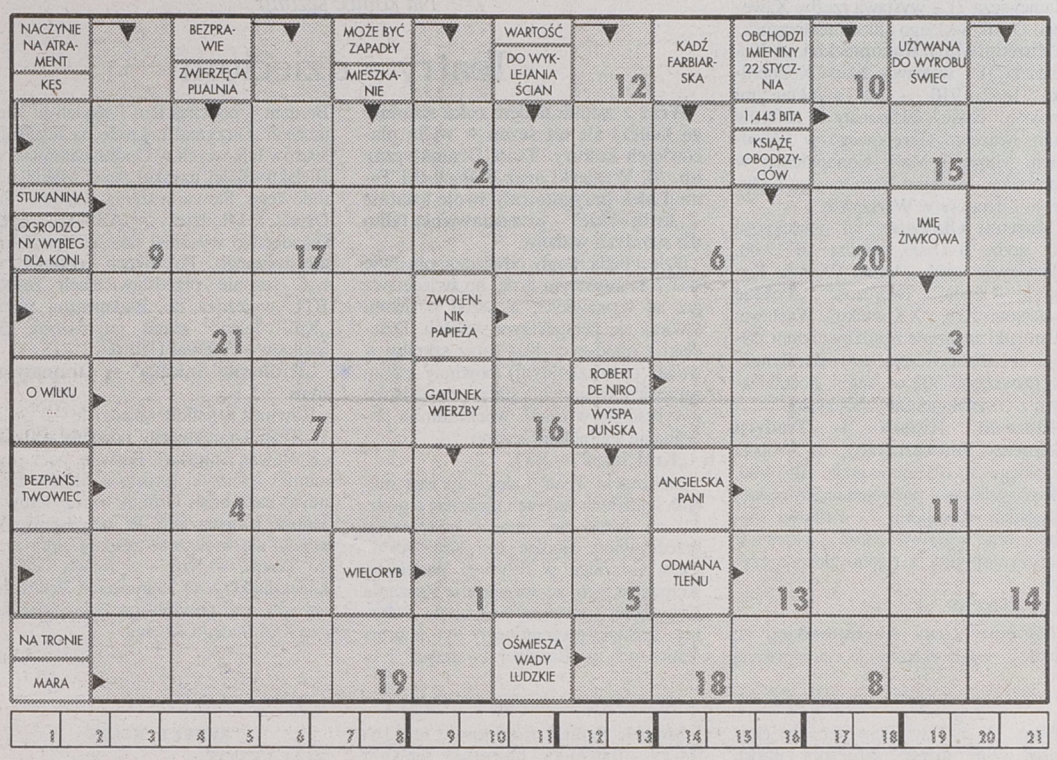

2. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie - fraszkę Tadeusza Fangrata

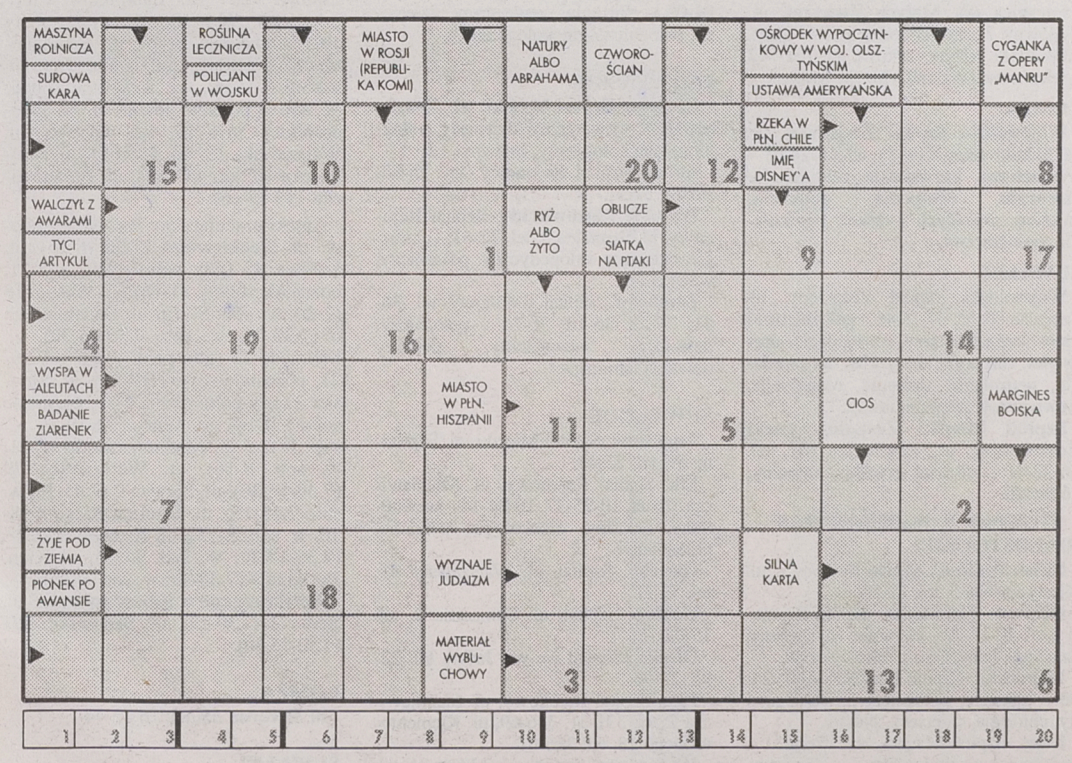

3. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie - sentencję ludową

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie czterech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 55, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „ 3 zadanie lub 4 zadania z numeru 55".Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie czterech zadań szaradziarskich z magazynu nr 53 nagrodę pieniężną 100 złotych otrzyma pan **Bogusław Suchota z Drohiczyna**.

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali:

Tadeusz Szerszun z Drohiczyna, Wioletta Cecha z Narwi oraz Borys Jakubowicz z Czarnej Białostockiej

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON NR 55 współczesna

4. KRZYŻÓWKA

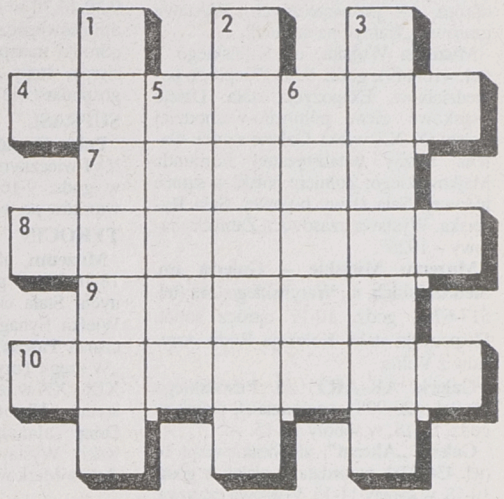

POZIOMO: 4) wiejski fartuch samodziałowy, 7) wśród insygniów królewskich, 8) cena, 9) w dawnej Japonii człowiek, który utracił swoje miejsce w hierarchii społecznej, 10) generał rosyjski, dowódca wojsk kontrrewolucyjnych w latach 1918-1920.

PIONOWO: 1) np. „OTTO", 2) dawniejszy pszczelarz, 3) odmiana krzyżówki, 5) przy torze kolejowym, 6) wek albo twist.

LESZEK

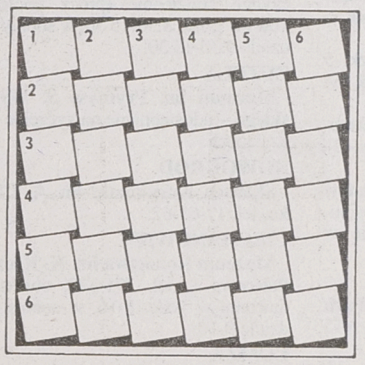

5. KWADRAT MAGICZNY

1 – grecki bóg dróg, kupców i złodziei,
2 – bohater dzieła Wergiliusza,
3 – kojarzy się z Ordonem,
4 – karabin powtarzalny albo pistolet automatyczny,
5 – znawca piękna,
6 – ucieka przed nagonką.

LESZEK

KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 17

Zapraszamy do odbiorników radiowych w piątek, 21 czerwca, od godz. 18.10 do 18.30 na wspólne rozwiązywanie krzyżówki radiowej. Po jej rozwiązaniu, litery z pól: (J-1, C-9, A-1, E-5, B-3) (C-3, G-9, I-7, H-4) (G-6, D-1) (F-6, H-2, D-7, I-4, A-6) (D-4, B-9, E-10, F-4, E-1) utworzą dodatkowe hasło. Hasło to należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „Krzyżówka Radiowa Nr 17", pod adresem:

Radio Białystok, ul. Świerkowa 1, 15-328 Białystok

Na zwycięzcę czeka nagroda w postaci dwóch zegarków japońskich Q and Q wartości 160 zł. Nagrodę ufundowała firma „ZIBI" z Białegostoku, mająca siedzibę przy ul. Składowej 7.

Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w losowaniu nagrody.

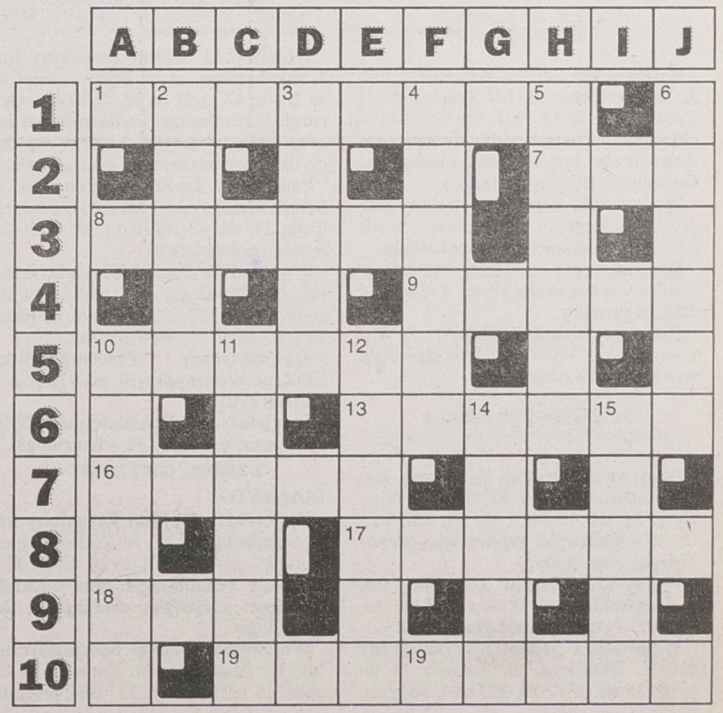

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Still life moving pictures” – prace sześciu absolwentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi (początek w piątek o godz. 18).

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Ikony”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Kamyk na szańcu”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Zamach majowy – 1926”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

Galeria AK–ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Pejzaże Jerzego Romańczuka”.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria El–Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, codziennie w godz. 11-15. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony Piotra Dworakowskiego. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Ocalić od zapomnienia – Hołowiesk – Las Pilicki”, „Malarstwo Piotra Pawluczuka”.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 8-15 w dni powszednie, 9.30-16.30 w soboty i niedziele (oprócz dni poświątecznych). Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy... czyli o niegdysiejszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 9-15 dni poświątecznych. Stała ekspozycja muzealna: Sala Wielka Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „W kręgu Tory” – malarstwo z przełomu XIX i XX w. z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski. Wystawa czasowa: „Malarstwo Artura Markowicza”.

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 17-84-81, czynne codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 8.30-15.30, w soboty i niedziele 9.30-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Dwa cmentarzyska” (archeologia).

Urząd Wojewódzki (hol): akwarele różnych autorów pn. „Pejzaż ojczysty”.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa tkaniny artystycznej i malarstwa Piotra Grabowskiego z Opola.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: Wystawa akwarel Stanisława Borzuchowskiego oraz rzeźb Zenona Gorzkowskiego, twórców z Wysokiego Mazowieckiego.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 12-18: wystawa „Gumowany świat Marka Grausza”.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3: „Wspólna fotografia” – zdjęcia łomżyńskich autorów.

Galeria MDK-DST, ul. Małachowskiego 4: przekrojowa prezentacja (połączona ze sprzedażą) prac z plenerów malarskich.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera Club”, ul. Kościuszki 45 – wystawa „Pacamera w drodze”. Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa Janusza Debisa. Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Idee i realizacje”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa „Maria Konopnicka 1842–1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu”. Eksponaty ze zbiorów m.in. Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum Narodowego i Muzeum Literatury w Warszawie.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8–16.00, sobota 10–17.00. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawa: „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii, pochodzącym z Olszanki na Suwalszczyźnie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14.00. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych)

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 – po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: 0–119–2754. W święta nieczynne.

EŁK

Miejski Dom Kultury: Galeria „Holl” – wystawa fotograficzna Janusza Popowskiego „Widziane z bliska”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele w godz. 8–15, środy, czwartki i piątki – w godz. 8–16.00.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej – czynne w dni powszednie w godz. 8–18.00, w dni wolne od pracy w godz. 10–15.00.

(m)

Spotkania z historią

Na kolejne seminarium z historii – 22 bm. godz. 10 w sali nr 18 przy ul. Kościuszki 2 – zaprasza Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów. Główny temat – „Szlak bojowy 33 Pułku Piechoty w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 – zaprezentuje Henryk Wiśniewski”. **(nom)**

W Korycinie

Dni Truskawki

W sobotę i niedzielę w Korycinie odbywają się I Ogólnopolskie Dni Truskawki. Tych, którzy lubią dobrze się bawić, powinna zainteresować zwłaszcza impreza niedzielna.

O godz. 11 na korycińskim Rynku rozpocznie się festyn truskawkowy, który poprowadzą znani dziennikarze „Lata z Radiem”. Program będzie transmitowany na żywo, a wystąpią w nim m.in. Zbigniew Wodecki oraz lokalne zespoły artystyczne. Odbędą się również wystawy rolnicze i kiermasz handlowy.

(kon)

W Supraślu

Tkanina artystyczna

Z 10 szkół plastycznych w całym kraju przywieziono najlepsze prace, które znalazły się na II Ogólnopolskim Biennale Tkaniny Artystycznej. Wśród 70 dzieł znajdują się gobeliny, kilimy, aplikacje, makramy – całe bogactwo technik, jakie można zastosować splatając nitki.

Wystawę, której plon bardzo wysoko ocenili jurorzy, można oglądać codziennie (z niedzielą włącznie) od godz. 9 do 17 w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. **(kon)**

Na koniec sezonu

Teatry – dzieciom

Wraz z zakończeniem roku szkolnego kończy się też sezon w wielu placówkach kultury. Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki oraz Białostocki Teatr Lalek przygotowały swoje ostatnie – „królewskie” – przedstawienia tylko dla młodych widzów.

Dzieci będą mogły odwiedzić obydwie sceny na zupełnym luzie, bo świadectwa już są wystawione, a przed uczniami otwiera się perspektywa wakacji. Dzieciaki z młodszych klas (oraz szkraby w wieku przedszkolnym) powinny zatem zaprosić rodziców lub starsze rodzeństwo i wybrać się w czasie weekendu na pożegnanie teatralnego sezonu.

„Król Jeleń” w BTL

Białostocki Teatr Lalek zaprasza małych widzów w sobotę i niedzielę o godz. 11 na jedno ze swoich najlepszych przedstawień. Będzie to „Król Jeleń” Carla Gozziego w reżyserii Wojciecha Kobrzyńskiego, ze scenografią Ryszarda Kuzyszyna i muzyką Krzysztofa Dziermy. Spektakl prezentowany był m.in. na festiwalach w Banskiej Bystrzycy i w Bremen – podczas Dni Polskich w Niemczech. Otrzymał nagrodę na festiwalu teatrów lalkowych w Opolu, natomiast w Bielsku–Białej uzyskał Atest Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży – ASSITEJ, czyli świadectwo wysokiej jakości i poziomu artystycznego. Po dwóch ostatnich w tym sezonie przedstawieniach zespół BTL wyjeżdża do Budapesztu, gdzie „Król Jeleń” został zaproszony na Światowy Festiwal UNIMA.

„Królewna Śnieżka” w Dramatycznym

Również w sobotę i niedzielę – o godz. 12 Teatr Dramatyczny pożegna widzów „Królewną Śnieżką”. Barwną, pełną dynamiki i muzyki (prosto z filmów Disneya) baśń braci Grimm wyreżyserował Janusz Hamerszmit. W przedstawieniu pojawi się większość zespołu aktorskiego Teatru, w tym – w rolach siedmiu krasnoludków. O zaproszeniu Teatru na ten weekend powinni pamiętać posiadacze Kart Stałego Klienta.

(kon)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 21 czerwca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

SOBOTA, 22 czerwca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

NIEDZIELA, 23 czerwca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **wewnętrzny.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN”, codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16). ’

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. **Konopnickiej 2,** tel. 66-50-91.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – sobota, niedziela „Królewna Śnieżka" (Duża Scena), godz. 12.00.

Białostocki Teatr Lalek – sobota „Król Jeleń", godz. 16.00, niedziela „Król Jeleń", godz. 11.00, „Parady" (dla dorosłych), godz. 22.00 – w Pałacu Branickich.

Teatr Lalek w Łomży – niedziela „Tymoteusz i psiuńcio" (Siedziba), godz. 16.00.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, koncert kameralny „SENZA BATTUTA" – kawiarnia Ratuszowa w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO".

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Wampir w Brooklynie" (USA, l. 12), godz. 10.00, 15.00, 17.00, „Cena nadziei" (USA, l. 15), godz. 12.30, 19.15, „12 małp" (USA, l. 15), godz. 13.00, „Pod presją" (USA, l. 15), godz. 16.00, 19.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Skrawki życia" (USA, l. 15), godz. 10.30, 16.30, „Truposz" (USA, l. 15), godz. 12.15, 18.15, „Morderstwo pierwszego stopnia" (USA, l. 15), godz. 14.15, 20.15.

„FORUM" – piątek „Psychopata" (USA, l. 15), godz. 15.30, 17.45, DKF „Zauroczony król" (hiszp., l. 15), godz. 20.00, sobota „Psychopata", godz. 13.30, 15.45, DKF „Tirano Banderas" (hiszp., l. 15), godz. 18.00, DKF „Ożywiony las" (hiszp., l. 15), godz. 20.00, niedziela „Psychopata", godz. 13.30, 15.45, DKF „Rzeka, która niesie" (hiszp., l. 15), godz. 18.00, DKF „Niewinni święci" (hiszp., l. 15), godz. 20.00.

„KAMERA" – piątek „Dziwne dni" (USA, l. 12), godz. 16.00, 18.30, sobota, niedziela „Mortal Kombat" (USA, l. 12), godz. 14.00, 16.00, „System" (USA, l. 15), godz. 18.00.

„SYRENA" – piątek „Szybcy i martwi" (USA, l. 15), godz. 14.00, 21.00, „Pestka" (pol., l. 15), godz. 17.15, 19.00, „Śpiąca Królewna" (USA, b.o.), godz. 16.00, sobota, niedziela „Śpiąca Królewna", godz. 12.00, 16.00, „Szybcy i martwi", godz. 14.00, 21.00, „Pestka", godz. 17.15, 19.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Rozważna i romantyczna" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Koniec niewinności" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Prezydent – miłość w Białym Domu" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Szkarłatna litera" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Całkowite zaćmienie" (franc.-ang., l. 15).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Angus" (USA, l. 12).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota „Seven" (USA, l. 15), niedziela „Girl Guide" (pol., l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Pociąg z forsą" (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa" – piątek, sobota, niedziela „Ace Ventura – Zew natury" (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek „Zagadka Powdera" (USA, l. 15), godz. 16.30, „Dorwać małego" (USA, l. 12), godz. 18.30, „12 małp" (USA, l. 12), godz. 20.30, sobota, niedziela „Wędrówka do domu" (USA, l. 12), godz. 12.00, „Zagadka Powdera", godz. 16.30, „Sabrina" (USA, l. 12), godz. 18.30, „12 małp", godz. 20.30.

Kolno „Wrzos" – piątek, sobota, niedziela „Gorączka" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek „Dzieje mistrza Twardowskiego" (pol., l. 12), sobota, niedziela „Podejrzani" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Toy Story" (USA, b.o.), „Słodko gorzki" (pol., l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Pocahontas" (USA, b.o.).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Dorwać małego" (USA, l. 12), „Kosiarz umysłów 2" (USA, l. 12).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota „Dorwać małego" (USA, l. 12), godz. 17.00, 19.00, niedziela „Dorwać małego", godz. 17.00, „Sabrina" (USA, l. 12), godz. 19.00.

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Show Girls" (USA, l. 18).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota „Dracula – wampiry bez zębów" (USA, l. 12), niedziela „Dzieje mistrza Twardowskiego" (pol., l. 12).

Olecko „Mazur" – „Co się wydarzyło w Madison County" (USA, l. 15), sobota, godz. 17.00, niedziela, godz. 17.00, 19.00.

Pisz „Stolica" – piątek „Babe – świnka z klasą" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Zagadka Powdera" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Tato" (pol., l. 15).

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

FORTUNA

Już 28 czerwca

Nowa rewelacyjna zabawa!

Już w piątek, za tydzień, rozpoczniemy kolejną zabawę konkursową. Przez całe wakacje będziemy bawić się w kolory uprzyjemniając państwu letni wypoczynek grą, w której można będzie zdobyć między innymi wielką nagrodę pieniężną, to jest 15.000 złotych (150 milionów st. złotych). Część nagród zaplanowaliśmy tak, aby zadowolić także tych, którzy biorą udział w naszych grach sporadycznie i nie mają cierpliwości, aby czekać długo na wygraną. Będą więc duże nagrody gotówkowe, mniejsze pieniądze, atrakcyjny sprzęt RTV i AGD oraz wakacyjne nagrody rzeczowe. W naszym nowym konkursie każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie, wybrać i... WYGRAĆ!

Wystarczy w piątek za tydzień kupić gazetę z bezpłatną kartą konkursową, zapoznać się z nowymi zasadami gry i grać.

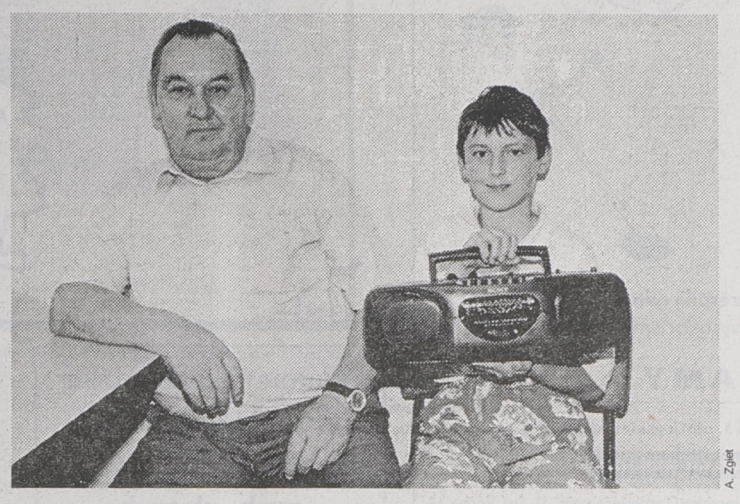

A. Zgiet

Gracz nałogowy

Pan **Józef Anuszkiewicz z Olecka**, jak sam siebie określił, jest nałogowym graczem. Gra na okrągło, w każdym konkursie sprawdza około dwudziestu kart konkursowych. Udział w naszych poprzednich konkursach zaowocował nagrodami w postaci zabawek. Jednej pan Józef nie odebrał, drugą sprezentował wnuczce z Olecka. Wreszcie „Fortuna" przyniosła coś lepszego, bardziej cennego – radiomagnetofon „Sony". Jaki będzie los tej nagrody, czy trafi do wnuków z Olecka, czy do tych z Białegostoku, pan Józef jeszcze nie zdecydował. Z pewnością na dziadkowy radiomagnetofon miał chrapkę towarzyszący panu Józefowi wnuk „białostocki", trzynastoletni Łukasz...

Wygrana długo oczekiwana

Do końca konkursu nie można tracić nadziei na wygraną. Przekonał się o tym pan **Franciszek Sawulski z Wasilkowa**, który po wielomiesięcznym wypatrywaniu nagrody wreszcie w ostatnich dniach „Fortuny" wygrał gotówkę w wysokości 100 złotych.

O panu Franciszku pisaliśmy na łamach „Współczesnej" w zeszłym roku za sprawą konkursu „Z prywatyzacją na ty". W konkursie tym pan Sawulski zdobył główną nagrodę – radiomagnetofon „Philips".

Pieniądze wygrane w „Fortunie" przeznaczy prawdopodobnie na cele urlopowe. Nie zapomni również o upominku dla ośmioletniej wnuczki Majuni. Gratulujemy.

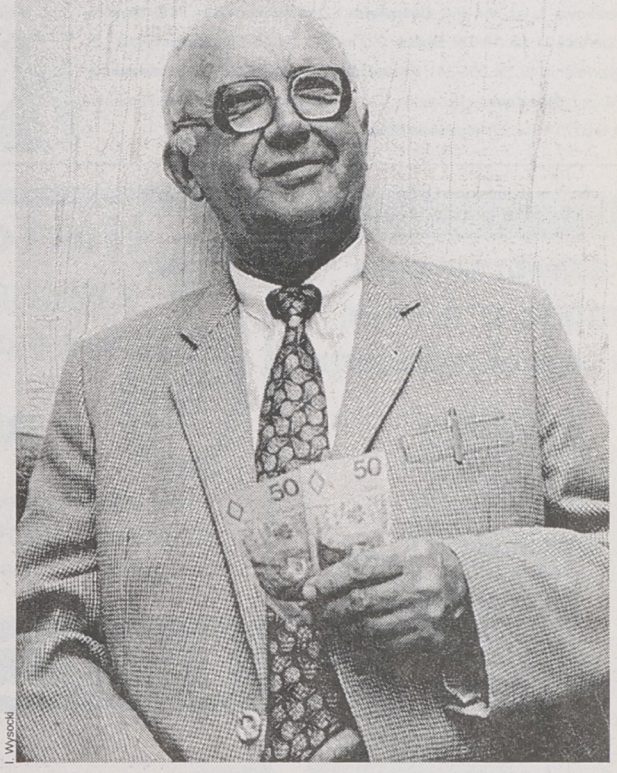

I. Wysocki

Uwaga, nie będzie dogrywki!

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że po zakończonym wczoraj konkursie „Fortuna" nie organizujemy dogrywki. Niewielka liczba nagród, jakie zostały nie wygrane lub pozostaną nie odebrane w regulaminowym terminie, zasili pulę naszego nowego konkursu.

BIURO GRY
9.00 – 16.00
☎ 42-32-42

DROGI DROGOWCÓW

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku informuje o utrudnieniach w ruchu na drogach krajowych na następny tydzień:

Droga nr 16 odcinek Mrągowo – Mikołajki – Orzysz na długości 46 km.

Ograniczenie nośności do 15 ton, ograniczenie wysokości pojazdu z ładunkiem do 3,70 m spowodowane ograniczeniami pod wiaduktami kolejowymi i nośności mostu w Mikoszach.

Objazd: droga nr 610 Mrągowo – Piecki – Ruciane-Nida – Pisz i nr 644 Pisz – Orzysz.

Stałe ograniczenie ruchu pojazdów ciężarowych.

Droga nr 18 odcinek Sokółka – Granica Państwa na długości 3.000 m.

Ograniczenie prędkości do 40 km/h spowodowane kolejką pojazdów do przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Zajęta prawa strona jezdni. Ruch odbywa się lewą połową jezdni i poboczem gruntowym.

Droga nr 19 odcinek Augustów – Sztabin na długości 7.300 m.

Ograniczenie prędkości do 60 km/h spowodowane przełomami. Występują koleiny i spękana nawierzchnia.

Droga nr 19 odcinek Zabłudów – Bielsk Podlaski.

Ograniczenie nośności do 10 ton spowodowane remontem mostu na rzece Narew w Ploskach. Objazd: droga nr 685 Zabłudów – Narew i droga wojewódzka Narew – Bielsk Podlaski.

Droga nr 61 odcinek Grajewo – Rajgród, koło Grajewa na długości 150 m.

Ograniczenie szerokości (ruch wahadłowy jednym pasem) i prędkości do 30 km/h spowodowane remontem mostu na rzece Ełk. Ruch sterowany sygnalizacją świetlną.

Droga nr 61 odcinek Barszcze – Augustów na długości 13.800 m.

Ograniczenie szerokości drogi do 3,50 m i prędkości do 30 km/h spowodowane przełomami. Znaczne ubytki asfaltu.

Droga nr 64 odcinek Piątnica – Wizna – Jeżewo na długości 200 m (miejscowość Wizna).

Ograniczenie prędkości do 40 km/h. Ruch wahadłowy spowodowany odnową mostu przez Narew w Wiźnie.

Droga 660 odcinek Suwałki – Sejny koło miejscowości Tartak na długości 750 m.

Ograniczenie szerokości do 2,75 m i prędkości do 30 km/h. Ruch wahadłowy jednym pasem jezdni spowodowany remontem mostu.

PROMOCJA

STIHL®

Wiosenne porządki
ze STIHL - em
łatwo, szybko, dokładnie



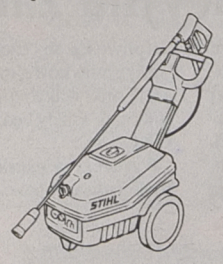

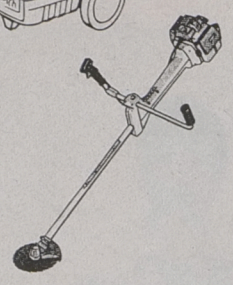

od 11.05.1996 do 19.07.1996
dodatkowo bezpłatnie
przy zakupie kosy mechanicznej

- **STIHL FS 74 i STIHL FS 88**
  kanister z automatycznym dozownikiem o wartości 65,00 zł
- **STIHL FS 160 STIHL FS 220**
  głowica żyłkowa Autocut o wartości 77,00 zł.

Tradycyjnie polecamy szeroką gamę pilarek łańcuchowych i myjek wysokociśnieniowych

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

12121

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), Św. Rocha 10 Pasaż-lokal nr 3 paw., tel. 446-440; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Brańsk** - Witosa 22; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 144; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Ostrołęka** - Żeromskiego (przy PKP); **Rudka** - 3-go Maja; **Ryn** - Kopernika 21, tel. 18-016; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 16-070; **Siematycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Śniadowo** - Kościelna 10, tel. 176-123; **Węgorzewo** - Zamkowa 24, tel. 725-15 w. 37; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316

70 LAT 1926-1996 TRADYCJA I INNOWACJA STIHL

NOWY SKLEP W ŁOMŻY
ALEJA PIŁSUDSKIEGO 6, tel. 180-140



PRALKI, LODÓWKI, WENTYLATORY, KLIMATYZATORY,ODKURZACZE, TELEWIZORY, ZESTAWY AUDIO,ŻELAZKA, EKSPRESY DO KAWY, GOLARKI, KUCHENKI: GAZOWE, GAZOWO-ELEKTRYCZNE, ELEKTRYCZNE, MIKROFALOWE.....

DOGODNE RATY
ZAPEWNIAMY TRANSPORT

ELDOM

BIAŁYSTOK, SZOSA PÓŁN. - OBWODOWA 38, tel. 539-808,
ŁOMŻA, ALEJA PIŁSUDSKIEGO 6 tel. 180-140.

13524

Wakacyjna obniżka cen ciągników od 2 do 10 mln starych złotych ZUHP „POM SERWIS" Bielsk Podlaski, tel./fax 32–66; 54–80.

(13540)

PBM "ELTOR" S.A.
25-415 KIELCE, ul. Górna 20, tel. 490-11 do 14, fax 458-97

ELTOR KIELCE SA

PRZESUWANE W PIONIE I POZIOMIE

OKNA I DRZWI PCV

Z SIADKĄ OCHRONNĄ PRZECIWOWADOM

SPRAWDZONA

NOWOŚĆ!

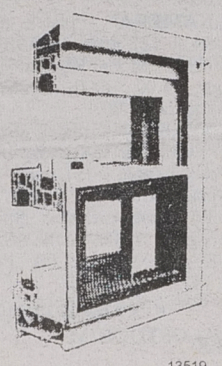

ZAPRASZAMY

13519

DO PUNKTU SPRZEDAŻY
16-400 SUWAŁKI
UL. MURARSKA 19, TEL. 66-21-96
W GODZ. 11.00-17.00

Ciągniki rolnicze

FARM-MOT 250D (24 KM)

ZETOR (45, 63, 78, 102 KM)

LT2 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD



"Globtex" s.c. - Białystok,
Al. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel./fax 754-294

Przedstawicielstwa:

PHP ARGO-ROLNIK - Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23,

PHU ANNA - Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32,

HK POM Suwałki ul. 23 Października 31, tel. 66-32-61,

PPHU AN - DY - Ełk, ul. Suwalska 11, tel. 10-82-83.

13055

RATY
ATRAKCYJNE WARUNKI

Hurtownia Rowerów OLYMPIC



ŁYŻWOROLKI

hurt ● detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

RATY

Nowa forma sprzedaży
KARTA KLUBOWA
Informacje w hurtowni.

OLYMPIC BICYCLE CLUB



WNIEJSZA KARTA KLUBOWA WRAZ Z NUMEREM EWIDENCYJNYM UPRAWNIA DO ZAKUPÓW ROWERÓW I USŁUG SERWISOWYCH W SKLEPACH FIRMOWYCH „OLYMPIC" ZE ZNIŻKĄ

13175

TEC-STAR



raty
leasing

752-488
539-009

Autoryzowany dealer

12498

15-103 BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2a

TOR SA

DAEWOO MOTOR POLSKA

Autoryzowany dealer

Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
OFERUJE SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
Fiat LUBLIN



CENY FABRYCZNE
(gotówka, raty, leasing)

INWESTOR LEASING
TEL. 446-355

13038

13499

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

W BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH

POLECA FIRMA:

EXIMA
AGRICULTURE 2000

EXIMA

ul. Jedwabieńska 26, 18-421 Piątnica

ZADZWOŃ!
tel.: (086) 19-13-50

ALTIMA 500 sc najnowocześniejszy fungicyd w ochronie ziemniaka,
BANCOL 50 WP OD 18,10 Zł/0,5 KG

- ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW -

F I M O T

Regionalny Dealer samochodów dostawczych Daewoo FSO Motor

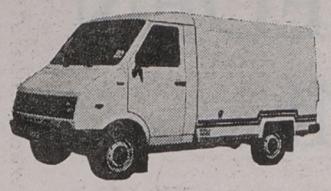

Lublin, Żuk
Polonez Truck
Citroën C-15
Cargo VAN

w tym specjalistyczne: kontenery izotermy chłodnie furgony



oraz Polonezy Caro

OC i AC gratis

13066

Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 10-31-03
oraz nowy obiekt Łuksiewicza 1 c. tel./fax (087) 10-48-40
Augustów, tel. (0119) 28-67

- na miejscu leasing i kredyt bez poręczycieli do 5 lat
- profesjonalny serwis (dwie stacje diagnostyczne)

Z A P R A S Z A M Y !

DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

poleca:
- ❑ POLONEZY - we wszystkich wzorach
- ❑ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
  - w standardzie
  - i z wyposażeniem luksusowym



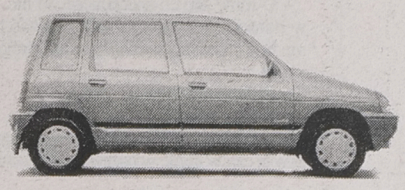





UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

- ➥ ***ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;***
- ➥ ***Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;***
- ➥ ***Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;***
- ➥ ***Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.***

CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:
- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
- ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 10-48-40

11639

EZEM EŁK **ZAPRASZAMY**

CENTRUM DAEWOO

Autoryzowany Dealer
"AUTO SALON-KWIATKOWSKI"

- ❑ rewelacyjne warunki kredytowe
  - I wpłata - 0%
  - termin spłaty do 6 lat
  - bez żyrantów
  - oprocentowanie 12,5%
  - możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

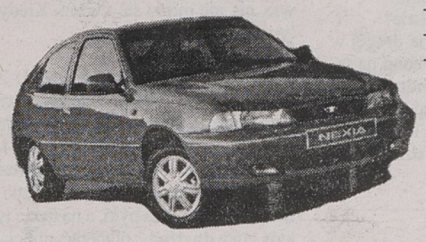

POLONEZY, NEXIA i ESPERO
OC i AUTOCASCO - za darmo!
Prezent na wakacje
Zapewniamy profesjonalny serwis i kartę stałego klienta

2,8% rocznie

AUTO SYSTEM FSO

Z A P R A S Z A M Y

Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (0878) 55-44,
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10-81-11, 10-81-12,
Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. (087) 66-71-59

13489

ROLNIKU!

NOWA OKAZJA
PROMOCJA NOWEGO SYSTEMU RAT
NA CIĄGNIKI: URSUS, BIZON I POZOSTAŁE MASZYNY ROLNICZE
URSUSY 2812-3512
2% TANIEJ



ZAPRASZAMY
- ❑ Minimum dokumentów
- ❑ Krótki czas załatwiania formalności
- ❑ Kompleksowa obsługa
- ❑ Maksimum zadowolenia

A WSZYSTKO TO W ZAKŁADZIE NAPRAWY CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH W ZAKRZEWIE NOWYM 4, tel. (086) 71-36-84, 18-300 Zambrów

13520

TEMECH - TELKOM sp. z o.o.

dysponująca powierzchnią 3000 m² w centrum
Zambrowa,
przystosowaną do wszelkiej działalności gospodarczej.
nawiąże współpracę.
Obiekt wyposażony jest w miejską wodę, kanalizację i c.o.
oraz posiada instalację na wysoką moc energii elektrycznej.
Oferty należy składać;
tel./fax: (0 - 22) 781 - 37 - 90, tel.: (0 - 22) 781 -36 -07 i (0 - 22) 781 - 36 - 08

13232

NAJLEPSZE ROWERY
W NAJNIŻSZYCH CENACH
Firma SPRINT: Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76-13-95
OTWARTE OD 10.00 - 18.00

Regionalny Przedstawiciel firm:
Giant, Author, Mongooase.
Rowery firmy Author
od 462.00 zł
z bezterminową gwarancją na ramy.



Dla klientów karty rabatowe
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

12951

TAPETY
GLAZURA
TERAKOTA
ARMATURA

Do zakupionej armatury firmy GSG - 7-elementowy, ceramiczny zestaw łazienkowy GRATIS

PROMOCJA

Oferta specjalna włoskich gresów firmy TOP I gat.
47,- zł/m2, teraz tylko 29,5 zł/m2

OFERTA WAŻNA TYLKO DO 30 CZERWCA

Na wszystkich klientów z kuponem czeka kawa lub cola GRATIS

Białystok, ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479

DEKORA®

Chcesz dać reklamę?!

ZADZWOŃ

Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

Białystok, tel. 42-05-21





Chora sprawa

TREBLODYTO JEDEN Z DRUGIM!

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie żep co specjalnego, to nic. Ale w miaście, w ostatnie sobote słychać było nie licho. Znaczy, w niedziele już chiba.

– ?!

– Ogłuch ze starości, czy co?

– Kto tu stary?

– Lecytować sie nie mamy czego, pare lata w te czy w tamte w naszym wieku to żadna różnica. Nu, ale jeśli skoro w nocy spał i nic wogle nie słyszał, to już ź nim licho.

– Aaaa!

– No widzi! Jego zawsze trzeba troszke postraszyć, to wtenczas wszystko usłyszy. A ja sie tylko na drugi bok porzondnie odwrócił, a tu jak cóś nie łupnie!... Lilka też tak samo sie zerwała: – Matko Bosko Włodzimiersko! – do mnie krzyczy – A co to za licho? Mafijne atakujo? – Śpij spokojnie – ja do jej mówie – jakiś gówniarz patarde musiał rzucić... jeszcze dobrze tego nie powiedział, a tu znowuś łup! Potem trzeci raz, szósty... nic, tylko poczontek wojny my przegapili, no bo co inne! Gówniarzy tyle by patardów mieli i takich silnych, że okna czuć nie wylatajo z futryny po każdym jednym wybuchu? Nie może to być! No i moja baba zaodraz w płacz, tu wojna, a my bez sucharów i nawet kawałka słoniny.

– To najważniejsze podczas wojny?

– Jeszcze sól jest ważna i już nic inne... tego... nu, my nie o tym dzisiej... tak łupało musi z pienć minut. Na podwórek ja wybieg, patrze, sonsiady też powychodzili; chłopy w gaciach, baby w nocnych koszulkach... Co jest? – każdy każdego sie pyta.

– I co było?

– Nie wie, czy udaje? Jakeś durni tak zwane impreze podobnież zrobili.

– Może mieli na to zezwolenie?

– Na budzenie ludzi o prawie drugej w nocy godzinie? Jak by jaki urzond na take cóś zezwolił, to by urzendników w Choroszczy trzeba pozamykać. A wogle nic ja nie moge zrozumieć, co to za licho, bo z zezwoleniem czy bez, dzie tu rozum, dzie tak zwana kultura sie pytam? Spać po nocy nie możesz, chcesz sie bawić jeden z drugim treblodyto, to sie baw, ale po cichu. Prawo mówi, że po dziesiontej... dwudziestej drugej znaczysie wszendzie ma być cicho, chce sie wrzeszczeć dla ciebie czy tam ryczeć, giembe najprzód wsadź do kubła, a nie to sond czy kolegówa!

– To kiedyś tak było.

– Otóż i to! Terez prawa musi wogle nie ma, a jak nawet jest, to jego ludzi majo przeważnie w du...

– Oj!

– W żadnej potylicy, jak skoro taki delikatniak ź jego sie zrobił straszliwy. Każdy jeden co chce robi, co dla kogo akurat pasuje. Powie dla mnie, czemu to tak, co to za obyczajowa sie dziczyzna zrobiła? Tylko ja ważny, tylko moje chienci sie liczo? Mam paruch kumpli, co po blokach mieszkajo, nu to oni mówio, że jak dzie u kogo jakeś imieniny so dopuśćmy w pobliżu, reszta kołkami sobie uszy może zatykać. Letnio poro okna poroztwierane, megnatafon ryczy, podpite gości wyjo, a ty człowieku nie śpij, albo sie wyprowadź na ulice... wie co, jedna myśl mnie terez do głowy przyszła straszliwa. Moge ja za jo dostać po głowie, nu, ale mówi sie trudno. Kiedyś pod tym zglendem lepiej było.

– Pod jakim?

– A oczymż my tu mówimy? U Zenka, znaczy mojej Lilki ciotecznego szwagra syna dzieciak sie urodził, też tak samo syn. I taki był żarty, że pare razy noco karmić jego zawsze musieli, bo inaczej zarez krzyczał. Nu to Zenek sie zrywał, światło palił i tam robił, co trzeba było, a na trzeci tydzień ktoś puka do dźwi... otwierać, milicja! Myśleli, że bimber goni, albo co inne.

– I to niby miało być lepsze?

– Sprawa jest zawiła nadzwyczaj. Panstwo było poli... milicyjne znaczy sie, co to, to faktycznie, ale poli... milicjanty nie wszystko naprzeciwko ludziom robili. Żep kto wtenczas szczelił nocno poro, zarez patrol by sie źjawił poli... milicyjny, a terez armate przez okno wystaw, sto razy wyszczel i nic. Pies z kulawo nogo nie przyjdzie! Nu i też tak samo nocno poro mało kto sie wydar, bo zarez takiego by za halc i do wytrzeźwiałki, czy tam dzie indziej.

– No właśnie, gdzie?

– Eeee! Ja tu o porzondku, a on zarez o polityce. Terez studenty tabunami łażo nocno poro pijane w trzy du...

– Oj!

– Nu to w trzy tyłki prosto mówionc, jak już skoro taki delikatniak ź jego sie zrobił... pijane łażo, mordy dro, a policja udaje, że nic nie widzi i obsolutnie nic nie słuszy.

– Wolność mamy, panie Czesiu.

– Też od prawa i od kulitury?... dobra! Idziem lepiej na jakeś piwo. Może nie dostaniem w ryja...

Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza" w rubryce DAM PRACĘ: **Młodzi, wyjazd, samochód** – poszukiwany szofer?

MÓWIĄ POLITYCY

Dziennikarz, jeśli dostanie papier (tajny dokument – red.) to ja go rozumiem, że chce to wydrukować. Ale jeśli polityk leci z tym papierem do dziennikarza, to dla mnie jest on palantem, a nie politykiem – **Aleksander Kwaśniewski**, prezydent RP.

Uważam, że jest tylko jeden sposób, żeby polska armia nie uległa rosyjskiej. Chodzi o to, żeby one nigdy nie spotkały się w polu – **Piotr Ikonowicz,** lider PPS.

Państwowa służba zdrowia robi co może, by pozbyć się pacjentów po to, by poszli do lekarza prywatnie, za pieniądze. Ale nie dopuszcza do siebie myśli, by ją całkiem zlikwidować. Powodem jest to, że nie da się namówić pacjentów, by prywatnie poszli do ministra i zapłacili mu pensję – **Janusz Korwin-Mikke,** lider UPR.

Poseł Łochowski się nie odnalazł, proszę zatem posła Grodzickiego o zabranie głosu. Co, też nie widać pana posła? Czy jest zatem poseł Gołębiewski? Nie ma! Szybko ta dyskusja posuwa się do przodu. Pan poseł Ślezak zatem. Nie ma, no to pan poseł Gruszka. Nie ma – to pan poseł Kaleta. A, nie ma pana posła. No, kolosalne zainteresowanie debatą. To może pan poseł Samborski? – Jest, brawo! – **fragment stenogramu z posiedzenia Sejmu RP, prowadzonego przez wicemarszałka Aleksandra Małachowskiego.**

W GAZETACH PISZĄ

Aleksander Kwaśniewski zdaje się być w jednej osobie Lechem Wałęsą, Felipe Gonzalezem, Donem Johnsonem, Józefem Piłsudskim, Matką Teresą z Kalkuty, Philem Donahue, Zygmuntem III Wazą oraz Johnem Fitzgeraldem Kennedym. Czyli – w sumie kim? – **Piotr Gabryel,** „Wprost".

Prezydent nie wycofuje się ze swoich obietnic przedwyborczych, ale przeciwnie, nawet znacznie je rozszerza. Nie wiadomo o jakie stanowisko się ubiega, ale na konferencji w Stambule powiedział już, że mieszkanie powinna mieć zapewniona cała ludzkość. Fakt, iż pojechał w tej sprawie aż do Stambułu, wskazuje też, jak sobie to wyobraża: już Jan III Sobieski nawiózł spod Wiednia sporo takich tanich tureckich mieszkań – **Michał Ogórek,** „Gazeta Wyborcza".

Jeszcze niespełna tydzień temu wydawało się, że idzie ku lepszemu. Szło ku lepszemu, bo ogłoszono powstanie kolejnego silnego bloku prawicowego pod tytułem „Nowa Polska", który miałby tworzyć połączone sztaby byłych kandydatów na prezydentów. (...) Atoli zaszedł nieprzewidziany wypadek: Lech Wałęsa nie okazał zainteresowania „Nową Polską". Więc jak? Nie będzie nowej Polski? Wszystko zostanie po staremu? – **Stanisław Michalkiewicz,** „Najwyższy Czas".

Każda z licznych polskich partii politycznych zapewnia, że chce silnego państwa, ale mało która dodaje, co ma na myśli: silnego pod naszym kierownictwem – **Andrzej Krzysztof Wróblewski,** „Polityka".

ZDANIEM BYŁYCH

Uważam za przyjaciela Adama Michnika, któremu kilka lat więzienia między innymi moja polityka zafundowała – **Wojciech Jaruzelski,** były I sekretarz KC PZPR, były prezydent RP.

WYZNAJĄ ARTYŚCI

Ze wszystkimi mężami rozstawałam się w głębokiej przyjaźni, do dziś mam dla nich wiele szacunku. Rozwodzę się ładnie – **Hanna Bakuła,** malarka.

Przez całe życie kobietom więcej wybaczałem i wybaczam niż mężczyznom, ale przecież są jakieś granice przyzwoitości – **Andrzej Szczypiorski,** pisarz.

O NAS ZA GRANICĄ

Polska leży w Europie. Niestety – **John Drgham,** „The Independent".

(waj)

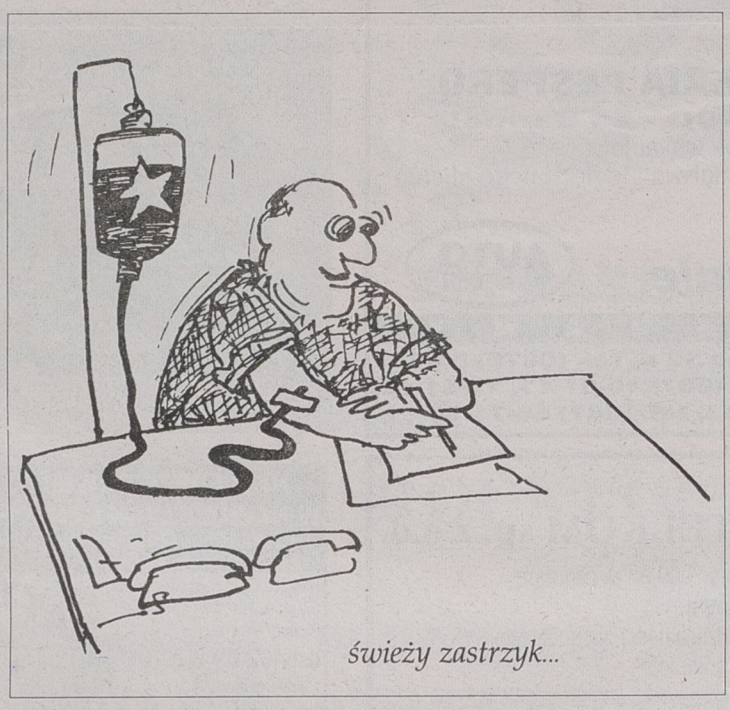

świeży zastrzyk...

Rys. D. Grozdew

OPONY
ALUFELGI
PROMOCYJNA SPRZEDAŻ I MONTAŻ
TYLKO DO KOŃCA CZERWCA
AUTOSERWIS "INPOL"
TEL. 538-100, 538-200
UL. SZOSA PÓŁNOCNO-OBWODOWA 38
BIAŁYSTOK, (przy Biazecie)
13492

Klasyczna szkoła obyczaju

Afrykańska świnia

Sprawa jest poważna. W XXXIII komisariacie przy ul. Belgradzkiej, niedaleko Kabat, wisi zdjęcie poszukiwanego. Szuka go już pół Polski, żeby zamknąć za kraty. Ale sprawa nie jest prosta.

Nazywa się „guziec", ale nie jest to żadne nazwisko, tylko nazwa świni. Afrykańskiej świni – dodajmy. znudziło się w niewoli. Miał jechać do ogrodu zoologicznego w San Diego, ale się wkurzył. Naskoczył na dozorcę i przepadł w Lasach Kabackich.

Teraz wisi na zdjęciu w komisariacie jako poszukiwany. Wygląda naprawdę paskudnie. Morda w brodawkach. Taki lądowy hipopotam i gania po tym lesie strasznie szybko. Dwa razy prędzej niż nasza rodzima dzika świnia, tak że psy myśliwskie głupieją i tracą trop.

Od czasu kiedy pod Płockiem pojawiły się lwy, które w końcu jednak okazały się owczarkami kaukaskimi, Polacy nigdy więcej tak nie pasjonowali się pościgiem za dziką zwierzyną.

Na początku na guźca polował samotnie Andrzej Zieliński, kierownik działu hodowlanego ZOO w Warszawie. Nęcił go żarciem i czatował ze strzelbą na usypiające naboje. Ale świnia głupia nie jest. Żarcia z zasadzki brać nie chciała, tylko wyżerała zapasy z kopców okolicznych rolników. W końcu kierownik się wnerwił i powiedział, że z powodu wielu zajęć na głowie nie ma czasu ganiać za jedną świnią, choćby afrykańską.

Wtedy postanowiono zorganizować obławę. Ale okazało się, że nie wiadomo w czyich kompetencjach leży łapanie guźca. „Polityka" pisze, że Departament Ochrony Przyrody w Ministerstwie Ochrony Środowiska sprawą nie był zainteresowany, bo samotny guziec „nie będzie się krzyżował ani niczego niszczył". Z kolei w Departamencie Leśnictwa stwierdzili, że zajmują się tylko zwierzętami krajowymi.

Wmieszała się w to wszystko Liga Ochrony Przyrody, dla której wszystkie zwierzęta powinny żyć na wolności i obiecała pracownikom ZOO zrobienie afery, jeśli świnię zamkną na powrót do klatki. Przypomniała również, że wara im od Lasu Kabackiego, bo to rezerwat przyrody i ganiać zwierzynę w nim można tylko za specjalnym zezwoleniem. ZOO zezwolenie na odłów własnego guźca miało, ale tylko na skraju lasu. Cały kłopot w tym, że świnia za cholerę na skraj nie chciała wyjść.

Tymczasem losem guźca zainteresowały się dzięki mediom szerokie rzesze społeczeństwa, którym spodobała się świnia na wolności. Ludzie więc zaczęli do ZOO wysyłać apele, żeby ją zostawić w spokoju. W tej sytuacji trudno już było znaleźć odważnego, który zdecydowałby się na złapanie egzotycznego uciekiniera, tym bardziej, że wszystkie kroki prześladowców śledziła prasa i gdyby świnia umiała czytać z wyprzedzeniem wiedziałaby, co i w jakim miejscu na nią szykują. Było już tak, że gazety podawały godzinę obławy, gromady dziennikarzy zjawiały się w wyznaczonym miejscu, błyskały flesze, przeprowadzano błyskawiczne wywiady, tak, że guziec musiałby być kompletnie głuchy i ślepy, aby wpaść w pułapkę. „Gazeta Wyborcza" opłaciła nawet jasnowidza, żeby zwierzaka zlokalizował, ale na nic to się zdało.

Kiedy zawiódł jasnowidz, ktoś nieśmiało zaproponował, aby poprosić o pomoc naszą dzielną armię. I wtedy zagrzmiała gazeta „Polska Zbrojna". Napisali w niej, że już bezpowrotnie minęły czasy, kiedy wojsko zajmowało się wszystkim, od budowania dróg po kopanie kartofli, i teraz w żadną awanturę ze świnią wciągnąć się nie da.

Tak więc kierownik Zieliński został ponownie sam ze swoją świnią. W komisariacie wisi co prawda zdjęcie guźca, ale policjanci ścigać go nie będą, bo przecież nie popełnił żadnego przestępstwa. Najwyżej zameldują, jak natkną się na niego przypadkiem.

Jeśli kierownik Zieliński nie trafi guźca usypiającym nabojem, to wykończy go klimat. Przyjdzie zima i zwierzak zdechnie, bo jest tylko afrykańską świnią.

(kk)